

**25 czerwca 2013 roku**

**Dr inż. Jan Pająk**

**"Strony Jana Pająk - [nirvana\\_pl.pdf](#)"**

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [nirvana\\_pl.htm](#) i tytule

**"Nirwana - niebiańska nagroda za moralne życie")**

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,  
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiejkolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst\\_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,  
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: [janpjak@gmail.com](mailto:janpjak@gmail.com)

Niemal każdy z nas używa słowa "nirwana". Co jednak słowo to oznacza wie naprawdę tylko niewielu z nas. Poczytajmy więc niniejszą stronę aby dowiedzieć się nieco więcej na temat tego niezwykłego zjawiska uczuciowo-moralnego zwanego "nirwana". Wszakże nic NIE wiedząc na temat nirwany, ci co jej zasłużenie doświadczą mogą przeżyć szok podobny do mojego. Mnie bowiem długotrwała nirwana "dopadła" na tropikalnej wyspie Borneo - która to wyspa jest m.in. siedliskiem mnóstwa ciągle ludziom nieznanym chorób. Kiedy więc owo niespodziewane uczucie ogromnej i nieustającej szczęśliwości wcale nie chciało mnie tam opuścić nawet po wielu dniach i tygodniach, początkowo wpadłem z jego powodu w prawdziwą panikę. Zacząłem bowiem posądzać, że zostałem ukąszony przez jakiś borneowski odpowiednik dla afrykańskiej muchy "tse-tse", tyle że zamiast choroby "spiączki" tamta wersja muchy powoduje niepohamowane poczucie szczęśliwości. Zacząłem więc gorączkowo szukać po książkach czym naprawdę jest owo obezwładniające mnie wówczas uczucie nieustannej szczęśliwości. Dopiero w wyniku

tych poszukiwań odkryłem, że przeżywam niezwykle rzadkie zjawisko uczuciowo-moralne zwane "nirwana" - patrz też punkt #C3 tej strony. Począwszy też dopiero od owego momentu zacząłem naukowo badać i studiować to zjawisko w miarę jak je osobiście przeżywałem. Tamte moje badania nirwany ujawniły informacje z tzw. "pierwszej ręki" które prezentuję na niniejszej stronie.

---

## **Część #A: Informacje wprowadzające na temat zjawiska nirwany:**

### **#A1. Nirwana - co to takiego:**

Słowniki zwykle opisują nirwanę jako "stan doskonałej szczęśliwości osiągnięty przez duszę" (po angielsku: "state of perfect bliss achieved by the soul") jaki może zostać uzyskany poprzez praktykowanie buddyzmu lub hinduizmu. Gdyby więc uwierzyć w to co piszą słowniki, nirwana jest czymś nieosiągalnym dla zwykłych ludzi, bowiem aby ją doświadczyć trzeba wyznawać jakąś wschodnią religię i najpierw umrzeć.

Tymczasem moje badania nad rozwojem filozofii totalizmu, a także moje osobiste doświadczenie nirwany, dowodzą że nirwana jest unikalnym rodzajem uczucia obezwładniającej nas szczęśliwości, które każda osoba może wypracować sobie w tym życiu fizycznym, zaś które pojawia się w chwili kiedy tzw. energia moralna zgromadzona w naszym przeciw-ciele zaczyna się wylewać z przeciw-ciała i rozlewać po naszym ciele fizycznym. Zgodnie też z moimi ustaleniami, zjawiska nirwany może doświadczyć praktycznie każda osoba - jeśli tylko wypracuje ona dla siebie poziom energii moralnej który przekroczy określoną wartość progową jaką ja nazywam "barierą nirwany". Znaczący, w rzeczywistości przeżycie nirwany można sobie wypracować w nieco podobny sposób jak kulturyści wypracowują sobie imponujące umięśnienie.

Zjawisko nirwany ja sam doświadczyłem, zidentyfikowałem, naukowo przebadalem, oraz energetycznie rozpracowałem już począwszy od końca 1997

roku. Od 1998 roku opisuję je więc w praktycznie wszystkich swoich najważniejszych publikacjach. Dlatego bardzo dokładne opisy nirwany zaprezentowałem już w całym szeregu swoich monografii. Najnowsze z tych opisów zawarte są w podrozdziałach JE1 do JE9 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o tytule "**Zaawansowane urządzenia magnetyczne**". Opisy te wyjaśniają też szczegółowo czym jest owa [energia moralna](#), jak zwiększać jej poziom u siebie, oraz jak obliczać ile nakładu pracy oraz jakiego jej rodzaju wymaga wzbudzenie u nas samych stanu nirwany. Niniejsza strona internetowa powtarza najważniejsze informacje oryginalnie zaprezentowane w moich monografiach.

Na doświadczenie zjawiska nirwany trzeba sobie osobiście zapracować trudem wykonywania znaczącej tzw. "pracy moralnej" (opisywanej poniżej w punktach #C4, #D1 i #D2 tej strony). Dlatego NIE każda osoba ją doświadcza. Wiem jednak, że istnieje sporo ludzi którzy jej doświadczyli - chociaż podobnie jak początkowo ja sam, oni także zapewne NIE bardzo wiedzieli iż ją właśnie przeżywają. Przykłady takich osób podaję poniżej w punktach #B3 i #B2. Niezależnie jednak od owej nirwany obwarowanej wymogiem zapracowania sobie na nią, praktycznie niemal każda osoba doświadcza aż całym szeregiem innych niezwykłych i często wręcz cudownych zjawisk. Czytający tę stronę z całą pewnością też doświadczył sporo z nich. Aby więc dopomóc czytelnikowi w przypomnieniu sobie choćby kilku z owych cudów i niezwykłych zjawisk które już osobiście doświadczył, w punkcie #F3 odmienniej strony o nazwie [wszewilki.htm](#) zestawilem te niezwykłości i te cuda które ja sam już przeżyłem w swoim dotychczasowym życiu. Jestem pewien, że przeglądając tam ich wykaz, czytelnik też sobie przypomni najróżniejsze cuda i niezwykłości których on sam kiedyś doświadczył.

## #A2. Cel tej strony:

Zwykle jedynymi opracowaniami o naukowych ambicjach, które opisują nirwanę, to słowniki i encyklopedie. Dlatego wszyscy wierzymy, że zjawisko nirwany jest równie mitologiczne jak starożytni bogowie. Tymczasem istnieją ludzie na Ziemi, którzy osobiście doświadczyli tego oszałamiającego zjawiska. Ja mam przyjemność być właśnie jednym z nich. Dlatego niniejsza strona internetowa dostarcza informacji z tzw. **pierwszej ręki** o tym niezwykłym zjawisku uczuciowym. Na dodatek do tego, ja jestem naukowcem z charakteru, czy - jeśli ktoś woli, z powołania. Dlatego przeżywając owo zjawisko, jednocześnie dokonywałem jego wszechstronnych badań naukowych. To właśnie dlatego jestem w stanie tak dokładnie je wyjaśnić, a nawet poddać obliczeniom. Moje opisy nirwany zaprezentowane na niniejszej stronie, a także w rozdziale JE z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), oraz w rozdziale JF z tomu 9 nieco starszej jej wersji - czyli [monografia \[1/4\]](#), są prawdopodobnie jedynym naukowym opracowaniem na temat nirwany, które napisał ktoś, kto faktycznie nirwanę przeżył. Zapraszam więc do przeczytania niniejszej strony, a także owej unikalnej monografii. (Odnotuj, że moja najnowsza [monografia \[1/5\]](#), a także jej nieco starsza wersja - czyli [monografia \[1/4\]](#), upowszechniane są całkowicie

bezpłatnie za pośrednictwem zielonych linków z treści niniejszej strony, a także za pośrednictwem "[Menu 2](#)" oraz "[Menu 4](#)" z lewego marginesu tej strony.)

Z powyższego wynika też cel tej strony. Celem tym jest dostarczenie zainteresowanym osobom podstawowych informacji, oraz opracowań źródłowych, na temat niezwykłego zjawiska uczuciowego popularnie nazywanego "**nirwana**". Zjawisko to niemal każdy jest w stanie sam wypracować dla siebie. Dla ściągnięcia egzemplarzy bezpłatnych monografii [\[1/5\]](#), [\[1/4\]](#), [\[8/2\]](#) i [\[8\]](#), które przyjęły na siebie zaszczytną funkcję upowszechniania dotychczas nieznaną wiedzę m.in. o nirwanie, kliknij na pokolorowane na zielono linki do owych publikacji dostępne poprzez niniejszą stronę.

Ja sam doświadczałem nirwany nieustannie przez okres około 9 miesięcy, począwszy od grudnia 1997 roku, aż do września 1998 roku. Prawdopodobnie doświadczałbym jej nawet jeszcze dłużej, gdyby nie koniec mojej profesury na sielankowej wyspie Borneo, oraz nie konieczność powrotu do twardej rzeczywistości życia i bezrobocia w ekonomicznie podupadłej Nowej Zelandii. Ponieważ z zawodu i natury jestem naukowcem, podczas owych 9 miesięcy doświadczenia nirwany poddawałem ją szczegółowym badaniom i licznym eksperymentom. Wyniki owych badań i eksperymentów zaprezentowałem m.in. właśnie w owym rozdziale JE z tomu 8 monografii [\[1/5\]](#). Aby zaś w dobie internetu ułatwić czytelnikom dotarcie do tych wyników, podsumowałem je również na niniejszej stronie internetowej.

---

## Część #B: Opisy zjawiska [nirwany](#):

### #B1. Sensacje doznawane podczas przeżywania totaliztycznej nirwany:

Wygląda na to, że jestem pierwszą osobą na Ziemi, która zdołała wypracować dla siebie nirwanę za pośrednictwem zalecanego przez [totalizm](#) celowego powiększania swojej [energii moralnej](#). Prawdopodobnie jestem także jednym z dotychczas bardzo nielicznych Europejczyków, obdarzonych darem technicznego umysłu, którzy doświadczyli jakiegokolwiek formy zapracowywanej nirwany oraz zdołali sobie uświadomić, że właśnie ją przeżywają. To zaś, oprócz sporego honoru, nakłada na mnie też określone obowiązki, np. abym swoimi ustaleniami i doświadczeniami podzielił się z innymi. Wszakże przed sformułowaniem totalizmu, stare sposoby dochodzenia do nirwany za pomocą medytacji, samoudoskonalania, lub prowadzenia świętobliwego życia, były ogromnie trudne i zupełnie bez wytycznych. Nie istniała też dotychczas popularnie dostępna wiedza informująca jak rozpoznawać, że nirwana do kogoś już przyszła. Na dodatek do tego, osiągnięcie nirwany wybiega przeciwko obecnym filozofiom życiowym, które zorientowane są ku [pasożytnictwu](#) i które uwypuklają znaczenie efektów materialnych zamiast osiągnięć duchowych. Stąd też, skoro

dostałem honoru aby jako pierwszy wypracować sobie ów niezwykle stan, posiadam również nieprzerzucalny na nikogo obowiązek aby opisać dokładnie jak ktoś się czuje, kiedy osiągnie stan nirwany. Oto więc opis totalizycznej nirwany. Aczkolwiek opis ten jest z tzw. "**pierwszej ręki**", ciągle, niestety, jest on bardzo zgrubny i przybliżony. Wszakże totalizyczna nirwana jest czymś aż tak nadzwyczajnym, tak niebiańskim i tak niedefiniowalnym, iż naprawdę nie daje się jej opisać i aby ją poznać trzeba po prostu ją samemu przeżyć.

Zaczynając moje opisy od porównania nakładów do efektów, to muszę tu zaświadczyć, że sukces końcowego osiągnięcia nirwany jest naprawdę warty podjęcia i zrealizowania całego wysiłku jej wypracowywania. Stanu trwałej szczęśliwości, jaki ktoś doświadcza po jej osiągnięciu, nie daje się bowiem niczym zasymulować czy zastąpić, ani też porównywać do niczego co nam jest już znane. Po osobistym doświadczeniu jak ją się odczuwa, całkowicie teraz rozumiem dlaczego w Buddyźmie osiągnięcie stanu "nirvana" stanowi naczelny cel wszystkich medytacji, a także ostateczne dążenie wszystkich działań. Jakże wspaniale, że totalizm znalazł skuteczny klucz, jaki pozwala normalnym ludziom osiągać ją w znacznie łatwiejszy, dostępniejszy, praktyczniejszy i społecznie użyteczniejszy od medytacji sposób, otwierając dzięki temu dosłownie dla każdej osoby możliwość jej wypracowania, a stąd i doświadczenia.

**Totalizyczną nirwanę odbiera się jako niezwykle intensywne uczucie wewnętrznej szczęśliwości, jakie jakby dynamicznie wybucha od wewnątrz ku zewnątrz.** Daje ono dosłowne wrażenie jakby ktoś rozrywany był przez szczęście - czyli jakby gdzieś w naszym wnętrzu tkwiły "zawory", z których gwałtownie rozpręża się jakaś niewidzialna szczęśliwa energia. Starając się ulecieć z naszego ciała, energia ta powoduje jego raptowne rozdmuchiwanie i rozpieranie. Gdybym "zawory" te starał się opisać dokładniej, to po uważnym "wsluchaniu" się w siebie, kiedy właśnie odczuwałem nirwanę, wyraźnie wyodrębniałem w swym ciele aż kilka definitywnych wylotów (czakramów), z których jakby buchała owa energia szczęśliwości. W moim własnym przypadku, najsilniejszy z nich znajdował się gdzieś jakby na plecach, a ściślej po przyplucnej stronie kręgosłupa, na wysokości dolnych końców obu łopatek. Buchające z niego poczucie szczęśliwości dosłownie rozpierało mi dech, dając mi rodzaj doznań nieco pokrewnych do tych, kiedy suchym ciałem nagle zanurzymy się po szyję w basenie z przyjemnie podgrzaną wodą - aczkolwiek nagle zanurzenie się w ciepłej wodzie należy do odczucia przyjemnego zaporcia oddechu, a nie do uczucia jego rozrywania od środka ku zewnątrz. Ponadto dotyku przyjemnie podgrzanej wody nie daje się porównać z sensacją przesączenia się przez ciało owej szczęśliwej energii nirwany przez każdą pojedynczą komórkę mojego ciała. Drugi pod względem mocy buchającej z tych zaworów energii, przylegał u mnie do kręgosłupa po jego brzusznej stronie na wysokości górnych wierzchołków bioder. W dużym przybliżeniu można by stwierdzić, że jakby był on związany z moim żołądkiem. Z niego rozlewało się po ciele nieopisane uczucie jakby ukojenia i nasycenia odległe podobne do tego, jakie odczulibyśmy po jakimś niebiańskim posiłku i napoju, przyjętym po długim głodzie i pragnieniu. Oczywiście, nie dawało się ono porównać z żadnym posiłkiem. Kolejne dwa bardzo silne zawory z jakich buchała owo poczucie ogromnej szczęśliwości, umiejscowione były jakby w centrach moich kości udowych (a skierowane ku przodowi), w połowie długości tych kości pomiędzy

kolanem i biodrem. Buchające z nich odczucie było również odmienne od innych, bowiem z bardzo zgrubnym przybliżeniem dałoby się je przyrównać do przyjemności promieniującej z naszych nóg, jeśli po długim i uciążliwym marszu rozciągnęliśmy nasze ciało w wygodnym odpoczynku na czymś miękkim i puszystym. Na dodatek do powyższych, w moim ciele dało się jeszcze wyróżnić kilka dalszych takich "zaworów", z każdego z których buchało jakieś przyjemne uczucie. Uczucie to nieco różniło się od innych, jednak zawsze "stapiało" się ono z innymi w jeden rodzaj jakby rozrywającej ciało symfonii szczęśliwości. Przykładowo, takie następne zawory ułatwiającej się energii szczęśliwości wyraźnie wyczuwałem po wewnętrznej (odkrtaniowej) stronie kręgosłupa u nasady szyi, przy zewnętrznych końcach kości naramiennikowych (obojczyka) po ich stronie plecowej (jednak z wylotami skierowanymi do przodu), w przedniej stronie na połowie długości kości ramionowych pomiędzy łokciem a obojczykiem, w środkach dłoni ku ich zewnętrznej stronie oraz w jeszcze kilku innych miejscach. (Jednej obserwacji jakiej później dokonałem, to że **kiedy chrześcijanie podczas modlenia się czynią na sobie znak krzyża, wówczas zawsze nieświadomie i mechanicznie dotykają oni czterech punktów na swoim ciele, jakie leżą na wylotach z czterech najważniejszych z takich właśnie "zaworów-czakramów" w ich ciele** - patrz też podrozdział 15.3 z tomu 5 mjej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). To zaś może oznaczać, że znak krzyża, jaki chrześcijanie czynią podczas swoich modlitw w chwili przeżegnania, posiada znacznie więcej znaczeń niż jedynie symbolizacja śmierci Jezusa.) Uczucie szczęśliwości jakie podczas nirwany buchało z owych "zaworów/czakramów", było przy tym bardzo trwałe i pozostawało ze mną przez cały czas. Praktycznie buchało i rozpiekało ono mnie bez ustanku, bez względu na to, co czyniłem. Odczuwałem je, kiedy siedziałem, spacerowałem, pracowałem, rozmawiałem z kimś, robiłem zakupy, jechałem autobusem, itp. Jedyny czas, kiedy mój mózg przestawał je rejestrować, następował podczas snu. W chwili gdy po raz pierwszy formułowałem niniejsze opisy, przeżywałem je już niemal bez przerwy przez około pół roku. Jedynie niekiedy na krótki czas zagłuszane ono było nagłymi kłopotami czy przykrościami, jakich wówczas doświadczałem, natychmiast jednak jak kłopoty te lub przykrości znikwały z umysłu, uczucie to powracało do mnie. Jego intensywność nie była stała, a relatywnie szybko się zmieniała zależnie od chwilowej fluktuacji mojej energii moralnej. Stąd też, jeśli spędzałem jakiś czas na czynnościach silnie redukujących zasób mojej energii moralnej, np. uczenia studentów, wydzierania czegoś od urzędników, biegania, załatwiania, czekania w kolejkach lub urzędach, itp., pod ich koniec wyraźnie odczuwałem spadek intensywności doznawanego uczucia szczęśliwości. Z kolei jeśli dokonywałem czegoś, co znacząco zwiększało mój zasób energii moralnej, uczucie szczęśliwości zawsze natychmiast po tym się nasilało. Przykładowo wyraźnie odnotowałem, że jeśli osobiście przygotowałem i nieodpłatnie wysłałem oczekującym odbiorcom (tj. darowywałem im z idealistycznymi intencjami) serię około 20 kompletnych egzemplarzy monografii [1/2] którą w owym czasie upowszechniałem (co było dla mnie ogromnym totalistycznym wysiłkiem podjętym z motywacją zwiększenia energii moralnej w innych osobach, poprzez stymulację ich umysłów) zintensyfikowało to doznawane uczucie szczęśliwości o mnożnik 2 (tj. moje trwałe uczucie szczęśliwości było po zakończeniu tego działania dwukrotnie silniejsze, stąd z początkowego odczucia rwącej rzeki

szczęśliwości przepływającej przez moje ciało, przekształciło się ono niemal w huczący wodospad Niagara). Ponieważ w dzisiejszych czasach życie dostarcza nam znacznie więcej sytuacji, podczas których nasz zasób energii moralnej jest upuszczany, niż sytuacji podczas których mamy możliwość akumulowania tej energii, jedynie zamierzona i celowo dokonywana "praca moralna" pozwala nam uzyskać totaliztyczną nirwanę. W moim własnym przypadku nirwana ta przyszła ponieważ na długo wcześniej nieustannie i planowo dokonywałem takiej pracy, spężając za jej pośrednictwem w swoim przeciw-ciele znaczne porcje energii moralnej. Przez przypadek spiętrzyłem więc w sobie wystarczająco energii moralnej aby dostąpić stanu nirwany i utrzymałem się w tym stanie przez okres czasu o długości niemal trzech kwartałów. Niemniej, ponieważ energia moralna zanika tak szybko, moja nirwana zaniknęła natychmiast po tym jak z powodu zakończenia się kontraktu profesorskiego w sielankowym Sarawaku na Borneo musiałem powrócić do twardych realiów Nowej Zelandii, gdzie sprawa utrzymania głowy na powierzchni i zwykłego przeżycia nabrała tak dużego znaczenia, że zmuszony byłem z jej powodu zaprzestać celowego generowania energii moralnej poprzez zamierzone wykonywanie pracy moralnej.

Nirwana jest najwspanialszą nagrodą za wiedzenie moralnego, rozumnego, zgodnego z prawami wszechświata, aktywnego i użytecznego życia. Gdyby starać się obrazowo do czegoś porównać intensywność dostarczanych przez nią doznań, to jedynym co zgrubnie nadawałoby się do tego porównania są uniesienia seksualne: **totaliztyczną nirwanę czuje się w przybliżeniu tak jak orgazm, który trwa bez końca.** Jest jednak znacząca różnica pomiędzy charakterem doznania przychodzącego impulsowo podczas orgazmu, a trwałym uczuciem wywodzącym się z nirwany. Orgazm ma bowiem cechy zmysłowe i bardziej daje się zdefiniować jako silna przyjemność niż szczęście. Natomiast nirwana ma wyraźny charakter duchowy i zdecydowanie jest szczęśliwością. Aby również podać tutaj jakieś obrazowe porównanie szczęścia i silnej przyjemności, to rozważmy przypadek gdy w kimś głęboko i sekretnie się podkochujemy i jednego dnia uosobienie naszych marzeń powiedziało nam coś ogromnie miłego na neutralny temat, innego zaś dnia czule nas pogłaskało. Oba doznane przy tych okazjach uczucia byłyby do siebie bardzo podobne i osoba je doświadczająca najprawdopodobniej opisałaby je oba jako rodzaj przyływu szczęśliwości. Jednak pierwsze (miłe słowa) miałoby bardziej charakter duchowy i faktycznie należałoby do kategorii szczęśliwości, drugie zaś (pogłaskanie) - charakter zmysłowy i należałoby bardziej do silnej przyjemności niż szczęśliwości (aczkolwiek granica pomiędzy tymi dwoma jest raczej płynna).

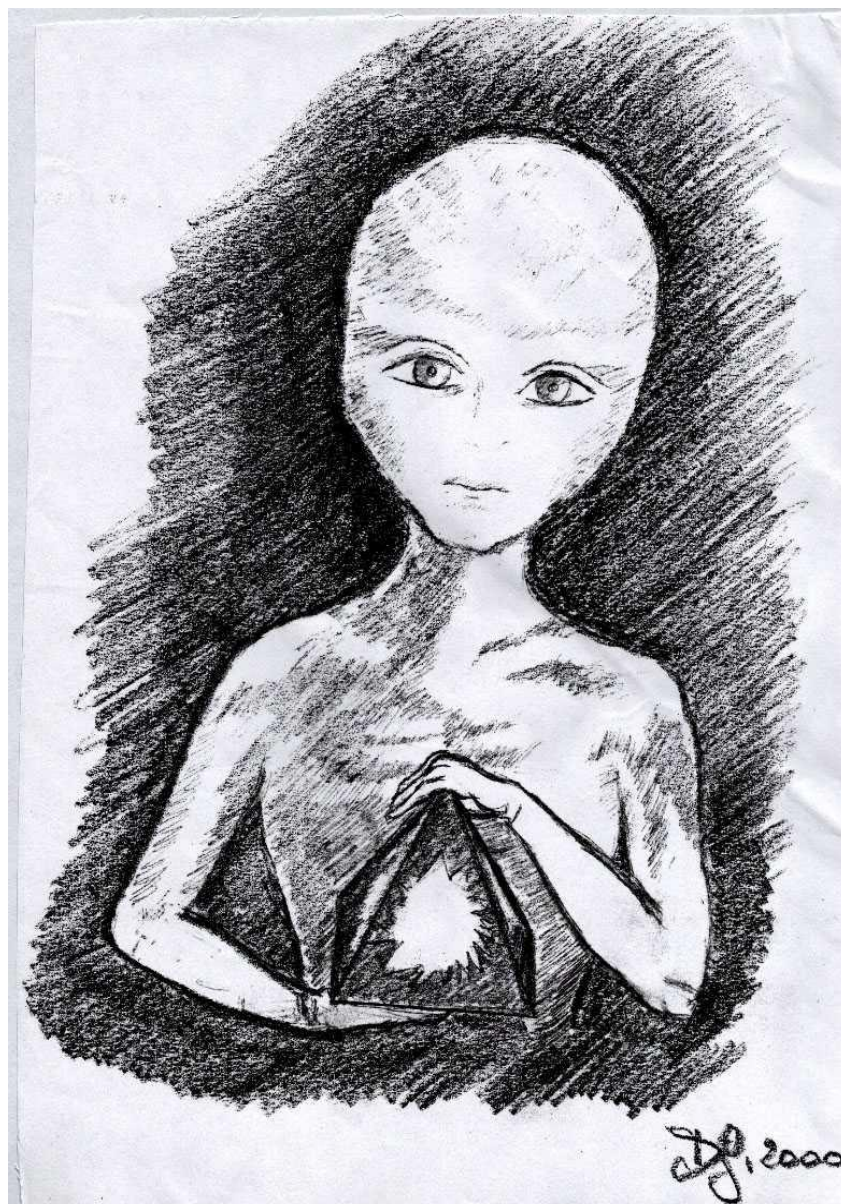
Na zakończenie tej relacji na temat jak to się czuje, kiedy osiągniemy totaliztyczną nirwanę, chciałbym też odpowiedzieć na pytanie jakie zapewne czytającemu się nasunie: czy jest ona warta całego tego wysiłku? Oczywiście ja sam jestem raczej nietypowym przypadkiem, jako że ciągle żyłbym zgodnie z wskazaniem totalizmu nawet gdyby nirwana w ogóle nie istniała. Wszakże ja osobiście jestem bezgranicznie przekonany o poprawności tej filozofii. (Zresztą, aż do czasu gdy nirwana sama się u mnie pojawiła, a ściślej gdy po około pół roku niemal nieustannego dziwienia się i zastanawiania nad przyczynami jej odczuwania w końcu ją rozpoznałem i nazwałem, nie miałem najmniejszego pojęcia, że ją można wypracować za pośrednictwem totalizmu.) Jednak gdyby teraz ktoś zapytał mnie o osobiste zdanie, czy pomijając wszelkie inne fakty, jakie



motywują do praktykowania totalizmu, warto dla nirwany podejmować wysiłek życia zgodnego z wskazaniem tej filozofii, wówczas odpowiedziałbym: nawet gdyby totalizm nic poza nirwaną nie oferował swoim praktykującym, ciągle nie mógłbym odżałować choćby jednego dnia, w którym nie uczyniłem czegoś aby na nią sobie zapracowywać.

## #B2. Totaliztyczna nirwana rzuca się w oczy:

Wszyscy ci którzy w danym momencie czasu znajdują się w stanie totaliztycznej nirwany, telepatycznie i wizualnie promieniują wówczas z siebie szczególny rodzaj szczęśliwości - patrz "Rys. #1" poniżej. Niestety, ponieważ dotychczas w naszej kulturze i filozofii nie było upowszechniane niemal nic na jej temat, najczęściej osoby które ją właśnie przeżywają wcale świadomie nie są rozpoznawane przez innych (aczkolwiek odnotowałem, że rozpoznanie takie bezbłędnie następuje na poziomie podświadomym i stąd **ktoś, kto właśnie przeżywa nirwanę, niemal jak jakiś potężny magnes nagle zaczyna nieodparcie przyciągać do siebie osoby odmiennej płci**, które w normalnych okolicznościach nawet nie zwróciłyby na przeżywającego uwagi). Zazwyczaj zresztą nawet same przeżywające ją osoby również nie są świadome, że to czego doświadczają jest właśnie nirwaną. Kiedy jednak ktoś, jak ja sam, raz jej doświadczy i zda sobie sprawę co ona oznacza, wówczas zaczyna natychmiast rozpoznawać innych którzy też jej doświadczyli, a także potrafi dostrzec i rozróżnić jej objawy na osobach, które spotkał w przeszłości. W ten sposób, w chwili obecnej jestem absolutnie pewien, że przykładowo doświadczała jej ś.p. Matka Teresa, chociaż nigdzie nie spotkałem się z informacją na ten temat. Jeśli bowiem popatrzy się na jej zdjęcie lub wideo, bije od niej właśnie owo unikalne uczucie szczęśliwości charakterystyczne dla nirwany.



**Rys. #1 (C1 w [7/2]). Ci którzy doświadczają nirwany wyglądają odmiennie!** Nirwana zmienia wygląd ludzi. Właściwie to może ona zostać odnotowana na twarzach tych którzy właśnie jej doświadczają. Powyższa ilustracja stanowi rysunek J3 do mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), a także rysunek C1 do [traktatu \[7/2\]](#) (dostępnego m.in. za pośrednictwem niniejszej witryny internetowej). Ilustracja ta ma ilustrować wygląd totaliztycznej istotki wywodzącej się z gwiazdnej cywilizacji jaka praktykuje totalizm. Obywatele takich totaliztycznych cywilizacji kosmicznych nieustannie utrzymują się w stanie nirwany. Na twarzy owej istotki daje się nawet zobaczyć ową subtelną emanację szczęścia, jaka zawsze bije z twarzy tych wszystkich którzy doświadczają nirwany. Nieco więcej informacji na temat powyższej istotki, a także na temat niezwykłego [telepatycznego urządzenia nadawczo-odbiorczego](#) które trzyma ona w rękach, podanych zostało jest na odrębnych stronach internetowych o [telepatii](#) i o [Bogu](#).

\* \* \*

**Zauważ**, że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to populany

"Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

## #B3. Nieodpartość nirwany oraz moja pierwsza obserwacja pielęgniarki w stanie totaliztycznej nirwany:

W 1987 roku byłem na kursie dla wykładowców nowozelandzkich politechnik. Uczestniczyła też w nim m.in. bardzo młoda (dwadzieścia kilka lat) wykładowczyni pielęgniarstwa z Politechniki w Christchurch - nie pamiętam już ani jej nazwiska ani imienia. Fascynowała ona wówczas ogromnie moją intuicję naukowca i zmysł obserwacyjny, ponieważ w sensie obiektywnym - tj. z wrodzonych rysów twarzy i naturalnego wyglądu, **była jedną z najbrzydszych kobiet, jakie spotkałem w swym życiu**. Jednak zawsze była uśmiechnięta, pełna wigoru i optymizmu oraz biło od niej właśnie owo szczególne odczucie szczęścia które wszyscy z jej otoczenia podświadomie wyczuwali. Te atrybuty diametralnie transformowały jej obiektywny wygląd i subiektywnie czyniły z niej niezwykle miłą kobietę. Zawsze była ona otoczona gromadką uwielbiających ją mężczyzn, zaś gdy przychodziło do jakichś zadań grupowych, w jej grupie zawsze chcieli uczestniczyć wszyscy mężczyźni członkowie kursu i okazywali ogromne zawiedzenie jeśli prowadzący skierował ich do jakiejś innej grupy. Dopiero po doświadczeniu mojej własnej nirwany uświadomiłem sobie, że owe jej subiektywne atrybuty po prostu były manifestacją nirwany w jakiej wówczas owa pielęgniarka się znajdowała, a jaka bijąc od niej do wszystkich naokoło, czyniła że **żaden mężczyzna nie mógł się oprzeć jej urokowi**.

Z innych dociekań (opisanych np. w podrozdziale JE8 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #D1 poniżej) do dzisiaj już się dowiedziałem, że ze wszystkich możliwych zawodów, zawód pielęgniarki stwarza najwięcej okazji do dokonywania totaliztycznej "pracy moralnej" i totaliztycznych dobrych uczynków. Stąd zawód pielęgniarki najbardziej sprzyja nieświadomemu wypracowaniu dla siebie totaliztycznej nirwany w ramach wykonywania codziennych obowiązków zawodowych. (Oczywiście, ja NIE wiedziałem jeszcze tego w 1987 roku kiedy obserwowałem ową pielęgniarkę z Christchurch.) Ponadto, z uwagi na krytyczną sytuację w jakiej zwykle znajdują się ich pacjenci, dobre uczynki pielęgniarek niemal zawsze przyjmowane są pozytywnie przez większość odbierających (szczególnie jeśli dana pielęgniarka jest brzydka i ubiera się bez smaku - tak że NIE indukuje ona uczucia zazdrości u żeńskich pacjentów). To zaś oznacza, że dla uczynków pielęgniarek iloczyn uczuć i motywacji "fs" z drugiej części równania numer (2JE8) omawianego dokładniej w punkcie #D2 tej strony, zwykle ma wartość pozytywną i powoduje faktyczny przyrost energii moralnej pielęgniarek (a nie spadek tej energii). (Równanie numer (2JE8) wyraża przyrost "energii moralnej" (E) u ludzi wykonujących jakąś

"pracę moralną" na oczach postronnych obserwatorów którzy mogą być wysoce niechętni danemu wykonującemu, a stąd których uczucia i motywacje mogą popsuć efekty pracy danego wykonującego.) Z tego powodu niektóre właściwie umotywowane pielęgniarki mogą osiągnąć stan totalizycznej nirwany całkiem nieświadomie i instynktownie, po prostu wykonując swoją pracę zawodową.

\* \* \*

Dokładnie takie samo przyciąganie odmiennej płci zaobserwowałem też i na sobie samym, kiedy to w latach 1997 i 1998 ja sam znajdowałem się w stanie totalizycznej nirwany. Dla naukowej ścisłości niniejszym postaram się precyzyjnie wszystko to raportować, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że dla niektórych z czytelników moje naukowe obserwacje mogą zabrzmieć jako przejaw nietotalizycznego chwalenia się czy zarozumiałości, a nie jako próba naukowego opisanie i zinterpretowania niezwykle interesującego i dotychczas nieznanego zjawiska wymagającego w przyszłości dokładniejszego przebadania (osobom tym chciałbym tutaj uświadomić, że aczkolwiek bardzo mi schlebia fakt, iż osobiście dostąpiłem zaszczytu przeżycia opisywanych tutaj doświadczeń, wcale nie wynikały one z mojego czaru czy cech i stąd ustąpiły natychmiast po tym jak utraciłem swoją nirwanę).

W czasach gdy nie doświadczałem jeszcze nirwany, kiedy powiedzmy jechałem autobusem i wsiadała do niego jakaś piękna kobieta, z uwagi na mój nieciekawny wygląd jej wzrok prześlizgiwał się po mnie obojętnie i błędził gdzieś w głąb autobusu. Na przekór też iż byłoby mi bardzo przyjemnie gdyby usiadła właśnie koło mnie, piękna kobieta niemal zawsze wybierała miejsce koło kogoś innego. Oczywiście, ponieważ zdarza się to przez całe moje życie, jestem do tego już nawykły. Jednakże w czasach, kiedy doznawałem totalizycznej nirwany, sytuacja ta nagle uległa drastycznej zmianie. Kiedy powiedzmy wówczas do autobusu wsiadała jakakolwiek kobieta (nie musiała być piękna, aczkolwiek nawet te najpiękniejsze wcale nie zachowywały się inaczej od innych), jej wzrok jak zwykle prześlizgiwał się obojętnie po twarzach pasażerów, aby w jakimś momencie dotrzeć do mojej twarzy. Po tym jednak jak jej oczy lądowały na mnie, najczęściej nie mogły już się oderwać i kobieta ta zaczynała się zachowywać jakby została przyciągnięta do mnie przez niewidzialny magnes. Nie była w stanie oderwać swoich oczu z mojej twarzy i idąc zwykle bez przerwy wpatrywała się we mnie intensywnie i z ciekawością. Zwykle też siadała tuż obok mnie - chyba, że w pobliżu nie było wolnego miejsca. Ponieważ ja zwykle tylko obserwowałem co się dzieje i celowo unikałem wykonania jakiegokolwiek działania, jakie zakłóciłoby naturalny rozwój sytuacji, często też to właśnie ona zainicjowała rozmowę.

W przypadku jednak, kiedy wchodząca kobieta nie dokonywała kontaktu wzrokowego, tj. nie popatrzyła na mnie w momencie wchodzenia, wówczas żadna reakcja przyciągająca u niej nie występowała i kobieta ta zachowywała się typowo - tj. tak jakbym w ogóle nie istniał. Z uwagi na swój charakter wrodzonego naukowca, który dokonuje badań i obserwacji w każdym miejscu, sytuacji, oraz o każdym czasie, odnotowałem wówczas, że przykładowo jadąc autobusem, siedząc samemu na siedzeniu i właśnie świadomie delektując się towarzyszącym nirwanie uczuciem ogromnej szczęśliwości, jeśli w moim pobliżu dostępny był wybór wielu wolnych miejsc, wówczas aż około dwóch-trzecich (tj. około 60-70%) nowo-wsiadających do autobusu młodych kobiet, które podczas wchodzenia

przypadkowo spojrzęły na mnie, albo usiadło potem na jednym z bezpośrednio sąsiadujących siedzeń (tj. jeśli nie tuż przy mnie, to na którymś siedzeniu tuż za mną, lub tuż przede mną, albo na którymś z trzech przylegających siedzeń po przeciwnej stronie przejścia), zaś uwaga i ciekawość z jakimi patrzyły na mnie podczas wsiadania i podchodzenia bliżej zdradzała, że wyboru miejsca nie dokonywały przypadkowo. Niestety, nie dokonywałem tego typu oszacowań w czasach poprzedzających osiągnięcie nirwany, zaś po jej ustąpieniu przestałem używać autobusów. Jednak z tego, co pamiętam z dawnych czasów, gdy istniał podobny wybór miejsc, obok mnie siadała liczba nowo-wsiadających kobiet wynikająca z praw statystyki definiowanych liczbą wolnych miejsc w autobusie (tj. grubo mniej niż 6%).

W czasach gdy przeżywałem swoją nirwanę podobnie działo się też w każdej innej sytuacji. W pracy, na zakupach, na spacerze, itp., wszędzie młode kobiety - zamiast jak dawniej kontynuować swoje zajęcie z obojętnym prześlizgnięciem się wzroku, po kontakcie wzrokowym zaczynały nagle okazywać zainteresowanie, podchodziły bliżej, prężyły i wyginały się zalotnie, robiły zalotne miny, usiłowały zwrócić na siebie uwagę, rozpocząć rozmowę, itp. Wszystkie te doświadczenia były ogromnie nowe, niezwykle, zupełnie niespodziewane i zalały mnie w czasie, kiedy absolutnie nie byłem przygotowany na zalotne potraktowanie ze strony aż tak dużej liczby młodych kobiet. Stąd, w niektórych sytuacjach, takie manifestacyjne zainteresowanie młodych kobiet stawało się nawet ambarasujące.

Chociaż dogłębne naukowe badania ciągle oczekują zrealizowania w tym zakresie, na obecnym etapie daje się już wyciągnąć wstępne wnioski, że każdy kto osiągnął totaliztyczną nirwanę, nieodparcie przyciąga do siebie znaczącą większość przeciwstawnej płci jaka weszła z nim/nią w kontakt wzrokowy. Fakt ten jest już potwierdzony zarówno przez moje osobiste doświadczenia, kiedy to ja sam odczuwałem nieodparte przyciąganie przez ową wykładowczynię pielęgniarstwa z Christchurch - na przekór jej znacznej brzydoty fizycznej, przez zaobserwowanie, że ta sama wykładowczyni pielęgniarstwa nieodparcie przyciągała wszystkich męskich uczestników owego kursu w Christchurch, jak również przez odnotowanie, że kiedy to ja doświadczałem nirwany, niespodziewanie ja także zacząłem przyciągać do siebie zbyt duży procent młodych kobiet aby uznać to za przypadek, czy za błąd w rzeczowej ocenie sytuacji.

## **#B4. Wpływ totaliztycznej nirwany na osobowości i charaktery tych co ją zdołali osiągnąć:**

Totaliztyczna nirwana posiada tą cechę, że wszystkie osoby które zdołały ją osiągnąć przechodzą zdumiewającą transformację. Wymieńmy tutaj i skrótowo opiszmy najważniejsze atrybuty owej niezwyklej transformacji:

**1. Domiancja wyglądu duszy nad wyglądem ciała.** Wygląd osób które

właśnie przeżywają totaliztyczną nirwanę podlega jakiejś niezwyklej transformacji. Mianowicie dosłownie urzekają one swoim pięknem każdego kto na nie patrzy, na przekór że patrzący doskonale widzi wszelkie niedoskonałości ich ciała. Wyrażając to innymi słowami, osoby takie wyglądają nieodparcie pięknie i atrakcyjnie, nawet jeśli w oczy każdemu rzuca się fakt że ich ciało jest nie tylko przeciętne, ale wręcz brzydkie.

**2. Zanik cech osobowości i charakteru które typowo uważane są za negatywne i przykre dla otoczenia.** Osoby które właśnie przeżywają nirwanę w jakiś dziwny sposób tracą wszelkie cechy które dla innych ludzi okazują się negatywne i przykre do zniesienia. I tak osoby takie są zawsze niewypowiedzianie grzeczne dla każdego, przyjemne w obcowaniu, pokojowo i przyjaciesko nastawione do każdego, uczynne, uśmiechnięte, entuzjastyczne, pełne wigoru, oraz dostarczają ogromnie interesującego towarzystwa. Jest niemal niemożliwe aby sprowokować ich do agresywności, ataku, złości, zemsty, zazdrości, itp. Wszystkie też te ich cechy wypływają jakby naturalnie z głębi ich duszy - tj. wcale nie muszą oni wkładać w to ani wysiłku ani aktorstwa aby być właśnie takimi.

**3. Uzyskanie pełnego szczęścia, spełnienia i zadowolenia z tego co już posiadają.** Kolejną niezwyklej cechą osób przeżywających właśnie totaliztyczną nirwanę jest, że są one absolutnie szczęśliwe, spełnione i zadowolone z tego co już osiągnęły i co już posiadają. Zanikają w nich więc wszelkie pożądanja i pragnienia aby zdobyć coś jeszcze więcej, aby wspiąć się na wyższe stanowisko, aby zarobić więcej pieniędzy, itp. To co już mają i z czym osiągnęli swoją nirwanę czyni ich całkowicie szczęśliwych i niewypowiedzianie zadowolonych ze swojego życia.

\* \* \*

Faktycznie to osiągnięcie stanu totaliztycznej nirwany czyni z ludzi idealnych obywateli swego państwa i swej cywilizacji, a także doskonałych pracowników w miejscach swojego zatrudnienia. Są oni szczęśliwi, zadowoleni z tego co już posiadają, pracują ochoczo i wydajnie, nie skarżą się na zarobki, nie narzekają na nic, nie zagrażają niczyjemu stołkowi ani autorytetowi, oraz bardzo chcą aby sytuacja w jakiej się znajdują kontynuowana była w nieskończoność. Te ich jakości są potwierdzone NIE tylko przez moją własną pamięć czasów kiedy sam przeżywając nirwanę pracowałem ogromnie wydajnie, cicho i efektywnie, ale także przez ustalenia innych badaczy - jako przykład patrz artykuł "Happy people not too fussed about their pay" (tj. "Szczęśliwi ludzie wcale nie są zbyt wymagający co do swoich zarobków"), ze strony A9 gazety [The New Zealand Herald](#) wydanie z wtorku (Tuesday), June 1, 2010.

---

**Część #C: Wyjaśnienia zjawiska i mechanizmu nirwany:**

# #C1. Kim więc, lub czym, my ludzie faktycznie jesteśmy w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

Wiedząc jak i z czego zostaliśmy stworzeni - tak jak to wyjaśniono szczegółowo w punkcie #C1 strony [soul proof pl.htm](#), a także w punkcie #B6 strony [evolution pl.htm](#), jesteśmy teraz w stanie zdefiniować kim, lub czym, my ludzie właściwie jesteśmy. Oto więc definicja nas, ludzi, sformułowana w świetle Konceptu Dipolarnej Grawitacji: **"człowiek jest to piramida naturalnych programów rezydujących w przeciw-materii i formujących z owej przeciw-materii hierarchię struktur i manifestacji jakie my odbieramy jako naszą świadomość, naszą historię, nasze ciało, oraz nasze doznania"**. Wyjaśniając to odmiennymi słowami, my ludzie, faktycznie to w ponad 99% jesteśmy rodzajem naturalnych programów jakby komputerowych, czyli informacji. W mniej niż 1% jesteśmy wiecznie ruchliwą i wiecznie istniejącą inteligentną przeciw-materią którą te naturalne programy ustawiają w formę najróżniejszych struktur fizycznych, poczynając od miniaturowych wirów toroidalnych opisanych w podrozdziale H4.2 z [1/5] lub w punkcie #3 strony o [huraganach](#) - których aż kilka musi składać się razem aby utworzyć pojedynczą cząsteczkę elementarną, poprzez owe cząsteczki elementarne, atomy, molekuły, tkanki, itp., a kończąc na całym naszym ciele fizycznym i jego zmysłach. **Ilustratywnie możemy opisać samych siebie jako rodzaj komputera który uformowany został ze szczególnie posłusznego inteligentnego płynu, a stąd który przyjmuje dowolny kształt, dowolny kolor, oraz dowolne działanie, jakie tylko nakażą mu zawarte w jego wnętrzu programy.**

Powyższe wyjaśnienie uświadamia nam, że my ludzie faktycznie stanowimy kompozyt złożony z aż trzech zupełnie odmiennych składowych. Pierwszą z tych składowych jest nasze (1)**ciało fizyczne**. Z uwagi na duże podobieństwo naszej budowy i działania do budowy i działania dzisiejszego komputera, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) porównuje nasze ciało fizyczne do obrazu jaki formowany jest na ekranie dzisiejszych komputerów - a jaki może być odbierany przez nasze zmysły fizyczne. Faktycznie też podobnie jak owe obrazy na ekranach dzisiejszych telewizorów, **nasze ciało fizyczne jako takie fizycznie wcale nie istnieje - jest ono jedynie iluzją uformowaną softwarowo i przesyłaną nam za pośrednictwem naszych softwarowych zmysłów.** (To właśnie dlatego możemy podróżować przez czas tak łatwo, możemy być przywracani do życia po tym jak umrzemy, możemy być leczeni duchowo, itp. Powodem jest, że ów obraz-iluzja naszego ciała fizycznego może być łatwo przeniesiona do innych czasów, jeśli trzeba może zostać odtworzona lub uzdrowiona natychmiastowo, itp. - po więcej szczegółów patrz strona internetowa o [podróżach w czasie](#).) Drugą naszą składową jest nasze (2) **przeciw-ciało** uformowane z wiecznie istniejącego i wiecznie ruchliwego płynu zwanego "przeciw-materią". To przeciw-ciało faktycznie istnieje. Stanowi ono jednak mniej niż 1% tego czym my jesteśmy. Jego głównym zadaniem jest działanie jako płynny komputer formujący obraz naszego ciała oraz jako owa pamięć komputerowa która przechowuje programy naszej duszy. W końcu najważniejszą naszą składową, jest główny

naturalny program stojący na samym wierzchołku owej piramidy programów nazywanych "człowiek". Jest to ten sam program który religie nazywają (3) **duszą**. Program ten zawiera w sobie naszą samoświadomość i naszą pamięć. Więcej na temat programu "duszy" wyjaśnione zostało w podrozdziale I5.2 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#).

Wszystko co faktycznie istnieje daje się udowodnić. Dlatego my ludzie jesteśmy też w stanie udowodnić że posiadamy owe trzy składowe opisane powyżej, tj. że posiadamy: (1) ciało fizyczne, (2) przeciw-ciało, oraz (3) duszę. Dowodów na posiadanie ciała fizycznego nie trzeba przedstawiać - wystarczy bowiem że każdy sam siebie "uszczypnie" aby wiedzieć że zmysły potwierdzają jego softwarowe istnienie. Fakt jednak że istnieje też i przeciw-ciało trzeba już udowodnić formalnie. Odpowiedni dowód formalny zawarty jest w podrozdziale H1.1.4 z tomu 4 [monografii \[1/5\]](#), a także w punkcie #D3 odrębnej strony internetowej o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). W końcu formalny dowód naukowy na istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej zostanie zaprezentowany tutaj - na tej stronie, w następnym punkcie #C1.1 poniżej, a także w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#).

Powyższe opisy i wyjaśnienia, dokonane jednak z innego punktu widzenia, przytoczone są także w w punkcie #B7 strony internetowej [evolution.pl.htm](#) oraz w punkcie #C1 strony [soul proof pl.htm - o formalnych dowodach naukowych na istnienie duszy](#).

**#C1.1. Formalny dowód naukowy potwierdzający że "ludzie mają wiecznie istniejącą duszę", sformułowany zgodnie z zasadami logiki matematycznej:**

**Motto: "Odróżnianie krytykanckiego opluwania od konstruktywnego krytycyzmu jest łatwe: to co zarzucają krytykanci można też zarzucać każdej innej osobie i dowolnemu innemu tematowi; natomiast to co wypunktowuje konstruktywna krytyka odnosi się wyłącznie do sprawy której krytyka ta dotyczy. Stąd poprzez proste sprawdzenie, czy czyjeś zastrzeżenia odnoszą się równie dobrze do każdej idei czy każdej osoby, czy też wyłącznie do danej, czytelnik natychmiast wie czy ten krytykant stara się być tylko niszczycielski i przemądrzały, czy też faktycznie posiada on ważne zastrzeżenia."**

W 2007 roku, w trakcie mojej [profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej](#), przypadł mi wyjątkowy zaszczyt, a jednocześnie i odpowiedzialność, wypracowania po raz pierwszy w świecie oraz następnego opublikowania i rozpularyzowania, aż kilku formalnych dowodów naukowych, z których wszystkie one są ogromnie ważne zarówno indywidualnie dla każdego z nas, jak i zbiorowo dla całej naszej cywilizacji. Pełny wykaz wszystkich tych dowodów formalnych podany został i wylinkowany w punkcie #G3 totaliztycznej strony o nazwie [god proof pl.htm](#). Jednym z nich jest zaprezentowany poniżej formalny **dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej**. Dowód ten jest składową całego zbioru pokrewnych dowodów formalnych, które bazują na odmiennym empirycznym materiale dowodowy, chociaż są do siebie podobne metodycznie. Dowody te obejmują m.in.: **(a)** dowód na istnienie tzw. "przeciw-



świata" - który zaprezentowany został m.in. w podrozdziale H1.1.4 z tomu 4 [monografii \[1/5\]](#); (b) dowód na istnienie Boga – zaprezentowany m.in. w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#); (c) dowód formalny że pierwszy mężczyzna i pierwsza kobieta stworzeni zostali przez Boga - zaprezentowany m.in. w podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#), czy (d) niniejszy dowód formalny że ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę - zaprezentowany też m.in. w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#). W niniejszym punkcie jaki teraz nastąpi zaprezentuję w pełnym brzmieniu ów dowód formalny na faktyczne posiadanie przez każdego z nas wiecznie istniejącej duszy. Zanim jednak tego dokonam, kilka słów wstępu.

Formalny dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej opracowany został w początkowych dniach października 2007 roku, kiedy to byłem w trakcie mojej profesury na Uniwersytecie w Korei Południowej. Dowód ten przeprowadzony został metodami logiki matematycznej. W przeciwieństwie do owych trzech innych dowodów wskazywanych powyżej w niniejszym punkcie - które bazują na powszechnie znanych faktach ustalonych przez dzisiejszą naukę, dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej bazuje na ustaleniach relatywnie nowej teorii naukowej nazywanej [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). Mianowicie, bazuje on na ustaleniu, że my ludzie faktycznie jesteśmy kompozycją aż trzech odmiennych składowych. Składowe te to: (1) nasze ciało fizyczne - które Koncept Dipolarnej Grawitacji porównuje do obrazu formowanego na ekranie dzisiejszego komputera i odbieranego przez nasze zmysły; (2) nasze przeciw-ciało uformowane z wieczyście istniejącej przeciw-materii - przez religie nazywane "duchem", oraz (3) nasza dusza która jest rodzajem chierarchicznie najwyższego programu formującego nas jako indywidulane jednostki - który to program jest nośnikiem naszej świadomości, pamięci, osobowości, itp. Owe trzy nasze składowe omówione zostały dokładniej w poprzednim punkcie tej strony. Oto więc ów formalny dowód na posiadanie przez ludzi wieczyście istniejącej duszy, przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

**Theorem** (teoremat, teza do dowiedzenia):

*"Ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę".*

**Basis propositions** (wyjściowe ustalenia-twierdzenia naukowe, przesłanki):

(1) *Zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę, mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one albo zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku), albo też posiadają one zapis harwarowy (tj. są "odrutowane na stałe" w jakiejś części ludzkiego ciała lub ludzkiego mózgu). Fakt że dzisiejsza medycyna nie może znaleźć takiej szczególnej objętości ludzkiego ciała lub mózgu, której usunięcie powodowałoby usunięcie z nas również owych atrybutów reprezentujących naszą duszę, całkowicie eliminuje możliwość że owe atrybuty "odrutowane są na stałe hardwarowo" w naszym ciele fizycznym.*

(2) *Zapisy softwarowe zawierające ludzką duszę są albo zapisane softwarowo w ludzkim ciele fizycznym - a stąd ulegają one zniszczeniu wraz z owym ciałem fizycznym, albo też owe zapisy softwarowe zawierające ludzką*

*duszę są zapisane softwarowo w ludzkim przeciw-ciele uformowanym z wiecznie istniejącej przeciw-materii i rezydującym w przeciw-świecie - a stąd trwają one w owej przeciw-materii nieskończenie długo poza czasem śmierci fizycznej ludzkiego ciała. Istnienie całego szeregu zjawisk obserwowanych empirycznie przez ludzi, takich jak np. doświadczenie przez niektórych ludzi odrywania się ich świadomości od ciała i wędrówki tej świadomości do odmiennych pomieszczeń szpitala podczas trudnych operacji, podwójne lub potrójne osobowości które są w stanie zawładnąć jednym i tym samym ciałem, przypominanie sobie przez ludzi niektórych szczegółów ich poprzednich reinkarnacji, pamiętanie zdarzeń które miały miejsce na długo przed naszym narodzeniem się, doświadczenia podczas śmierci klinicznej (tzw. "NDE experience"), oraz wiele innych, całkowicie wykluczają możliwość że atrybuty reprezentujące ludzką duszę są zapisane w naszym ciele fizycznym i że ulegają one zniszczeniu wraz z owym ciałem fizycznym.*

(Wyjaśnienie uzupełniające ten 2-gi "set of premises" (ciąg przesłanek): z działania dzisiejszych komputerów jest już nam wiadomo, że software nigdy się nie wyciera ani nie zużywa i że istnieje ono wiecznie - zniszczeniu mogą być poddane jedynie nośniki na których programy są zapisane. Fakt ten potwierdza i podkreśla już praktycznie niemal każdy nowoczesny podręcznik tzw. "Software Engineering" (tj. "Inżynierii Softwarowej"). Ponieważ więc nośnikiem naturalnych programów naszej duszy jest wiecznie istniejąca przeciw-materia, która sama nigdy nie podlega zniszczeniu, oczywistym następstwem tego musi być m.in. że programy naszej duszy zapisane w owej przeciw-materii istnieją wiecznie i nigdy nie podlegają zniszczeniu.)

*(3) Ludzie albo posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii, albo też duszy tej nie posiadają. Fakt że daje się udowodnić iż zapis softwarowy owej duszy przechowywany jest w wiecznie istniejącej przeciw-materii i jest w stanie przetrwać fizyczną śmierć ciała, całkowicie eliminuje możliwość że ludzie owej wiecznie istniejącej duszy nie posiadają.*

**Proof (dowód):**

*(1) Pierwsze ustalenie wyjściowe przetransformujemy za pomocą metody zwanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis:  $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$ , w której assertion (twierdzenie) "p" jest "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one zapis harwarowy (tj. są one 'odrutowane na stałe' w jakiejś części ludzkiego ciała lub ludzkiego mózgu)", podczas gdy assertion "q" jest "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę mogą się manifestować tylko jeśli posiadają one zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku)". Z kolei assertion "!p" stwierdza "fakt że dzisiejsza medycyna nie może znaleźć takiej szczególnej objętości ludzkiego ciała lub mózgu, której usunięcie spowodowałoby usunięcie z nas również owych atrybutów reprezentujących naszą duszę, całkowicie eliminuje możliwość że owe atrybuty 'odrutowane są na stałe hardwarowo' w naszym ciele." Transformacja owego ustalenia implies (implikuje) conclusion (wniosek) że "zjawiska świadomości, pamięci, osobowości, itp., reprezentujące ludzką duszę, posiadają zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego na jakimś nośniku)".*

(2) Przyjmując tą *conclusion* (wniosek) za jedną z *assertions* (twierdzeń) następnej fazy łańcucha dedukcyjnego i ponownie używając metody nazywanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis:  $[(p \vee q) \wedge \neg p] \Rightarrow q$ , otrzymujemy następny wniosek łańcucha dedukcyjnego. Wniosek ten stwierdza, że "zapisy softwarowe zawierające ludzką duszę są zapisane softwarowo w naszym przeciw-ciele uformowanym z wiecznie istniejącej przeciw-materii i rezydującym w przeciw-świecie - a stąd istnieją one w owej przeciw-materii nieskończenie długo poza czasem śmierci fizycznej ludzkiego ciała. "

(3) Ostatnia para *propositions* (twierdzeń) pozwala na wysunięcie ostatecznego *conclusion* (wniosku) także metodą zwaną "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis:  $[(p \vee q) \wedge \neg p] \Rightarrow q$ . W formie tej *assertion* (twierdzenie) "p" jest "ludzie NIE posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii", zaś *assertion* "q" jest "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii". Z kolei *assertion* "!p" jest "Fakt że daje się udowodnić iż zapis softwarowy owej duszy przechowywany jest w wiecznie istniejącej przeciw-materii i jest w stanie przetrwać fizyczną śmierć ciała, całkowicie eliminuje możliwość że ludzie owej wiecznie istniejącej duszy nie posiadają." Ów ostateczny wniosek stwierdza "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii".

**Conclusion** (wniosek końcowy):

Powyższy *inference chain* (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę zapisaną softwarowo w ich przeciw-ciele uformowanym z przeciw-materii".

\* \* \*

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym to dowodzie. Natomiast symbolami "!", "&&", "||", oraz "=>" oznaczone są operatory logiczne "not" ("nie"), "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... => to wówczas ...").

Warto tutaj jeszcze raz podkreślić zasadność powyższego dowodu. Ponieważ dowód ten opiera się wyłącznie na formach tautologicznych poszczególnych metod, jest on ważny dla wszystkich wartości parametrów używanych w nim zmiennych. Stąd praktycznie jest on niepodważalny. Gdyby ktoś chciał go podważyć, musiałby najpierw podważyć zasadność logiki matematycznej. Owa zaś logika jest fundamentem całej tej ogromnej liczby dowodów matematycznych które z dużym sukcesem od wielu pokoleń używa efektywna i precyzyjna dyscyplina matematyki. Skoro więc tak silny dowód na istnienie wieczystej duszy ludzkiej dał się w końcu nam opracować, wprowadza to dla nas ogromnie istotne implikacje. Z uwagi na istnienie tego dowodu, a także trzech innych dowodów wspomnianych na początku tego punktu, naprawdę koniecznym się staje aby każdy z nas pilnie i natychmiast zrewidował swój stosunek do Boga, do innego świata, do moralnego życia, itp. Wszakże, bez zrewidowania tego naszego stosunku, wyrządzamy sobie samym największą krzywdę jaką tylko wyrządzić sobie jesteśmy w stanie.

Jeszcze raz chciałbym tutaj podkreślić, że szczególnie istotnym w powyższym

dowodzie jest, iż jest on składową aż kilku metodycznie podobnych, chociaż bazujących na zupełnie odmiennych ustaleniach naukowych, dowodów formalnych współlistniejących w [monografii \[1/5\]](#). Te dowody obejmują m.in. wymienione już wcześniej: (1) dowód na istnienie tzw. "przeciw-świata" - który zaprezentowany jest w podrozdziale H1.1.4 owej monografii [1/5], (2) dowód na istnienie Boga - zaprezentowany tam w podrozdziale I3.3.4, (3) dowód formalny na stworzenie pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety przez Boga – zaprezentowany tam w podrozdziale I1.4.2, (4) niniejszy formalny dowód że ludzie posiadają wiecznie istniejącą duszę – zaprezentowany tam w podrozdziale I5.2.1, oraz jeszcze kilka innych dowodów formalnych. Dowody te faktycznie formułują kamienie węgielne dla fundamentów filozoficznych i naukowych nowej tzw. **nauki totalizycznej** opisywanej szerzej m.in. w punkcie #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#) - mianowicie dla nowej nauki badającej rzeczywistość z filozoficznego podejścia "a priori" i gromadzącej rzetelną wiedzę naukową na temat "innego świata", Boga, aktu stworzenia, duszy, sensu życia, definiowania wytycznych na szczęśliwe życie, itp. Aby ilustratywnie uświadomić tutaj czytelnikowi wagę pojawienia się aż kilku takich dowodów naraz, dobrze byłoby przyrównać siebie samych do dawnych Maorysów zamieszkujących Nową Zelandię i nie mających pojęcia że istnieje takie coś jak zwierzęta domowe, takie jak np. koń czy krowa. (Przed przybyciem pierwszych Europejczyków do Nowej Zelandii nie istniały tam dzisiejsze zwierzęta domowe, a ze zwierząt Nowa Zelandia zamieszkała była głównie przez ptaki i przez jaszczurki.) Kiedy więc owi Maorysi zobaczyli pierwszego konia, zapewne posądzali że to tylko ich przywidzenie albo wybryk natury. Kiedy zobaczyli dwa konie, zaczęło ich to zastanawiać i przekonywać że jakaś nowa jakość zaczyna właśnie wchodzić do ich życia. Kiedy zobaczyli trzy konie, mogli być już absolutnie pewni że konie jednak istnieją i że trzeba zacząć zwracać na nie uwagę. Kiedy zaś zobaczyli cztery konie, musieli całkowicie zrewidować swoje widzenie świata jaki ich otaczał.

W tym miejscu chciałbym ponownie wystosować apel do innych wykładowców logiki, aby tak jak to sugeruję z innymi dododami pokrewnymi do niniejszego, zamiast w swoich wykładach używać jakichś pozbawionych aktualności i bezsensownych przykładów, raczej jako przykłady dowodów używać któregoś z czterech dowodów wskazywanych w niniejszym punkcie. Wszakże dowody te pobudzą studentów do myślenia i poszukiwań prawdy, nadadzą więcej sensu ich życiu, będą zgodne z wskazaniem naszego własnego sumienia, oraz nienarzucająco dołożą one nasz własny wkład w walkę o upowszechnianie prawdy.

Niezależnie od wskazanych-poprzednio podrozdziałów [monografii \[1/5\]](#), a także od niniejszej strony internetowej, dalsze formalne dowody naukowe podobne do niniejszego, zaprezentowane są także na innych totalizacyjnych stronach internetowych - pełny wykaz których jest podany w punkcie #G3 strony o nazwie [god\\_proof\\_pl.htm](#). Przykładowo, formalny dowód, że **Bóg istnieje**, jest zaprezentowany w punkcie #B3 strony internetowej o nazwie [god\\_pl.htm](#). Z kolei formalny dowód naukowy, że **przeciw-świat istnieje**, jest zaprezentowany w punkcie #D3 strony internetowej o [Koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#). Formalny zaś dowód naukowy potwierdzający, że **pierwsza para ludzi została stworzona przez Boga**, jest zaprezentowany w punkcie #B8 strony o nazwie

## #C2. Mechanizm, jaki powoduje pojawienie się totaliztycznej nirwany:

Poddając doznawane przez siebie uczucie nirwany nieustannym analizom, a także dokładnie "wysłuchując" się w sobie podczas jej doznawania, doszedłem do ilustratywnego wytłumaczenia jaki jest mechanizm powstawania nirwany. Dlatego w niniejszym punkcie opiszę swoje wnioski co do działania tego mechanizmu.

Zgodnie z moim wytłumaczeniem, energię moralną gromadzoną w naszym **przeciw-ciele** można obrazowo przyrównać do idealnie sprężystego gazu (tj. "tlenu dla ducha", a ściślej "tlenu dla naszego przeciw-ciała" - patrz podrozdział I5.1 z tomu 5 monografii [1/5]). Z kolei nasze przeciw-ciało można przyrównać do jakby gumowej "dętki", czy nadmuchiwanego gumowego balonu, jaki przechowuje nasze zasoby energii moralnej. Ta "dętka" posiada cały szereg sporych "zaworów" (w okultyźmie zawory te nazywane są "**czakramami**", podczas gdy w tej monografii nazywane są one "przeciw-organami" - patrz podrozdział I5.3 z tomu 5 monografii [1/5]). Umieszczone są one w obrębie wnętrza naszego ciała i skierowane do przodu. Natomiast wartość względnego poziomu energii moralnej " $\mu$ " można obrazowo przyrównać do "ciśnienia" z jakim owa idealnie sprężysta energia moralna została sprężona w owej "dętce" czy pojemniku z naszego przeciw-ciała. Jeśli więc totaliztyczną pracą moralną gromadzimy tą energię w naszym przeciw-ciele, JEJ ciśnienie " $\mu$ " wzrasta. Ze wzrostem tego ciśnienia, oczywiście zwiększa się też wpływ energii moralnej z naszego przeciw-ciała, ponieważ uczucia jakie doznajemy pozwalają tej energii uciekać - patrz podrozdział I5.5 z tomu 5 monografii [1/5]. Jeśli jednak dokonywali będziemy zwiększania energii moralnej szybciej niż następuje jej ucieczka spowodowana uczuciami, wówczas ciśnienie " $\mu$ " nieustannie będzie się podnosiło. Kiedy ciśnienie " $\mu$ " przekroczy wartość progową " $\mu > \mu_{nirwany}$ ", wtedy spowoduje ono otwarcie się wewnętrznych "zaworów przelewowych" ("czakramów") i energia moralna zacznie rozprężyć się i rozlewać po wnętrzu naszego ciała. To zaś wewnętrzne rozprężanie się i rozplýwanie energii moralnej po objętości naszego ciała, odczuwać będziemy jako owo szczęśliwe rozrywanie ciała. Będzie ono towarzyszone właśnie przez ową mieszaninę ogromnie przyjemnych uczuć typu "rozrywanie dynamiczną szczęśliwością".

Powyższe wyjaśnienia ujawniają, że mechnizm omawianego tutaj zjawiska daje się zdefiniować w następujący sposób: **"totaliztyczna nirwana jest to spowodowany nadciśnieniem upust energii moralnej (poprzez przeciw-organy umieszczone w obrębie naszego ciała i skierowane ku jego wnętrzu) rozplýw tej energii po naszym cielem oraz spowodowana tym rozplýwem mieszanina doznań typu ogromnej szczęśliwości jaka jakby rozrywała nas od środka ku zewnątrz."**

W tym miejscu warto dodać, że powyższy mechanizm działania totaliztycznej nirwany wypracowałem jeszcze w czasach, kiedy nirwanę tą przeżywałem. Potrzebne mi jednak były następne trzy lata przemyśleń, obserwacji i kojarzenia

ze sobą faktów, aby na początku 2001 roku zrozumieć, że dokładnie ten sam mechanizm stoi u podstaw wszelkich innych uczuć i doznań doświadczanych przez ludzi. **Wszelkie uczucia które ludzie doświadczają w rzeczywistości są sensacjami doznawanymi kiedy energia moralna przepływa z przeciw-ciała do ciała fizycznego.** Dzięki więc poznaniu mechanizmu nirwany, jakie miało miejsce w 1998 roku, w trzy lata później byłem w stanie rozpracować i opisać mechanizm doznawania wszelkich uczuć ludzkich, jaki zaprezentowany został w podrozdziale I5.5 z tomu 5 monografii [1/5]. Na podkreślenie przy tym zasługuje fakt, że poprzednio ludzkość pozostawała w całkowitej ciemności w zakresie czym właściwie są nasze uczucia i dopiero opisy z podrozdziału I5.5 owej monografii [1/5] (streszczone też tam w podrozdziale JA7.1) wyjaśniają dokładnie co powoduje ich pojawianie się i na czym polega ich mechanizm.

## #C3. Nirwana tłumu u studentów Politechniki Wrocławskiej podczas strajku z 1968 roku:

Działo się to w 1968 roku. Byłem wówczas studentem Politechniki Wrocławskiej. W owym historycznym roku na uczelni tej odbyła się masówka i strajk okupacyjny które protestowały przeciwko despotycznym poczynaniom ówczesnego komunistycznego dyktatora Polski o nazwisku Władysław Gomułka (1905-1982). Wprawdzie masówka ta i strajk zostały zgniecione i Gomułka został oderwany od władzy dopiero dwa lata później przez innego dyktatora, niejakiego Edwarda Gierka, jednak sporej części ich uczestników, włączając w to mnie, dostarczyła ona niezapomnianego przeżycia rezonansowej "nirwany tłumu" jaka trwała przez parę godzin. Oczywiście, z powodu ówczesnego braku dostępu do wiedzy co jej pojawienie się oznacza, zapewne nikt z doznających ją uczestników tamtej masówki i strajku okupacyjnego NIE miał pojęcia, że właśnie przeżywa rezonansową "nirwanę tłumu". Konieczne stało się aż rozpracowanie filozofii zwanej "totalizm" aby rozpoznać, nazwać i teoretycznie wyjaśnić przeżywane wówczas nieopisane uczucie zbiorowej szczęśliwości przeżywane przez tamten tłum studentów.

Nirwana tłumu pojawiła się u ówczesnych studentów Politechniki Wrocławskiej w sytuacji, kiedy patriotycznie motywowany ich tłum upakowany w auli tej uczelni jak sardynki w puszcze, wysłuchiwał przemówień przedstawicieli robotników z wrocławskich zakładów pracy, takich jak PaFaWag, Archimedes, Fadroma, itp. Przedstawiciele ci wręczali przywódcom studenckiego strajku dary od robotników zebrane na podtrzymanie protestów i strajku. Jednocześnie prosto z serca wygłaszali oni płomienne przemówienia pełne patriotyzmu, wzniosłych idei, oraz zwykłego ludzkiego solidaryzmu. Ja miałem okazję stać właśnie przy krawędzi podwyższenia, stąd miałem doskonały widok na innych i na to co się zaczęło wówczas dziać. Podczas tych przemówień, tzw. "energia moralna" tłumu studentów rezonowała i rosła gwałtownie, zaś wyrazy twarzy ludzi w tłumie zaczęły się zmieniać. W określonym momencie rezonująca energia moralna

osiągnęła "wartość progową nirwany" jaka w punkcie #D2 poniżej na tej stronie zdefiniowana jest wartością współczynnika " $\mu_{nirwany}$ " równą 0.6. Gdy to się stało, tłum został ogarnięty jakby szaleńcem szczęścia. Niektóre osoby zaczęły płakać z powodu obezwładniającego ich uczucia szczęśliwości, inni zaczęli krzyczeć jak w histerii, sporo dziewcząt zemdlało i musiało być podawane z rąk do rąk ponad głowami ciasno nabitego tłumy aby być wyniesione z auli, wielu zaś było aż tak zaszokowanych, że zostali zamurowani i nie byli w stanie się poruszyć. Niemal każdy utracił też kontrolę nad tym, co się później wydarzyło. Demonstracja przekształciła się w szal patriotycznej nirwany. Tego co wówczas zaczęło się dziać w owej auli, ponownie nie daje się opisać, a po prostu trzeba to przeżyć aby zrozumieć. Gdyby, przykładowo, potrzebny był ochotnik, który dla dobra danej wzniosłej sprawy lub tłumy, musiałby doświadczyć natychmiastowej i męczeńskiej śmierci, wówczas w owym szczególnym momencie niemal każdy kto dostąpił nirwany zgłosił by się aby umrzeć bez chwili namysłu i bez najmniejszego żalu.

Pamięć owego niezapomnianego patriotycznego przeżycia okazała się potem ogromnie przydatna dla wypracowania oraz opisanie, odmiennych mechanizmów, jakie powodują pojawianie się różnych rodzajów nirwany. (Zgodnie z filozofią totalizmu w naszym życiu nic nie przytrafia się przypadkowo, zaś wszystko co nas spotyka jest starannie zaprojektowane, posiada głębokie znaczenie i spełnia istotną rolę - patrz podrozdział I3.6 z tomu 5 monografii [1/5]. Dlatego, osobiście wierzę, że owo patriotyczne zdarzenie było częścią złożonych przygotowań zaopatrywania mnie w wiedzę i doświadczenia jakie potem pozwoliły mi skompletować moją misję na Ziemi.) Trzy odmienne mechanizmy pobudzające uczucia o "smaku" nirwany, jakie później wypracowałem na bazie tamtych doświadczeń ze strajku w auli [Politechniki Wrocławskiej](#), opisane zostały poniżej w punkcie #C4.

Brak popularnej i powszechnie-dostępnej wiedzy na temat nirwany spowodował, że ani ja, ani też prawdopodobnie żaden inny z uczestników tamtego pamiętnego strajku okupacyjnego z auli Politechniki Wrocławskiej, NIE miał najmniejszego pojęcia co wówczas naprawdę przeżył. Potem zaś upływ czasu, który dokładnie wymazuje uczucia, spowodował że większość tamtych studentów, którzy doświadczyli nirwany tłumy w auli Politechniki Wrocławskiej, stopniowo zapomnieli jak nirwana ta się czuła. Ponieważ zaś nirwana jest aż tak rzadkim zjawiskiem na Ziemi, nic innego im już potem uczuć owych NIE przypominało.

Ja sam, podobnie jak wszyscy inni, też zapewne bym stopniowo zapomnieli o przeżyciach tamtej nirwany tłumy. Jednak w 1985 roku opracowałem unikalną filozofię życiową zwaną "[totalizmem](#)". Jednym zaś z istotnych zaleceń owej filozofii jest, że w każdej sytuacji życiowej powinniśmy na wszelkie możliwe sposoby powiększać zasób swojej tzw. "energii moralnej" - po szczegóły patrz punkt #D4 na stronie [parasitism\\_pl.htm](#). Dlatego również i w latach 1996 do 1998 podczas realizacji swego kontraktu profesorskiego na [University of Malaysia Sarawak](#) z pięknego miasta Kuching w malezyjskiej prowincji Sarawak na tropikalnej wyspie Borneo, mozolnie i pracowicie powiększałem tam swój zasób energii moralnej. Jednocześnie tak jakoś się składało, że na tropikalnej wyspie Borneo żyli wtedy ludzie którzy chociaż będąc relatywnie biednymi, ciągle byli wysoce moralni i intuitywnie totaliztyczni w swoim postępowaniu i nawykach,

wyjątkowo bliscy do natury, oraz pozytywni i szczęśliwi. Z tych powodów, średni poziom energii moralnej panujący w całym społeczeństwie wyspy Borneo, w tamtych czasach należał do najwyższych w świecie. (Jedynym innym krajem w którym spotkałem się z równie wysokim średnim poziomem energii moralnej panującym w całym społeczeństwie, była [Korea Południowa](#) z 2007 roku.) W rezultacie, w przeciwieństwie do innych krajów o niskich średnich poziomach energii moralnej, na Borneo moje ówczesne celowe i entuzjastyczne starania aby zwiększać swoją energię moralną przy każdej nadarzającej mi się sposobności, spowodowały że niespodziewanie poziom tej energii przekroczył u mnie "wartość progową nirwany" zdefiniowaną przez " $\mu_{nirwany}$ ". Wszakże wobec wysokiego średniego poziomu tej energii w całym społeczeństwie ówczesnego Borneo, społeczeństwo to NIE wysysało odemnie energii którą sobie tam wypracowałem tak szybko jak to czynią mieszkańcy innych krajów o niskim średnim poziomie tej energii. Poziom tej energii mógł więc u mnie wzrastać tam znacznie szybciej niż w jakimkolwiek innym kraju. Na przekór więc iż wówczas wcale jeszcze nie wiedziałem o istnieniu takiego czegoś jak "nirwana" jaka oczekuje na tych ludzi którzy zwiększą poziom swojej energii moralnej ponad ową wartość progową  $\mu = 0.6$ , ciągle po przekroczeniu tej wartości nagle nirwana zjawiała się u mnie w grudniu 1997 roku. Dlatego **obecnie przypominam sobie z ubawieniem, że kiedy wcale jej się nie spodziewając, doświadczyłem na Borneo tej nirwany w czasach gdy jeszcze nie wiedziałem co ona oznacza, oraz kiedy pozostawała ona ze mną niemal bez przerwy już przez długi okres czasu, w pewnym momencie wpadłem nawet z jej powodu w panikę. Ze strachem zacząłem się bowiem wówczas zastanawiać, czy nie jest ona przypadkiem symptomem jakiejś mniej znanej tropikalnej choroby. Wszakże od takich nieznanymi światu chorób aż roi się na tropikalnym Borneo na jakim wówczas żyłem. Wiedziałem przecież, że w Afryce istnieje choroba ("śpiączka" powodowana przez muchę "tse-tse"), jakiej objawy obejmują nieopanowaną senność. Stąd nie mogłem wykluczyć, że na Borneo istnieje też i choroba której objawem jest nieopanowane poczucie szczęśliwości.** (Bakterie czy wirusy takiej choroby, na "czarnym rynku" narkotycznym zapewne warte byłyby fortunę!)

Kiedy więc wpadłem w panikę z powodu owego niespodziewanego uczucia ogromnej i nieustającej szczęśliwości, które na Borneo wcale nie chciało mnie opuścić nawet po wielu dniach i tygodniach, zacząłem gorączkowo szukać po książkach czym naprawdę jest to co doświadczam. Dopiero w wyniku tych poszukiwań literaturowych odkryłem że przeżywam niezwykle rzadkie zjawisko uczuciowo-moralne zwane "nirwana". Począwszy też od owego momentu zacząłem naukowo studiować to zjawisko w miarę jak je osobiście przeżywałem. A owa zapracowana nirwana trwała u mnie nieprzerwanie aż przez okres około 9 miesięcy, począwszy od grudnia 1997 roku, aż do mojego powrotu do ekonomicznie przygnębionej Nowej Zelandii we wrześniu 1998 roku. To właśnie ówczesne moje długie badania zapracowanej nirwany ujawniły też m.in. że krótkotrwałą wersję nirwany, którą nazwałem "nirwaną rezonansową", przeżyła kiedyś spora proporcja mojego rocznika studiów podczas pamiętnego "strajku okupacyjnego" z auli Politechniki Wrocławskiej w 1968 roku. Tyle że z braku powszechnie dostępnej informacji na temat owego niezwykłego zjawiska, żaden z nas wówczas nie wiedział co z nami się dzieje. Dopiero moje osobiste



przeżywanie owej długotrwałej "nirwany zapracowanej" na tropikalnej wyspie Borneo, pozwoliło mi przypomnieć sobie i rozpoznać uczucie które ciągle wówczas pamiętałem z auli Politechniki Wrocławskiej, oraz zrozumieć co naprawdę wtedy z nami się działo. Wspomnienia z tamtego przeżycia unikalnych uczuć "nirwany rezonansowej" przez mój rocznik studentów Politechniki Wrocławskiej, opisane są m.in. powyżej w tym punkcie niniejszej strony, w 5 z punktu #E1 strony [rok.htm](#), oraz w podrozdziale JE4 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (upowszechnianej gratisowo poprzez internet). Z kolei zdjęcia moich kolegów z roku, spora część z których przeżyła ową nirwanę rezonansową, pokazane są na totalizacyjnych stronach o nazwach [rok.htm](#) i [pw.htm](#).

## #C4. Trzy odmienne mechanizmy nirwany:

Obecnie wiem już, że rodzaj nirwany jaką po raz pierwszy w życiu doznałem wraz z innymi studentami Politechniki Wrocławskiej podczas tamtego pamiętnego strajku okupacyjnego z 1968 roku, to "**nirwana tłumy**". Z braku jednak powszechnej wiedzy na temat nirwany, NIE wiedziałem wówczas co mi się przytrafiło. Dopiero moje osobiste przeżycie na Borneo w latach 1997 do 1998 odmiennej formy nirwany, zwanej tutaj "**nirwaną zapracowaną**", pozwoliło mi dokładnie rozpoznać owo unikalne uczucie szczęśliwości jakie towarzyszy nirwanie, oraz uświadomiło mi nagle, że kiedyś wcześniej zupełnie odmienne mechanizmy działania też pozwoliły mi już raz dostąpić przyjemności przeżycia uczucia generowanego przez nirwanę. To z kolei uświadomiło mi również, że zjawisko nirwany daje się wygenerować NIE na jeden, a aż na cały szereg odmiennych sposobów.

W wiele lat później, podczas etapu teoretycznego analizowania zjawiska nirwany, uświadomiłem sobie dodatkowo, że odległe podobny do potężnego uczucia, jakie doznaje się podczas nirwany, jest też rodzaj słabego uczucia pozornej szczęśliwości jakie pojawia się, kiedy ktoś jest pod silnym wpływem alkoholu lub narkotyków. Uczuciu temu można więc przyporządkować nazwę "**narkotyczna symulacja nirwany**". Na nieszczęście, owe słabe i zniekształcone uczucie pozornej szczęśliwości jakie pojawia się po dużej dawce alkoholu lub narkotyków, jest jedynie ogromnie mizerną namiastką potężnego i czystego odczucia, jakie doświadczane jest podczas nirwany. Różnice pomiędzy tymi dwoma obejmują bowiem, m.in.: (1) uczucie wyzwalane przez alkohol lub narkotyki jest znacznie słabsze (tj. ja osobiście szacowałbym je jako w przybliżeniu równe tylko około 10% uczucia doświadczanego podczas początkowego stanu nirwany) i (2) uczucie wyzwalane przez alkohol lub narkotyki jest zniekształcone poprzez chemiczne zatrucie naszych ośrodków odbiorczych/zmyłowych w mózgu. To zniekształcanie uczuć przez chemicznie zatrute ośrodki zmysłowe w mózgu powoduje, że przez długi czas nie byłem w stanie rozpoznać, iż istnieje odległe podobieństwo pomiędzy uczuciami pochodzącymi z tych dwóch odmiennych źródeł, a stąd przez długi czas nie byłem świadom, że mechanizm "pobudzania się" po spożyciu alkoholu lub narkotyków, działa na tej samej zasadzie, co mechanizm nirwany. Jednak

krótko przed podjęciem pisania poprzedniczki monografii [1/4] (tj. monografii referowanej w punkcie #A2 niniejszej strony) skojarzyłem ze sobą te dwa odrębne uczucia i wypracowałem zasadę oraz mechanizm "narkotycznej symulacji nirwany", jakie tutaj opisuję. Ów mechanizm ujawnia, że los i doświadczenia alkoholików oraz narkomanów również są rządzone energią moralną, zaś jako takie są odległymi krewniakami nirwany, tyle tylko, że wynikającymi z "cyklu filozoficznego w dół" (cykl ten opisany został w podrozdziale OA8.2 z tomu 13 mojej monografii [1/5]).

Wszystkie powyższe moje empiryczne doświadczenia życiowe oraz późniejsze teoretyczne przemyślenia, ujawniły że pod względem sposobu zaindukowania i mechanizmu działania istnieją aż trzy zasadnicze odmiany nirwany. Pierwsza i najdłużej trwająca z nich może zostać nazwana "nirwaną zapracowaną", zaś jedną z zapewne licznych jej odmian jest opisywana tutaj "nirwana totaliztyczna". Druga może być nazwana "nirwaną rezonansową", zaś jej przykładem jest opisywana powyżej "nirwana tłumu". Z kolei trzecia odmiana nirwany może być nazwana "narkotyczną symulacją nirwany", zaś najczęstszą z jej odmian są odczucia doznawane przez narkomanów po zażyciu swoich chemikalii. Omówmy teraz skrótowo każdą z tych odmian nirwany.

#### **#C4.1. Nirwana zapracowana:**

Najlepszym przykładem "**nirwany zapracowanej**" może być opisywana tutaj nirwana totaliztyczna. Atrybuty, jakie są charakterystyczne dla każdej nirwany zapracowanej obejmują: (a) że jej osiągnięcie uzyskuje się poprzez ciężką i długotrwałą pracę dokonywania wielu działań typu totaliztyczna praca moralna lub totaliztyczne dobre uczynki, jakie stopniowo podnoszą (spiętrzają) zasób energii moralnej u ich wykonawcy, (b) że jest ona bardzo długotrwała - np. osoby nieustannie popełniające totaliztyczne dobre uczynki mogą ją przeżywać bez przerwy przez miesiące, lata, a może nawet całe życie, oraz (c) że nie istnieje ograniczenie co do maksymalnego poziomu jej intensywności - tj. ktoś oddany wypełnianiu totaliztycznych dobrych uczynków może ją zintensyfikować do tak wysokiego poziomu, że towarzyszące jej uczucie ogromnej szczęśliwości dosłownie go rozsadza i praktycznie potrafi zagłuszyć wszelkie inne odczucia najprawdopodobniej włączając w to nawet nasilniejszy ból i cierpienie. Ponadto uczucie szczęśliwości wynikające z nirwany zapracowanej okupione zostało ogromnym wysiłkiem i pracą (a stąd moralnie "zarobione") włożonymi jeszcze przed czasem jego wystąpienia. Dlatego jego pojawieniu się nie będą już towarzyszyły żadne nieprzyjemne następstwa, które dopełniałyby wymagania prawa moralnego "że na wszystko trzeba sobie w życiu zapracować" (patrz podrozdział I4.1.1 z tomu 5 monografii [1/5]).

#### **#C4.2. Nirwana rezonansowa i nirwana tłumu:**

Druga odmiana nirwany może zostać nazwana "**nirwaną rezonansową**". Jedną z najliczniej pojawiających się odmian nirwany rezonansowej będzie właśnie owa odmiana indukowana przez pozytywnie motywowany tłum, jaką można by nazwać "nirwaną tłumu", a jakiej przykład osobiście przeżyty i obserwowany przeze mnie w auli Politechniki Wrocławskiej, opisałem w punkcie

#C3 tej strony. Pod względem "smaku" odczucia szczęśliwości jakiego ona dostarcza, owa nirwana rezonansowa jest identyczna do nirwany zapracowanej. Różni się jednak od niej: (a) mechanizmem jaki powoduje wywoływanie owej szczęśliwości (mechanizm ten zostanie wyjaśniony w następnym paragrafie), (b) natężeniem odczucia szczęśliwości, jakiego ona dostarcza (w nirwanie rezonansowej z opisanych dalej powodów osiągnęte natężenie szczęśliwości jest ograniczane odgórnie przez sam mechanizm jej powodowania i stąd znacznie niższe niż w totaliztycznej nirwanie; przykładowo dla mnie było ono około 3 razy niższe niż podczas szczytowego okresu nirwany totaliztycznej) oraz (c) długością okresu jej przeżywania (z braku nieustannego dopływu nowogenerowanej energii moralnej nirwana rezonansowa zanika zwykle zaraz po rozejściu się lub desynchronizacji tłumy, który ją spowodował). Ponadto nirwana rezonansowa pojawia się bez uprzedniego zapracowania sobie na jej przeżywanie. Stąd, zgodnie z prawem moralnym "zapracowywania na wszystko" (opisanym w podrozdziale I4.1.1 tomu 5 monografii [1/5]), rachunek za jej przyjsięc wystawiony będzie potem. To praktycznie oznacza, że jej przeżywanie wiązało się później będzie z jakimiś negatywnymi dla przeżywającego następstwami, które będą go potem prześladowały.

Mechanizm nirwany rezonansowej powodujący jej wywoływanie opiera się na zjawisku które wśród naukowców specjalizujących się w układach sterowania, a także wśród inżynierów automatyków, znane jest pod fachową nazwą **"dodatniego sprzężenia zwrotnego"**. Sprzężenie to formowane jest przez sumę "fs" formującą drugi człon opisanego w punkcie #D2 poniżej (zaś oryginalnie w podrozdziale JE8 monografii [1/5]) równania numer (2JE8) na przyrost energii moralnej, o zapisie:  $E = FS + E_r$  (gdzie:  $E_r = \sum \eta(\mu/\mu_r)fs$ ). Przykładem z codziennego życia, jaki ilustruje mechanizm jego powstawania jest sprzężenie pojawiające się w elektronicznych systemach nagłaśniających, składających się z mikrofonu połączonego z głośnikami poprzez wzmacniacz. Kiedy mikrofon odbierze jakiś piskliwy sygnał, wzmacniacz powiększy go i poda na głośniki, które prześlą go z powrotem do mikrofonu, itd. - w kółko Macieju. W rezultacie taki system nagłaśniający, jeśli przypadkiem tak zostanie podstrojony, że jego stopień wzmocnienia przewyższa zdolność zagłuszającą sali, wówczas wpada w rodzaj piskliwego tonu sprzężenia zwrotnego, jaki znany jest niemal każdemu czytelnikowi. Cechy charakterystyczne tego piskliwego tonu obejmują: (1) że posiada on swoje górne ograniczenie progowe (czytelnik zapewne odnotował, że po wokalnym sprzężeniu głośnika z mikrofonem nigdy nie powodują one nieograniczonego wzrostu natężenia pisku, a zawsze ich hałas osiąga jedynie określoną wysokość, ponad którą dana kombinacja parametrów sprzężenia nie jest w stanie wyjść), (2) że dla jego uzyskania konieczne jest istnienie jakiegoś systemu rezonującego składającego się z co najmniej dwóch obiektów (np. głośnika i mikrofonu), jakie wymieniają ze sobą sygnał w obiegu zamkniętym za pośrednictwem dwóch odmiennych kanałów (np. sygnał ten przesyłany jest elektrycznie z mikrofonu do głośnika oraz głosowo z głośnika do mikrofonu) oraz (3) że w przynajmniej jeden z tych dwóch kanałów wymiany sygnałów wprężnięty jest wzmacniacz, jakiego stopień wzmocnienia przewyższa zdolność zagłuszającą całego danego systemu.

Otóż w dokładnie taki sam sposób jak w owym głośniku i mikrofonie, nirwana rezonansowa formowana jest w tłumie pozytywnie motywowanych ludzi. Jeśli

przykładowo jakiś tłum ludzi o ponad krytycznej masie (masa tego tłumy, czyli liczba uczestniczących w nim osób, odpowiada stopniowi wzmocnienia w elektronicznym systemie nagłaśniającym) zgromadzi się razem aby dokonać jakiegoś wzniosłego działania (np. walczyć z uciskiem lub niesprawiedliwością), wówczas zgodnie z owym równaniem (2JE8), u niektórych jego uczestników wygenerowany zostanie impuls iloczynu doznania (F) i motywacji (S). To z kolei powoduje telepatyczne przesłanie tego impulsu do umysłów innych osób w tłumie jakie otwarty swoje przeciw-ciało na przychodzący sygnał telepatyczny. W odpowiedzi osoby te generują swoją dozę energii moralnej wynikającej z drugiego członu równania (2JE8), tj. z członu  $E_r = \sum \eta(\mu/\mu_r)fs$ . Dalej, owa odbiorcza energia moralna staje się sygnałem nadawczym i przesłana zostaje z powrotem do umysłów innych ludzi, którzy wówczas stają się odbiorcami i w odpowiedzi generują swoją własną energię  $E_r = \sum \eta(\mu/\mu_r)fs$ , itd. - w kółko Macieju. W rezultacie w takim telepatycznie pobudzającym się nawzajem tłumie iloczyn doznania (F) i motywacji (S) gwałtownie zaczyna wzrastać, powodując u znacznej części zebranych osób raptowne indukowanie i wzrost wynikowej energii moralnej (E). Po relatywnie krótkim więc czasie (rzędu minut) zasób ten zaczyna przekraczać barierę trwałej szczęśliwości i telepatycznie otwarci uczestnicy danego tłumy raptownie i niemal równocześnie osiągają stan nirwany.

### **#C4.3. Narkotyczna symulacja nirwany:**

Ostatnia kategoria stanu podobnego do nirwany, jaki nazwany może zostać "**narkotyczną symulacją nirwany**", jest łatwa do opisanie na bazie naszej wiedzy o mechanizmie, który powoduje "nirwanę zapracowaną". Aby spowodować pojawienie się owej "narkotycznie zasymulowanej nirwany", jakaś specjalna substancja chemiczna musi być użyta, która posiada zdolność do otwierania "zaworów" (przeciw-organów) które utrzymują energię moralną sprężoną w naszym przeciw-ciele. Substancją tą może być którykolwiek z licznych znanych narkotyków lub alkoholi. Kiedy dany "zawór" zostaje otwarty, nasza energia moralna jaka sprężona jest w przeciw-ciele, zaczyna ulatywać przez nasze ciało fizyczne, w sposób podobny jak to ma miejsce w nirwanie zapracowanej. Niestety, ów ulot jest bardziej ograniczony, ponieważ dany narkotyk otwiera jedynie jeden z licznych "zaworów", a także ponieważ ciśnienie energii moralnej w naszym przeciw-ciele jest znacznie niższe niż podczas nirwany zapracowanej. Z kolei ów przepływ energii moralnej przez nasze przeciw-ciało, wywołuje przyjemne odczucie "uniesienia". Uczucie to jest wielokrotnie niższe i uboższe niż uczucie doznawane podczas zapracowanej nirwany. Na dodatek do faktu, że uczucie to jest znacznie uboższe w barwy i odcienie - ponieważ pochodzi z tylko jednego czakramu, oraz wielokrotnie mniej intensywne - ponieważ ciśnienie energii moralnej w przeciw-ciele narkomana lub alkoholika jest znacznie mniejsze, jest ono także wysoce zniekształcone poprzez trujące działanie chemikalii na nasze ośrodki mózgowy. Z tych powodów, "narkotyczna symulacja nirwany" jest jedynie mizerną namiastką prawdziwej, zapracowanej nirwany. Ponadto, niefortunnie dla narkomanów i alkoholików, każde otwarcie ich "zaworów" powoduje raptowne ulatywanie ich energii moralnej, jakiej osoby takie wcale nie posiadają w nadmiarze. Stąd zażywanie narkotyków lub alkoholu pobudza owe niezwykle uczucia zmysłowe, jednak

jednocześnie powoduje gwałtowną utratę energii moralnej. Ponieważ nałogowcy tacy zwykle nie uzupełniają zasobów tej energii równie szybko jak powodują jej upuszczanie, ich zasoby energii moralnej znikają gwałtownie, wprowadzając aż dwa niekorzystne następstwa: (1) nałogowcy tacy za każdym razem zmuszani są do używania coraz większych dóz chemikalii aby doznać uczucia o podobnym natężeniu oraz (2) szybko zbliżają się oni do poziomu  $\mu=0$  jaki powoduje ich moralne uduszenie i śmierć (poprzedzanego wszelkimi oznakami moralnego duszenia się, takimi jak **depresja**, niszczyicielstwo, itp. - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału OA8.6.3 z tomu 13 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#)). Narkotyczna symulacja nirwany z punktu widzenia totalizmu reprezentuje "niemoralne zachowanie", jakie kategoryzowane jest do totaliztycznego grzechu samo-niszczenia w najczystszej formie, jako że powoduje ono raptowne i bardzo intensywne upuszczenie energii moralnej grzesznika. Totalizm zabrania nawet próbowania osiągnięcia stanu narkotycznie symulowanej nirwany, ponieważ stan ów wybiega ostro przeciwko prawom moralnym, a stąd zawsze przynosi on ciężkie kary moralne.

## #C5. "Histeria tłumu" - jako dynamiczna odwrotność zjawiska "nirwany rezonansowej":

Istnieje również przeciwstawna (negatywna) forma tego samego sprzężenia zwrotnego pojawiającego się w tłumie, jaka reprezentuje dokładną odwrotność nirwany rezonansowej. Zamiast wzrostu energii moralnej, powoduje ona raptowny spadek tej energii u wszystkich uczestników. Zwykle znana ona jest pod nazwą "**masowej histerii**". Dostyc często występuje ona w dużych zgrupowaniach kobiet rodzimej rasy Malezji jakie zdają się szczególnie podatne na to zjawisko. Powoduje ona ogromną utratę energii moralnej u jej ofiar zachodzącą w tak szybkim tempie, że zwykle wszystkie uczestniczki danego tłumu doświadczającego tej histerii lądują w szpitalu, zaś wyrwanie ich z więzów sprzężenia zwrotnego wymaga zewnętrznej interwencji ratunkowej. W Malezji znane są przypadki, kiedy całe fabryki z żeńską załogą musiały być zatrzymywane, podczas gdy niemal wszystkie pracowniczki musiały być zabrane do szpitali, ponieważ wszystkie one padły ofiarami takiej masowej histerii, całkowicie tracąc panowanie i racjonalność myśli.

Jedna z moich znajomych, z urodzenia Indyjka - a stąd bardziej odporna na taką histerię niż jej malezyjskie koleżanki, opisała mi przykład takiego ataku "histerii tłumu", jakiego doświadczyła, kiedy była studentką i mieszkała w żeńskim akademiku. Wzięła wówczas nawet udział w akcji ratunkowej. Według jej opisu, atak ten najpierw wybuchł w pokoju na samym końcu akademika. W pomieszczeniu, w którym opowiadająca właśnie przebywała, dało się to słyszeć jako wybuch ogromnego pisku dziewcząt, jaki zaczął dochodzić z owego pokoju. Sprawiał on wrażenie jakby krzyczące dziewczęta dotknęło coś bezgranicznie przerażającego, co generowało strach doprowadzający je do nieprzytomności. W

kilka sekund później atak przeniósł się na mieszkanki sąsiadującego pokoju. Buchnęły one podobnie intensywnym piskiem i dołączyły się do już zakrzykujących się do nieprzytomności sąsiadek. Następnie, tak jakby to była jakaś czarna fala lub chmura wolno przemieszczająca się wzdłuż akademika, pokój po pokoju zaczął buchać owym niekontrolowanym piskiem. Wielkoskalowa akcja ratunkowa musiała zostać podjęta aby ratować dziewczęta. Zjawisk, jak ta masowa histeria, nie daje się racjonalnie wytłumaczyć inaczej niż jako telepatyczne przenoszenie się ekstremalnie negatywnych uczuć, jakie powodują szybkie upuszczenie energii moralnej.

Na raport pisany z kolejnego przypadku takiej masowej hysterii natknąłem się w artykule [1#C5] pióra [Roslina Mohamad](#) o tytule "Transfer proposal for 35 hysteria-hit students" (tj. "Propozycja przeniesienia 35-ciu studentów dotkniętych histerią"), ze strony N24 malezyjskiej gazety [The Saturday Star](#) (Menara Star, 15 Jalan 16/11, Section 16, 46350 Petaling Jaya, Malaysia), wydanie datowane w sobotę, 9 August 2008. Artykuł ten opisuje oficjalne działania podjęte przez władze aby zniwelować skutki jednego z przypadków takiej masowej hysterii który miał miejsce w maju 2008 roku w malezyjskiej szkole o nazwie "SMK Tajung Lumpur". Jak wynika z owego artykułu, dla 35 studentów ta masowa histeria wcale NIE była zdarzeniem jednorazowym. Studenci ci doznawali bowiem powtarzalnych napadów hysterii za każdym razem kiedy znaleźli się w owej szkole. Dlatego musiano ich porozdzielać i poprzemienić do innych szkół. W samej zaś szkole władze zmuszone były przeprowadzać religijne modlitwy i recytowania, a także wynająć "bomoh" (szamana) aby ten dokonał "oczyszczenia" owej szkoły.

Niestety, z jakichś dziwnych powodów, na temat owego tajemniczego zjawiska masowej hysterii malezyjskie gazety piszą bardzo niechętnie. Jeśli zaś piszą, wówczas - jak w powyższym artykule [1#C5], podają one tylko statystykę lub opis działania władz, a nie rzetelny raport z całości zdarzenia. Przykładowo, podczas moich wakacji w owym kraju przypadkowo usłyszałem w lokalnych wiadomościach telewizyjnych, że kolejny przypadek takiej masowej hysterii miał miejsce w jakiejś żeńskiej szkole średniej z prowincji Kuantan w dniu 27 sierpnia 2008 roku. Z tego co zrozumiałem z owych wiadomości, w masową histerię wpadło tam około 50 uczennic. Musiały one zostać zabrane do szpitala. Potem zaś władze poprzemieniły je do innych szkół. Jedna z tych uczennic raportowała w telewizji, że powodem tego ataku hysterii było pojawienie się wśród dziewcząt jakiegoś strasznie wyglądającego demona o formie czarnej kobiety. Demon ten podobno "przepląwał" przez obiekty stałe i pozostawał widzialny tylko dla dziewcząt, podczas gdy był zupełnie niewidzialny dla dorosłych obecnych w tej szkole. Znaczący, że ów żeński demon wyglądem przypominał ową straszną UFOonautkę pokazaną na "Fot. #4a-c" ze strony [sw\\_andrzej\\_bobola.htm](#). Z kolei jego zachowanie odpowiadało technicznemu możliwościom dzisiejszych UFOonautów używających napędu osobistego działającego w tzw. [stanie telekinetycznego migotania](#). O w/w hysterii szeroko raportowały miejscowe dzienniki telewizyjne w dniach 27 i 28 sierpnia 2008 roku. Jednak moje długotrwałe poszukiwania w miejscowych gazetach wykazały że NIE ukazało się tam nawet jedno słowo pisane na jej temat. A szkoda, bowiem szczegółowe badania owych przypadków masowej hysterii pozwoliłoby naszej cywilizacji odkryć wiele cennych informacji na temat [Boga](#), natury ludzkiej, metod, zasad i

celów działania [mrocznych mocy](#) na Ziemi, itp., itd.

Masowa histeria wcale NIE jest zjawiskiem pojawiającym się wyłącznie w Malezji. W artykule " 'Mass hysteria' cause of sickness at schools" (tj. " 'masowa histeria' przyczyną zachorowań w szkołach") ze strony A16 gazety [The New Zealand Herald](#) (wydanie z piątku (Friday), July 6, 2012) opisane są jej przypadki jakie odnotowano w żeńskich szkołach z Afganistanu. Uczennice które padały tam jej ofiarami wykazywały takie objawy, jak mdlenie i gwałtowne wymioty. Niektóre z nich raportowały też uczucie paskudnego smrodu jaki poprzedzał utratę przez nie przytomności. Zgodnie z opisami w tamtym artykule, m.in. odczuwanie owego paskudnego smrodu, było brane przez władze Afganistanu jako objawy padania przez żeńskie szkoły ofiarami jakichś zatruc organizowanych przez muzułmańskich radykałów którzy nie chcą aby dziewczyny z ich kraju otrzymywały edukację.

## #C6. Depresja - czyli następstwo spadku czyjejs "energii moralnej" do poniżej-progowej wartości:

Każdy kto rozproszy swoją "energię moralną" poniżej-progowego poziomu zwanego "poziomem depresji" wpada w stan **choroby umysłowej** która najczęściej nazywana jest słowem "depresja", czasami zaś określana bardziej precyzyjnie jako "depresja psychiczna", "depresja mentalna", "depresja umysłowa", itp. Więcej informacji na temat owego stanu depresji zawarte zostało w punktach #E1, #E2, #C3 i #D2 strony o nazwie [parasitism.pl.htm](#) oraz w punktach #D10, #D9, #D4 i #E5 strony o nazwie [totalizm.pl.htm](#). Z kolei opisy działania ludzkich uczuć, a stąd m.in. też i mechanizmu powstawania depresji, zaprezentowane zostały w podrozdziale I5.5 z tomu 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Największym problemem z ową depresją psychiczną jest, że dzisiejsi lekarze NIE mają najmniejszego pojęcia iż jest ona wynikiem niedoboru "energii moralnej", ani NIE mają najmniejszego pojęcia o bazującym na "energii moralnej" mechanizmie powstawania tej choroby psychicznej. (Szczepnie mówiąc, o fakcie że depresja psychiczna jest następstwem spadku czyjejs "energii moralnej" poniżej-progowego "poziomu depresji", ani o bazującym na przepływie "energii moralnej" mechanizmie powstawania tej choroby, NIE mają też dziś najmniejszego pojęcia badacze z praktycznie żadnej innej dyscypliny dzisiejszej oficjalnej tzw. "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" - tj. tej nauki której uczymy się w szkołach i na uczelniach, a błędność fundamentów filozoficznych której opisana została np. w punkcie #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#).) Stąd dzisiejsi ortoksyjni lekarze faktycznie to NIE wiedzą jak tą depresję należy efektywnie leczyć. Tymczasem dzisiejszy tryb życia ludzi unikających wysiłku fizycznego, spędzających czas beczynnie, lub wykonujących swe zawody lub pracę na oczach negatywnie do nich nastawionych postronnych widzów, uniemożliwia odbudowywanie poziomu swojej energii moralnej, a czasami nawet powoduje

szybkie upuszczanie tej energii moralnej zgodnie z drugim członem równania (2JE8) przytoczonego w punkcie #D2 poniżej. (Zgodnie z owym wzorem, szczególnie narażeni na szybką utratę swej "energii moralnej" są osoby żyjące samotnie, a także osoby wykonujące swe zawody na oczach negatywnie do nich nastawionych obcych ludzi, np. nauczyciele, aktorzy, tancerze, wystawiacze mandatów, poborcy podatkowi, itp.) Stąd dzisiejszy tryb życia ludzi jest szczególnie podatny na doświadczanie depresji. Jednocześnie, w rezultacie braku wiedzy o mechanizmie powstawania depresji psychicznej, dzisiejszy lekarze, zamiast leczyć ją poprawnie odbudowywaniem poziomu "energii moralnej", błędnie starają się ją leczyć poprzez użycie środków chemicznych które "otwierają szerzej czakramy" - powodując w ten sposób jeszcze łatwiejszą i szybszą ucieczkę pozostałej "energii moralnej". (Owe środki chemiczne nazywane są "lekami anti-depresyjnymi", zaś ich najszerzej znanym reprezentantem jest "Prozac".) Niestety, aczkolwiek takie "szersze otwieranie czakramów" chemikaliami może przynosić chwilową ulgę w momencie zażycia tych chemikali, na długą metę ich działanie jeszcze szybciej i jeszcze głębiej upuszcza "energię moralną" z przeciw-ciała danej osoby. Zamiast więc leczyć depresję, faktycznie w długoterminowym działaniu tylko ją pogłębia. Dlatego osoby mające w swym otoczeniu kogoś dotkniętego depresją, powinny mieć na uwadze, że zażywanie środków anti-depresyjnych może okazać się wysoce niebezpieczne i zbyt często kończy się tragicznie. (Np. z programu "60 minutes" nadawanego w niedzielę dnia 4 grudnia 2011 roku w godzinach 19:30 do 20:30 na kanale 3 telewizji nowozelandzkiej zdaje się wynikać, że w 4.5 milionowej Nowej Zelandii z powodu depresji psychicznej codziennie aż 2 ludzi popełnia samobójstwo - niestety, miejscowe publikatory wyraźnie unikają otwartego publikowania, dyskusowania i poszukiwania rozwiązań dla tej tragicznej statystyki, tak jakby nałożona na nie została jakaś "cenzura niedomówień".)

Nowa "totalizyczna nauka" (tj. ta nauka która jest "konkurencyjna" wobec błędnej, oficjalnej oraz starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", a której fundamenty filozoficzne opisane zostały m.in. w punktach #F1 do #F3 totalizycznej strony o nazwie [god istnieje.htm](#)) stwierdza iż efektywne i trwałe leczenie "depresji psychicznej" następuje tylko jeśli chory nauczy się sam odbudowywać poziom swojej "energii moralnej" oraz kiedy zacznie konsekwentnie uzupełniać swe codzienne straty tej energii. Wyjaśnienia zaś jak należy odbudowywać i uzupełniać poziom swej "energii moralnej" podane zostały w punktach #D1 i #D2 poniżej na tej stronie. Opisane tam receptury na podnoszenie poziomu swojej "energii moralnej" NIE tylko są więc przydatne dla wypracowywania sobie "totalizycznej nirwany", ale także są przydatne dla leczenia osób które popadły w stan depresji psychicznej.

---

**Część #D: Wypracowanie dla siebie totalizycznej nirwany:**



# #D1. Jak zapracować sobie na totaliztyczną nirwanę:

*Motto: "Nadzwyczajnych wyników nie osiąga się bez dogłębnych przemyśleń i nadprogramowych wysiłków."*

Niezwykły fakt jaki wyłania się z moich badań nad nirwaną, to że owo nadzwyczajne zjawisko może zostać zwyczajnie zapracowane praktycznie przez niemal każdego - jeśli dany ktoś zechce je sobie doświadczyć. Po tym więc jak poprzednie części tej strony wyjaśniły dokładnie czym właściwie jest nirwana oraz dlaczego naprawdę warto podjąć trud wypracowania dla siebie jej totaliztycznej odmiany, czas teraz na wyjaśnienie jak właściwie zabrać się za osobiste przeżycie tego zjawiska. Z tego co dotychczas udało mi się ustalić na ten temat, możliwym jest wypracowanie dla siebie totaliztycznej nirwany na jeden z dwóch głównych sposobów. Pierwszy **(A)** z tych dwóch sposobów, sprowadza się do wypracowania u siebie nirwany poprzez moralnie-poprawne wypełnianie swoich obowiązków służbowych w ramach aktualnie wykonywanego zawodu. Niestety, ten sposób jest możliwy do zrealizowania tylko przy wykonywaniu niektórych z owych zawodów o charakterze fizycznym, jakie wyszczególnione są w punktach #E1 i #F1 tej strony. Powody ku temu omówione zostały w punkcie #B3 tej strony - przy okazji wyjaśniania dlaczego nirwana pojawia się często u osób wykonujących zawód pielęgniarki. Dla lepszego zilustrowania tych powodów powtórzę je tutaj ponownie dla zawodu kosiarza. O tym że zawodowi kosiarze są bardziej szczęśliwi od ludzi z innych zawodów, wiadomo jest od bardzo dawna. Jak też wyjaśnia to artykuł "Sweet smell of grass cutting mows down stress" (tj. "Słodki zapach koszonej trawy usuwa stres"), ze strony A9 gazety [The New Zealand Herald](#) (wydanie z piątku (Friday), August 28, 2009), szczęśliwość i dobry humor kosiarzy zwróciły nawet uwagę naukowców. Tyle że naukowcy interpretują je czysto fizykalnie, całą zasługę przypisując chemikaliom wydzielanym przez skoszoną trawę. (To dlatego australijscy neuro-naukowcy z University of Queensland w Brisbane, usiłują opracować rodzaj perfum o nazwie "serenescent" które rozsiewałyby w powietrzu te same chemikalia co skoszona trawa, a dzięki temu czyniłyby każdego kto je wacha równie szczęśliwym jak zawodowi kosiarze.) Niemniej chociaż zapach skoszonej trawy być może dodatkowo ukaja zmysły, szczęście zawodowych kosiarzy wywodzi się z cech ich zawodu - które są typowe dla rodzajów tzw. "moralnej pracy" jaka indukuje nirwanę. Przykładowo, niemal każda odmiana koszenia jest relatywnie ciężką pracą fizyczną - co wynika w wysokim poziomie doznań (F) podczas koszenia. Większość koszenia odbywa się z dala od oczu złych ludzi - tak że negatywne doznania (f) i motywacje (s) postronnych patrzących NIE są w stanie popsuć moralnych wyników tej pracy. Na dodatek, praktycznie niemal każdy koszący zdaje sobie sprawę z zapotrzebowania innych ludzi na wyniki jego pracy - co podnosi w górę wartość jego motywacji (S). Drugi **(B)** ze sposobów wypracowania dla siebie totaliztycznej nirwany sprowadza się do realizowania jakiejś działalności która została specjalnie zaprojektowana dla osiągnięcia nirwany z jej pomocą. Każdy z tych dwóch sposobów wypracowywania dla siebie

nirwany omówiony został w podrozdziale JE9 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#)). Zapraszam aby ściągnąć sobie którąś z owych gratisowych monografii z internetu i się z nią zapoznać. Wszakże wszystkie monografie które ja autoryzuję upowszechniane są przez internet zupełnie za darmo.

Powinienem tutaj dodać, że faktycznie to ja byłem pierwszą taką osobą która zarobiła sobie na nirwanę - nie zaś jedynie doświadczyła nirwany przez przypadek czy w efekcie medytacji. Zarobienie na nirwanę polega po prostu na wykonywaniu przez określony okres czasu wybranego rodzaju prac (nazywanych **pracą moralną**). Prace te odznaczają się tą cechą, że przebiegają one zawsze pod gołę niewidzialnego pola nazywanego **połem moralnym**. (Pole moralne jest bardzo podobne do pola grawitacyjnego - znaczy jest ono niewidzialne dla naszych oczu, zaś jeśli ktoś wspina się w nim pod górę, wówczas w wspinanie owo musi włożyć znaczący wysiłek. Jednak jego energia moralna, podobnie jak energia potencjalna w fizyce, zwiększa się wówczas w miarę wznoszenia się w owym polu.) Jeśli owo zamierzone wspinanie się pod górę pola moralnego zwiększy czyjś poziom energii moralnej ponad ową wartość progową zwaną **barierą nirwany**, wówczas ciśnienie owej energii staje się tak duże, że samoczynnie otwiera ona zawory przelewowe (czakramy) i zaczyna spontanicznie przelewać się przez ciało swego nosiciela. Z kolei owo spontaniczne przelewanie się energii moralnej przez czyjeś ciało, doświadczane jest właśnie jako obezwładniające uczucie szczęśliwości, zwane nirwaną. Szkoda, że narkomani nie wiedzą o nirwanie, bowiem mogliby ją uzyskać znacznie łatwiej i pożyteczniej niż swoje narkotyki

## #D2. Obliczeniowe wyznaczanie ilości wypracowanej energii moralnej:

Jeśli ktoś zechce wypracować dla siebie totalizyczną nirwanę, wówczas ogromnie użytecznym się staje umiejętność wyznaczania ilości **energii moralnej** którą ten ktoś generuje w wyniku wykonywania określonych prac moralnych. W czasie kiedy ja sam przeżywałem totalizyczną nirwanę, udało mi się wypracować zestaw jednostek i zależności, które umożliwiają wyliczanie ilości energii moralnej jaką ktoś sobie generuje. Stało się to możliwe ponieważ odczucia doświadczane podczas przeżywania nirwany są bardzo czułe na chwilowe zmiany poziomu czyjejs energii moralnej. Dlatego w owym czasie byłem w stanie badać jak poszczególne moje działania i zajęcia wpływają na poziom energii moralnej. W niniejszym punkcie streszczę więc najważniejsze z tamtych moich ustaleń.

Najważniejszym krokiem w kierunku nabycia zdolności do wyznaczania ilości energii moralnej było kiedy w 1998 roku wprowadziłem do użytku pierwszą jednostkę energii moralnej. Jednostka ta definiuje ilość tej energii, a jednocześnie wyraża też sobą pracochłonność generowania danej ilości energii moralnej. Aby wyjaśnić o co tutaj chodzi, to w pierwszym okresie rozwoju mechaniki klasycznej istniała taka jednostka jak "**koń mechaniczny**" opisująca moc dawnych silników i lokomotyw. Poprzez więc stwierdzenie, że dana lokomotywa miała powiedzmy moc 2000 koni mechanicznych, dawni ludzie potrafili sobie z grubsza wyobrazić

jak mocna ona była (tj., że potrafiła ona np. uciągnąć ładunek dla przemieszczenia którego wymagane byłoby około 2000 koni). Ludzie ci po prostu wyobrażali sobie "przeciąganie liny" dokonywane z jednej strony przez ową lokomotywę, z drugiej zaś strony przez owych 2000 koni i w ten sposób mieli dobre pojęcie jak silna jest owa lokomotywa. Wprowadzone przez mechanikę totalizyczną nowe pojęcie "energii moralnej" (początkowo zwanej także "zasobem wolnej woli", albo "zwow") na obecnym etapie również wymaga użycia podobnie łatwej do wyobrażenia jednostki, tak aby dawała ona ludziom jakieś zgrubne pojęcie np. ile pracy powinni oni włożyć aby osiągnąć nirwanę czy aby wydobyć się ze stanu marazmu. Na podstawie obserwacji i badań dokonanych podczas wypracowywania i utrzymywania osiągniętej przez siebie nirwany, byłem w stanie wprowadzić taką właśnie jednostkę energii moralnej. Jednostkę tą nazwałem "**1 [godzina fizycznej harówki]**", zaś oznaczyłem symbolem "**1 [gfh]**". W nazwie tej jednostki celowo użyłem słowa "harówka" zamiast słowa "praca". Ma to na celu uświadomienie, że praca jaką ktoś musi wkładać podczas owej jednej godziny, stanowi więcej niż zwyczajną "ciężką pracę fizyczną" - faktycznie jest to bowiem "harówka" podczas której dajemy z siebie tak wiele wysiłku, jak tylko nasze ciało jest fizycznie zdolne z siebie dać. W obecnej chwili jednostkę ową definiuję w następujący sposób: **"jedna godzina fizycznej harówki, lub 1 [gfh], jest to taka ilość energii moralnej, jaką pojedyncza osoba jest w stanie w sobie wygenerować poprzez moralnie pozytywną pracę fizyczną dokonywaną bez wzrokowego kontaktu z odbiorcą swoich działań, jeśli osoba ta będzie harowała fizycznie przez całą jedną godzinę oraz wkładała w swoją harówkę cały nakład wielopoziomowych doznań (tj. bólu, zmęczenia, potu, duszności, senności, znudzenia, itp.) jaki normalnie jest możliwy do zniesienia, a także cały ładunek pozytywnych motywacji na jaki typowa osoba może się zdobyć"**. Proszę odnotować, że [gfh] jest jednostką energii, podobnie jak jest nią również [kWh] - którą mierzymy energię elektryczną w naszych domach, czy [joule] - którego używają mechanicy. Tyle tylko że [gfh] używane jest do opisywania ilości energii moralnej, podczas gdy tamte inne jednostki używane są dla energii elektrycznej oraz mechanicznej.

Kiedy ustanowiłem jednostkę ilości energii moralnej (tj. kiedy ustanowiłem [gfh]), możliwe się stało wyznaczenie całkowitej ilości energii moralnej "E" którą w chwili doznawania nirwany posiadałem zgromadzone w swoim przeciw-ciele. Jak się okazało, ilość ta wynosiła wówczas około  $E=1200$  [gfh].

Empiryczne badania porównawcze jakie wówczas zacząłem prowadzić, ujawniły mi również równanie (wzór matematyczny) zgodnie z którym następuje wypracowanie (zarobienie dla siebie) owej energii moralnej. Równanie to opublikowałem w podrozdziale JE8 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), opisując je tam dokładnie jako równanie **(2JE8)**. Równanie to (wzór) przyjmuje następującą postać:

$$E = FS + \Sigma \eta(\mu/\mu r)fs$$

Odnótuj jego podobieństwo do znanego nam z fizyki równania na energię "E" jako iloczynu siły "F" i drogi "S" po jakiej owa siła działa. Tyle że w działaniach moralnych odpowiednikiem "siły" fizycznej są nasze "doznania" - czyli "uczucia" jakie doświadczamy podczas wykonywania danej pracy. Z kolei odpowiednikiem "drogi" fizycznej są nasze "motywacje" z jakimi coś wykonujemy. Powyższe równanie (2JE8) wyraża więc że przyrost energii moralnej "E" u danej osoby jest

proporcjonalny do wkładu jej doznań "F" i motywacji "S" które osoba ta wnosi do swej pracy na rzecz innych ludzi, jednak dodatkowo jest też zależny od uczuciowego wpływu innych ludzi patrzących na pracę tej osoby. Ten wpływ innych ludzi wyrażony jest w drugim członie powyższego równania (tj. tym po "+"). Jego główną wartość wyznacza suma iloczynów uczuć "f" i motywacji "s" postronnych widzów i odbiorców (tj. innych ludzi) którzy obserwują pracę tej osoby. Odnotuj, że jeśli owi inni ludzie obserwujący daną pracę mają negatywne motywacje, np. czują niechęć do danej osoby i do wyników jej pracy, wówczas drugi człon powyższego równania ma negatywną wartość - czyli pomniejsza on ilość generowanej energii moralnej. Jeśli jednak daną pracę na rzecz innych ludzi wykonuje się anonimowo - tak że nikt nas NIE widzi kiedy się ją realizuje, wówczas cały ów drugi człon wynosi "zero", bowiem suma "fs" jest zerem. To dlatego większość religii zaleca aby swoją dobroczynność zawsze urzeczywistniać anonimowo. Z innych symboli użytych w powyższym wzorze: " $\Sigma$ " oznacza matematyczne sumowanie, " $\eta$ " oznacza sprawność z jaką uczucia są nam przekazywane przez danego postronnego obserwatora (ta zaś sprawność zależna jest od odległości i od koncentracji obserwującego nasze działania), " $\mu$ " wyraża nasz własny tzw. "względny poziom energii moralnej" (opisywany w następnym paragrafie), zaś " $\mu_r$ " oznacza "względny poziom energii moralnej" u każdego z owych innych ludzi obserwujących naszą pracę.

Po wyznaczeniu owej całkowitej ilości energii moralnej  $E=1200$  [gfh], po osiągnięciu której pojawiła się u mnie nirwana, okazało się jednak, że z wielu względów jest niepraktyczne operowanie tą bezwzględną ilością. Znacznie korzystniejsze jest wprowadzenie pojęcia "względnego poziomu energii moralnej" ( $\mu$ ). Pojęcie to wyrażane jest wzorem numer (1JG6) z tomu 8 monografii [1/5], o postaci " $\mu=E/E_{max}$ ". Ów względny poziom energii moralnej ( $\mu$ ) definiowany jest jako stosunek aktualnie przez kogoś posiadanego zasobu energii moralnej (E), do całkowitej pojemności ( $E_{max}$ ) tej osoby na energię moralną - czyli do maksymalnego zasobu energii moralnej " $E_{max}$ ", jaki osoba ta byłaby w stanie zgromadzić w warunkach w jakich aktualnie żyje. Gdyby więc próbować wyobrażać sobie " $\mu$ " w sposób ilustracyjny, wówczas można by go rozumieć jako rodzaj ciśnienia czy nadciśnienia pod jakim sprężamy w naszym przeciw-ciele ową idealnie sprężystą energię moralną. Jeśli współczynnik ten przyjmie wartość " $\mu=0$ ", oznacza to, że ciśnienie czyjejs energii moralnej spada do zerowego podciśnienia odpowiadającego moralnej próżni otaczającej nas natury (zauważ, że zgodnie z prawami rządzącymi zachowaniem się energii, takie zerowe podciśnienie wysysało będzie energię moralną ze wszystkiego co je otacza). Jeśli zaś " $\mu=1$ ", odpowiada to osiągnięciu nadciśnienia energii moralnej, jakie jest najwyższe z możliwych do osiągnięcia przez człowieka (zauważ, że zgodnie z prawami rządzącymi zachowaniem się energii, osiągnięcie takiego nadciśnienia o wartości najwyższej z możliwych, powodowało będzie szybką ucieczkę energii moralnej do wszystkiego co kogoś otacza). Jak to wykazały moje pomiary wykonane w 1998 roku, dla mnie samego pojemność " $E_{max}$ " wynosi około  $E_{max}=2000$  [gfh]. Z kolei w chwili pisania niniejszej części tej strony internetowej (tj. pod koniec 2006 roku) moje " $\mu$ " kształtowało się na poziomie około  $\mu=0.35$ . Tymczasem dla osiągnięcia stanu nirwany musi ono mieć wartość co najmniej  $\mu=0.6$ . (Powodem tak niskiego  $\mu=0.35$  było, że w czasach pisania tej części strony byłem bezrobotnym i nadal żyłem na stałe w ostrych realiach moralnych

przygnębionej ekonomicznie Nowej Zelandii, gdzie ludzie nie są zbyt tolerancyjni wobec kogokolwiek kto stara się wieść totalistyczne życie, a stąd gdzie jest ogromnie trudno utrzymywać wysoki poziom energii moralnej.) Jednakże, w 1998 roku, tj. w czasie, kiedy przeżywałem totalistyczną nirwanę i opracowywałem jej oryginalne opisy jakie przytaczane są na niniejszej stronie, żyłem w sielankowym Sarawaku na Borneo, otoczony przez bliskich natury, pozytywnych ludzi. Stąd mój względny poziom energii moralnej utrzymywał się wówczas na wysokości około  $\mu=0.6$ , zaś moja energia moralna "E", w owym szczególnym czasie przeżywania nirwany utrzymywała się na poziomie około  $E=1200$  [gfh]. Owa szczególna wysokość  $\mu=0.6$ , przy której pojawia się nirwana, nazywana jest " $\mu_{nirwany}$ " (tj. " $\mu_{nirwany}$ " = 0.6). Aby uzyskać stan nirwany trzeba podnieść swoje " $\mu$ " właśnie do owej progowej wysokości  $\mu = \mu_{nirwany} = 0.6$ .

\* \* \*

Współzależności i jednostki opisane powyżej pozwalają na rozwiązywanie problemów praktycznych związanych z wypracowywaniem nirwany. Przykładowo, umożliwiają one zgrubne wyliczenie ile dni i godzin zajmie nam osiągnięcie stanu nirwany, jaka jest wydajność poszczególnych działań, itp. Poniżej przytoczony będzie jeden przykład praktycznego problemu, który ilustruje użycie tych współzależności i jednostek (po inne przykłady patrz podrozdział JE9 z tomu 8 monografii [1/5]).

**Problem 1.** Pani Iksińska towarzyszy swemu mężowi na jednoroczny kontrakt w biednym obszarze. Zajmując się tylko gospodarstwem domowym i nie mając zbyt wielu miejscowych znajomych, postanowiła wykorzystać sposobność nadchodzącego roku o relatywnie dużym marginesie wolnego czasu, aby wypracować dla siebie totalistyczną nirwanę. Nirwanę tą zaplanowała uzyskać poprzez wypiekanie szeregu odmian rozplływających się w ustach tortów, z których słynęła wśród swoich znajomych oraz następne anonimowe ich darowywanie do spożycia przez pensjonariuszy miejscowych domów sierot, domów starców, schronisk dla pobitych żon i dzieci, stołówek dla bezrobotnych, itp. Torty te mają to do siebie, że ich wspaniały smak pochodzi z bardzo dużego wkładu pracy, umiejętności i motywacji, jednak materiałowo są one relatywnie tanie. Z uwagi na trudne warunki kuchenne w nowym miejscu zamieszkania oraz na duży poziom doznaniowy (F) wykonywania tych tortów, oszacowała sobie, że przygotowanie jednego z nich z osiągalnym przez nią poziomem totalistycznej drogi motywacyjnej (S) powinno być warte aż około  $t=6.5$  [gfh]. Ile takich tortów w sumie powinna więc wyprodukować aby osiągnąć nirwanę w przeciągu  $n=100$  dni, jeśli w momencie początkowym jej " $\mu$ " kształtował się na poziomie około  $\mu=0.4$ ? Ile ich powinna wykonywać każdego dnia? Wiedząc, że koszt materiałowy na wykonanie jednego jej tortu wyniosą około  $k=9$  zł, jaką sumę pieniędzy musi ona wydać dla osiągnięcia swej nirwany?

**Rozwiązanie problemu 1:** Zgodnie z oszacowaniami podanymi w podrozdziale JE8 z tomu 8 monografii [1/5], oraz zakładając że jej  $E_{max}$  jest podobne jak u mnie i równe  $E_{max} = 2000$  [gfh], podczas gdy jej  $\mu_{nirwany}=0.6$ , całkowita ilość energii moralnej (E) jaki Pani Iksińska musi zakumulować w swoim przeciw-ciele aby osiągnąć poziom nirwany, wynosić będzie  $E = E_{max}(\mu_{nirwany} - \mu) = 2000(0.6-0.4) = 400$  [gfh]. Na dodatek do tego, w przeciągu  $n=100$  dni w sposób naturalny rozproszy ona  $E_r = 5\mu\dot{s}(n) = 5(0.5)100 = 250$  [gfh] swojej energii moralnej (gdzie jej średnia wartość  $\mu$  podczas tego okresu  $n=100$

dni wynosiła:  $\mu_{sr}=(\mu_{nirwany}+\mu)/2 = (0.6+0.4)/2=0.5$ ). Stąd w planowanym okresie  $n=100$  dni musi ona wygenerować całkowitą ilość  $E = E + E_r = 400 + 250 = 650$  [gfh]. Ponieważ wykonanie jednego torta generuje około  $t=6.5$  [gfh], stąd dla podniesienia swego zasobu energii moralnej do poziomu nirwany musi ich wykonać około  $E/t=100$ . To oznacza, że przez  $n=100$  dni osiągnięcia nirwany, produkować powinna po  $m=(E/t)/n=1$  torcie dziennie. Całkowite koszty osiągnięcia jej nirwany wyniosą około  $\$ = mnk = 900$  zł.

---

## Część #E: Działanie nirwany jako "zapłaty" - czyli doskonalszej formy "pieniędzy":

**#E1. Jakimi cechami filozofia totalizmu wyjaśnia funkcję nirwany jako "ostatecznej nagrody" stanowiącej zapłatę i najwyższe zadośćuczynienie za moralnie wykonaną pracę fizyczną, przygotowanej przez Boga dla pełnienia tych samych funkcji społecznych dla jakich obecnie ludzie używają pieniędzy:**

*Motto: "Nirwana ma cechy które dowodzą że NIE mogła ona być wykształtowana przez naturalną ewolucję - jest więc jednym z nielicznych zjawisk bezpośrednio dokumentujących niedoścignioną inteligencję, dalekowzroczność i przewidywanie w stwarzaniu ludzi przez Boga."*

W świetle ustaleń filozofii totalizmu owa nieopisana szczęśliwość i przyjemność jaką się odczuwa po osiągnięciu nirwany, reprezentuje **ostateczną nagrodę** i najwyższe zadośćuczynienie jakie ktoś może tylko uzyskać za swoją ochotniczą pracę. Jako też taka ostateczna nagroda i zadośćuczynienie, nirwana może być wykorzystywana przez moralnie wysoko zaawansowane cywilizacje dla pozytywnego motywowania ochotniczej pracy ludzi. (Owo pozytywne motywowanie pracy ludzi, to takie które pozwala uzyskiwać od ludzi ich wkład ciężkiej pracy, a także pozwala na osiąganie przez dane społeczeństwo wszelkich zamierzonych przez nie celów, jednak zupełnie pozbawione jest wymuszania pracy za pomocą pieniędzy, zniewalania, kar, szantaży, czy cierpienia.) Dlatego nirwana m.in. dostarcza zasady dla organizowania totalizacyjnych społeczeństw na zasadzie ochotniczej pracy wynagradzanej

właśnie nirwaną a nie wymuszanej pieniędzmi - co dokładniej wyjaśnione zostało w punkcie #F1 tej strony, a także na odrębnej stronie o [politycznej partii totalizmu](#). Siła motywująca nirwany jest przy tym znacznie wyższa od siły dzisiejszego pieniądza. Jedynym powodem dla którego dzisiejsi ludzie ciągle się nie uganiają za nirwaną, jest zupełny brak wiedzy na jej temat w naszym społeczeństwie. (Moim zdaniem ten brak wiedzy na temat nirwany został spowodowany celowo przez owe [mroczne moce](#) które spychają naszą cywilizację w mroki [pasożytnictwa](#).)

Moja prywatna opinia stwierdza, aczkolwiek na obecnym etapie nie jestem tego w stanie udowodnić formalnie, że zjawisko [nirwany](#) zostało celowo tak zaprojektowane aby umożliwiać organizowanie na jego bazie funkcjonowania całych totalizacyjnych społeczeństw. Nirwana odznacza się wszakże nie tylko zdolnością do pozytywnego motywowania pracy ludzkiej, a stąd w moralnie wysoko zaawansowanych społeczeństwach może ona zastąpić nie tylko funkcje naszych dzisiejszych pieniędzy. Na dodatek bowiem, pojawienie się u kogoś zjawiska nirwany obwarowane jest całym szeregiem warunków moralnych. Owe zaś warunki powodują, że nirwana nie może być osiągnięta przez ludzi którzy nie spełniają ostrych wymogów moralnych. Z tych powodów moim osobistym zdaniem nirwana jest rodzajem ostatecznej niebiańskiej nagrody która została doskonale przemyślana i przezornie pozabezpieczana przez samego [Boga](#), tak aby służyć tylko tym ludziom i tym społeczeństwom, które na nią sobie zasłużyli wysoce moralnym postępowaniem.

Nirwana odznacza się całym szeregiem cech, które nadają jej właśnie charakter takiej ostatecznej nagrody i najwyższego zadośćuczynienia. To właśnie z powodu owych cech, **nirwana z powodzeniem jest w stanie zastąpić na Ziemi dotychczasowe wymuszane pracy od ludzi za pomocą pieniędzy, przez ochotnicze dotowanie swej pracy w celu uzyskania owej ostatecznej nagrody w postaci nirwany.** Jako taka, nirwana posiada zdolność do całkowitego przetransformowania zasady działania ludzkości. Dokonajmy więc tutaj przeglądu najważniejszych z cech owej niebiańskiej nagrody. Oto one:

**(1) Nirwana jest źródłem niewypowiedzianej przyjemności i szczęśliwości dla tych co sobie ją wypracują.** Ogromnej eksplozji szczęścia i przyjemności która dosłownie rozrywa ciało tych co wypracowali dla siebie nirwanę po prostu nie daje się opisać słowami. Aby ją poznać trzeba samemu ją przeżyć. Jedyne powszechnie znane doznanie zmysłowe które jest najbliższe do nirwany, to opisywany w punkcie #B1 tej strony **orgazm który trwa bez końca.** Dlatego każdy kto raz zakosztuje w życiu nirwany, będzie potem postępował w sposób który pozwoli mu przeżywać ją jak najdłużej, lub wypracować ponownie. To zaś oznacza podejmowanie przez takiego kogoś wysiłku nieustannej ochotniczej pracy moralnej dla dobra innych ludzi.

**(2) Nirwana w cudowny sposób zmienia charakter i osobowość tych co ją przeżywają, nadając im cechy które są najbardziej pożądane w każdym społeczeństwie.** Ludzie przeżywający właśnie nirwanę są niewypowiedzianie przyjemni w obcowaniu, mili dla innych, uczynni, zadowoleni z tego co już posiadają, z ochotą i niemal rozkoszą podejmują nawet najcięższą i najtrudniejszą pracę która służy dobru innych, itp. To zaś czyni społeczeństwo ludzi przeżywających nirwanę rodzajem idealnej społeczności w której każdy chciałby żyć i z którą każdy chciałby obcować na codzien. Faktycznie, to z moich

własnych doświadczeń opisanych w punkcie #B3 poniżej wiem z całą pewnością, że wszyscy ludzie wprost przepadają za twórczym i kontaktem z osobą która właśnie przeżywa nirwanę. Atrakcyjność takiej osoby staje się nieodparta. Ponadto osoba taka w jakiś cudowny sposób nabiera wszystkich tych cech jakich ludzie poszukują u innych.

**(3) We właściwym klimacie moralnym oraz odpowiednich warunkach społecznych nirwana daje się utrzymać przez długość całego czyjegoś życia.** To zaś pobudza do wytężonej pracy nastawionej na dobro innych ludzi przez całą długość czyjegoś życia. Z kolei taka praca uszczęśliwia nirwaną nie tylko tego co ją ochotniczo daje, ale także przyczynia się do ogólnego dobrobytu i szczęścia całego danego społeczeństwa.

**(4) Nirwana promuje pracę która zawiera znaczącą składową pracy fizycznej - a stąd uniemożliwia ona oderwanie się od prawdziwego życia, wyzbycie się realizmu, formowanie klas, czyjeś wywyższanie się nad innymi, itd.** Nirwany nie daje się wypracować samą pracą umysłową. Dlatego zmusza ona aby ludzie wykonywali oba rodzaje działań, tj. zarówno fizyczne jak i umysłowe. Jak bowiem wyjaśnia to Część #C tej strony, jeśli nie wykonuje się pracy fizycznej, nie generuje się w sobie wymaganej ilości energii moralnej. Bez zaś energii moralnej nie ma nirwany. Ta cecha nirwany uniemożliwia więc ludziom którzy ją wypracowują wyobcowanie się z prawdziwego życia i zamieszkanie w tzw. "wieżach z kości słoniowej". Promuje to też równość wszystkich ludzi i brak klas czy podziału na pracowników fizycznych i umysłowych - wszyscy bowiem muszą jednakowo się pocić dla zapracowania na nirwanę. Odnotuj że w historii ziemi istniały już próby likwidowania klas, w rodzaju zmuszania urzędników, naukowców i pracowników umysłowych przez Mao Tse Tunga (a także przez Pol Pota) do sezonowej pracy fizycznej. Ponieważ jednak próby te bazowały na przymusie, a nie na ochotnictwie, nigdy dotychczas one się nie sprawdziły w praktyce.

**(5) Nirwana nakładnia do ochotniczej pracy o dużym składniku wkładu czysto fizycznego, nastawionej na dobro innych ludzi i obywatelkiej się bez materialnej kompensaty.**Wszakże jedynym sposobem wypracowania dla siebie tej nirwany jest podjęcie ochotniczej pracy fizycznej przy pełnej świadomości że m.in.: (a) praca ta służy dobru innych ludzi, (b) nie służy ona zyskom materialnym nas samych, (c) nie jesteśmy w żaden sposób przymuszani do jej wykonywania, oraz że (d) wykonujemy ją w najbardziej efektywny i wydajny sposób na jakie nas stać w danych warunkach. Te cechy nirwany czynią ją społecznie wysoce użyteczną, wydajną, ekonomiczną, itp.

**(6) Nirwana otwiera źródło niepoohamowanej twórczości.** Niezwykłym aspektem nirwany jest, że u tych którzy ją przeżyli otwiera ona niewyczerpane źródło całkowicie oryginalnej twórczości. Aczkolwiek ja byłem oryginalnie twórczy już na długo przed wypracowaniem dla siebie nirwany w 1998 roku, po tym jednak jak jej doświadczyłem pojawiła się u mnie prawdziwa eksplozja ogromnie twórczych pomysłów. Faktycznie to po nirwanie twórcze idee przychodzą do mojego umysłu znacznie szybciej niż nadążam je spisywać. A przecież w chwili doświadczenia nirwany miałem 52 lata, czyli byłem w wieku w którym u normalnych twórców wszelkie pomysły zwykle ulegają już całkowitemu wyczerpaniu. W chwili zaś kiedy piszę niniejszy punkt mam niemal 63 lata. Faktycznie to moja twórczość jest ciągle tak intensywna, że gdyby nie fakt iż



moje działania są usilnie blokowane praktycznie niemal bez przerwy, zaś zamiast mieć szansę technicznej realizacji swoich wynalazków ja powtarzalnie odsyłany jestem na **bezrobocie**, we właściwych warunkach prawdopodobnie byłbym w stanie zbudować **wehikuly czasu** i zapewnić ludziom nieśmiertelność jeszcze w przeciągu obecnego swojego życia.

**(7) W zawodach o fundamentalnym znaczeniu dla społeczeństwa nirwanę można sobie wypracować poprzez zwykłe wykonywanie swego zawodu.** Przykładowo rolnicy, ogrodnicy, kosiarze, młynarze, piekarze, kucharze, murarze, pielęgniarki, itp., są w stanie wypracować dla siebie nirwanę jeśli tylko z wymaganą motywacją wykonują swoje normalne obowiązki zawodowe.

**(8) Nirwana nie toleruje oszustwa.** Wszakże każdy kto przeżywa nirwanę natychmiast jest świadom swojego niezwykłego stanu. Nirwana jest bowiem źródłem tak ogromnej przyjemności i szczęścia, że nie daje się jej przeoczyć. Przeżywania nirwany nie można też ani ukryć przed innymi, ani udawać. Każdy bowiem kto sam przeżył nirwanę natychmiast ją rozpoznaje u innych po ich unikalnym wyrazie twarzy - patrz "Rys. #1" poniżej. Z kolei owego unikalnego wyrazu przepelniającej kogoś szczęśliwości nie daje się udawać - trzeba przeżywać nirwanę aby zaczął on rysować się na twarzy. Nirwana nie toleruje więc żadnego oszustwa - tak jak w dzisiejszych czasach często ma to miejsce z pieniędzmi.

**(9) Nirwana wynagradza w sposób absolutnie sprawiedliwy.** Ludzki system wynagradzania jest wysoce ułomny. Faktycznie to przykładowo najwyższe pensje zawsze otrzymują ci co wykonują najmniej pracy a najwięcej wiatru. Jednocześnie tych którzy są naprawdę fachowi i produktywni w ludzkim systemie zazwyczaj omijają wszelkie nagrody. Tymczasem nirwana bazuje na sprawiedliwości **boskiej** a nie ludzkiej. Wynagradzane są w niej faktyczne dokonania i to we wszystkich podjętych ich formach. Im więcej też ktoś pracuje, oraz im szerszy i korzystniejszy wpływ ta praca ma na innych ludzi, tym wyższy poziom nirwany ten ktoś wypracowuje dla siebie.

**(10) Nirwana eliminuje wszelkie formy zła społecznego.** Przykładowo, ci co raz zakosztowali nirwany nie będą się już uganiali za narkotykami czy za alkoholem. Wszelkie bowiem te inne namiastki szczęśliwości są okropnie mizerne w porównaniu z nirwaną. Jako zaś takie nie są warte zachodu. Kiedy więc dane społeczeństwo raz rozkosztuje się w nirwanie, wówczas żadne dotychczasowe formy zła społecznego nie będą go już kusily ani nękały.

**(11) Nirwana motywuje moralność i dalsze samoudoskonalanie.** Aby bowiem wypracować i utrzymać nirwanę konieczne jest postępowanie absolutnie moralne. Ponadto nirwana posiada cały szereg poziomów. Uzyskiwanie tych poziomów dla siebie, motywuje ludzi do coraz usilniejszej ochotniczej pracy na rzecz szczęścia innych ludzi oraz inspiruje ich do intelektualnego wymyślania coraz to dalszych sposobów zarabiania na nirwanę.

**(12) Nirwana jest zdolna eliminować UFOonautów-podmieńców z kluczowych pozycji.** Wszakże ostre moralne wymagania nałożone przez samego **Boga** na osiągnięcie nirwany, uniemożliwiają aby ten cudowny stan wypracowali do siebie jacyś niemoralni **UFOnauci-podmieńcy**. Aby więc owych UFOonautów wyeliminować z kluczowych pozycji na Ziemi, wystarczy nałożyć wymóg na polityków i na rządzących, że na oczach narodu muszą się oni bez przerwy utrzymywać w stanie nirwany. Jako taka, nirwana jest też obecnie

jedynym zjawiskiem które pozwala na definitywne odróżnianie ludzi od UFOonautów. Każdy kto właśnie przeżywa nirwanę musi być człowiekiem, bowiem UFOnauta nigdy nie jest w stanie wypracować dla siebie nirwany.

\* \* \*

Powyższe cechy powodują, że nirwana faktycznie jest w stanie zastąpić dzisiejsze kupowanie pracy za pieniądze. To zaś otwiera drogę do społeczeństwa funkcjonującego doskonale bez użycia pieniędzy. Ponadto, nirwana jest w stanie umożliwić drastyczne transformacje społeczne. Przykładowo, dotychczasowe wymuszanie pracy pieniędzmi może być zastąpione pracą ochotniczą wynagardzaną przez nirwane - co wyjaśnia punkt #F1 poniżej. Dzisiejszą klasową piramidę wzajemnego wyzysku nirwana jest w stanie przekształcić w równorzędne partnerstwo i współpracę. Dzisiejszą atmosferę przemocy, wyzysku, nieszczęścia i cierpienia na Ziemi, nirwana jest w stanie zamienić w powszechną szczęśliwość, harmonię, współpracę i pokój.

## #E2. Dlaczego jest ogromnie istotne aby każdy mieszkaniec Ziemi poznał dokładnie zjawisko nirwany:

***Motto: "Nirwana jest najważniejszym ze wszystkich zjawisk które ludzie mogą odbierać swymi zmysłami. Jednak ludzkość niemal nic nie wie na jej temat."***

Od niepamiętnych czasów nasza planeta była dzielona przez najróżniejsze systemy w rodzaju odmiennych ideologii, sposobu sprawowania władzy i rządów, religii, filozofii, itp. Na przekór jednak że wszystkie one używały odmienne nazwy, oraz walczyły z innymi o jakieś tam niuanse techniczne, faktycznie wszystkie one opierały się na dokładnie tej samej zasadzie. Mianowicie, przymuszały one ludzi do wykonywania pracy na rzecz reszty społeczeństwa. Bez względu więc na to czy jakiś system nazywał się imperializmem czy komunizmem, a także bez względu czy był ateistyczny, czy też uznawał jakąś religię, zawsze jego podstawowa rola sprowadzała się do wymuszania pracy od ludzi. Dla każdego też z owych systemów prawdziwa była definicja Karola Maksa stwierdzająca coś w rodzaju, że "państwo to system służący wymuszaniu pracy od ludzi". (Np. patrz "Marx for beginners" by Rius, Icon Books, 1994, ISBN 1-874166-14-5, page 143/9 - a little dictionary of Marxist terms: "State - political organisation of the economically dominant class, having as its aim the defence of the existing economic order (status quo) - but also the annihilation of the resistance put up against it by other classes". "The state is a machine to maintain the domination of one class over another - Lenin".) Z uwagi właśnie na ową wszechobecność zmuszania ludzi do pracy, dotychczasowa cywilizacja ludzka może być nazywana **cywilizacją wymuszania**. Oczywiście, aby w wymuszaniu tym mieć jakiś poręczny "bicz" na tych co się uchylają od pracy, w chwili obecnej nasza cywilizacja używa najdoskonalszego ze wszystkich narzędzi nacisku i zmuszania,

czyli "pieniądza". Jednak tam gdzie nadal praktykowane jest w niej niewolnictwo, (np. niewolnictwo dla seksu, zsyłka na roboty, czy obozy koncentracyjne), czasami też do takiego przymuszania nasza cywilizacja ciągle używa faktycznych biczów i faktycznych nadzorców niewolników.

Niezależnie jednak od owego dotychczasowego ziemskiego systemu bazującego na wymuszaniu pracy od ludzi za pomocą jakiegoś "bicza", możliwy jest również zupełnie odmienny system funkcjonowania społeczeństwa, bazujący na ochotniczej pracy. W tym alternatywnym systemie ludzie pracują ochotniczo dla uzyskania cudownej "nagrody" przewidująco zaprojektowanej przez samego **Boga**. Nagrodą ową zaś jest właśnie **nirwana** opisywana na tej stronie internetowej - po szczegóły patrz punkt #F1 poniżej.

Ponieważ zjawisko **nirwany** może stanowić ową motywującą nagrodę która jest w stanie zastąpić pieniądze w funkcjonowaniu całego społeczeństwa i cywilizacji, jest ogromnie ważne dla nas abyśmy dowiedzieli się więcej na jej temat. Wszakże dzięki nirwanie możliwe jest stworzenie społeczeństwa które będzie działało na zupełnie odmiennych, oraz niewypowiedzianie szczęśliwszych zasadach niż dzisiejsze społeczeństwo ziemskie. Tylko też owe zasady działania społeczeństwa bazujące na ochotniczej pracy nagradzanej nirwaną są faktycznie całkowicie moralne. Jako zaś takie, są one jedynymi zasadami zorganizowania społeczeństwa które zaprojektowane zostały oraz są zaaprobowane przez samego **Boga**. Dowiedzenie się więc owego szokującego dla niektórych faktu, że Bóg zaopatrzył nas w coś znacznie doskonalszego niż pieniądze i że w oparciu o to można organizować funkcjonowanie całych cywilizacji znacznie szczęśliwszych od naszej dzisiejszej na Ziemi, jest jedną z przyczyn dla jakich naprawdę warto zapoznać się z niniejszą stroną.

Nirwana w chwili obecnej stanowi dla ludzi jedynie marginesowe zjawisko. Powodem jest że **mroczne moce** sekretnie działające na Ziemi nie pozwalają poprawnej wiedzy o nirwanie upowszechnić się wśród ludzi. Z ich powodu praktycznie niemal wszystkie opisy nirwany istniejące na Ziemi wprowadzają więcej konfuzji niż informacji. W rezultacie ogromna większość ludzkości dotychczas żyje bez wiedzy o istnieniu nirwany oraz bez poznania jej smaku. Praktycznie nawet sporo z tych co ją kiedyś przeżywali nie ma pojęcia co faktycznie z nimi się działo. Jak też narazie, spora część z owych ludzi którzy nigdy nie poznali smaku nirwany ciągle uważa że żyje im się nieźle. Mają wszakże samochody i lodówki pełne jedzenia, a także telewizory które czynią pewnym aby ludzie ci wcale nie odnotowali że wcale nie są szczęśliwi. Dlatego kolejnym powodem dla którego warto przeczytać niniejszą stronę jest dowiedzenie się że takie coś jak nirwana istnieje oraz jak ona się objawia, że można ją wypracować dla siebie w normalnym życiu fizycznym, że w odpowiedniej atmosferze moralnej i właściwej sytuacji społecznej można ją utrzymać przez długość całego swego życia, oraz że jej przeżywanie demonstruje ludziom jak to się czuje kiedy ktoś jest naprawdę szczęśliwy.

Powyższa sytuacja gwałtownie się jednak zmieni z chwilą kiedy ludzie wejdą jakoś w posiadanie tzw. **wehikułów czasu**. Wszakże z ową chwilą, zamiast przeżyć jedno życie poczym umierać, ludzie ci zaczną żyć wiecznie. Będą wszakże mogli powtarzalnie cofać się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. To zaś umożliwi im przeżywanie całego swego życia od nowa, oraz jednoczesne pamiętanie tych powtórzeń swego życia które już przeżyli. Niestety, takie życie

wieczne poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu ma jedną wadę. Mianowicie, siedzenie w nieskończoność przed telewizorem i oglądanie w kółko tych samych filmów przestaje wówczas bawić. Jeśli zaś ktoś wówczas się zorientuje że jest nieszczęśliwy, wtedy poprzez powtarzanie swego nieszczęśliwego życia tylko pogłębia i eskaluje własne poczucie bycia nieszczęśliwym. W rezultacie, jeśli dać wehikuły czasu cywilizacji takiej jak dzisiaj nasza, wówczas zamiast być coraz szczęśliwsi, mieszkańcy tej cywilizacji zaczynają przeżywać prawdziwe wieczne potępienie. Jedyną dla nich ratunkiem przed owym "wiecznym potępieniem" jest jeśli przed pierwszym cofnięciem się w czasie do tyłu wypracują dla siebie właśnie opisywaną na tej stronie "totaliztyczną nirwanę". Dlatego poznanie totaliztycznej nirwany, a także nauczenie się jak ją osiągać, jest absolutnie koniecznym warunkiem dla uchronienia się przed "wiecznym potępieniem", oraz dla osiągnięcia stanu "wiecznej szczęśliwości". Zdobycie wiedzy o konieczności spełnienia tego warunku jest jeszcze jednym istotnym powodem aby zapoznać się z treścią niniejszej strony.

---

## **Część #F: Następstwa nirwany dla losów danego społeczeństwa i cywilizacji:**

### **#F1. Jak wyglądałoby społeczeństwo które poznało szczęśliwość wynikającą z przeżywania nirwany:**

*Motto: "Wszystko co ludziom pozwala się wynaleźć, jest jedynie imitacją i substytutem tego co Bóg od dawna opracował i używa w naturze. Przykładowo pieniądze są tylko nędzną imitacją i substytutem dla nirwany. Dlatego teraz gdy to już odkryliśmy zastąpmy pełne wad pieniądze przez doskonałą nirwanę."*

Założmy, że pewnego dnia polityczna partia totalizmu wygra wybory np. w Polsce. Zdając więc sobie sprawę z istotności zjawiska "nirwany" dla szczęścia i spełnionego życia całego społeczeństwa, jednym z pierwszych posunięć tej partii po zdobyciu władzy byłoby, że państwo zaproponowałoby unikalny rodzaj "kontraktu na nirwanę" wszystkim ludziom o moralnych nawykach zatrudnionym w "nirwana-zorientowanych" rodzajach zawodów. Owe "nirwana-zorientowane zawody" to te których wykonywanie z właściwą motywacją jest w stanie doprowadzić wykonujących je ludzi do wypracowania dla siebie nirwany wyłącznie w ramach wykonywania swego zawodu. (Do takich nirwana-zorientowanych zawodów należą np. zawody rolnika, ogrodnika, kosiarza, młynarza, piekarza, kucharza, kelnera, pielęgniarki, murarza, górnika, hutnika,

tokarza, monter, itp. - czyli wszystkie te zawody których główną składową jest ciężka praca fizyczna, aczkolwiek zawierają one również wymóg intelektualnego i moralnego wkładu, oraz które generują dla społeczeństwa coś poszukiwanego przez wszystkich ludzi.) Mianowicie, w ramach owego "kontraktu na nirwanę", **polityczna partia totalizmu** by zapronowała osobom o wymaganych inklinacjach moralnych wykonującym te zawody, że przez jeden rok otrzymywali oni będą od państwa wszystko co im konieczne aby mogli wykonywać swój zawód i wieść spełnione życie, oraz że zwolnieni oni będą od dokonywania jakichkolwiek opłat na czyjąkolwiek rzecz (w rodzaju podatków, konieczności zakupów, itp.). W zamian za to w przeciągu owego roku postarają się oni wypracować dla siebie **nirwanę**. Ponieważ wypracowanie dla siebie nirwany wymaga bezinteresownego wykonywania ciężkiej pracy fizycznej nastawionej na dobro innych ludzi, owi uczestnicy "kontraktu na nirwanę" wykonywali by swój zawód przez dany rok bez żadnej zapłaty, znaczy zupełnie za darmo i wyłącznie dla dobra i użytku innych ludzi. Ponadto wszystkie produkty swej pracy przekazywali by oni, również za darmo, wskazanym ludziom lub instytucjom, które przetwarzały je będą dalej również bez opłat. Tym zaś z owych ludzi, którzy po roku faktycznie wykazaliby się przeżywaniem totaliztycznej nirwany, za ich zgodą ów kontrakt zostałby przedłużony na następny rok.

Rozważmy teraz jakie byłyby następstwa powyższego posunięcia. Przykładowo, ci z rolników i ogrodników którzy podpisali by powyższy unikalny "kontrakt na nirwanę", pracowaliby za darmo. Z kolei wszelkie plony które by zbierali przekazywaliby też za darmo młynarzom z takim samym kontraktem. Owi młynarze produkowałiby za darmo mąkę, którą następnie by za darmo przekazywali piekarzom - którzy również by podpisali ten kontrakt. Owo piekarze z kolei po otrzymaniu darmowej mąki wypiekali by chleb również za darmo. Chleb ten byłby przekazywany za darmo nie tylko owym rolnikom, młynarzom i piekarzom którzy go wytworzyli, ale także górnikom, hutnikom, tokarzom, monterom, itp., którzy także podpisali ów "kontrakt na nirwanę". W rezultacie ci inni produkowałiby maszyny, traktory, samochody i samoloty, również bez użycia pieniędzy - jedynie aby wygenerować dla siebie nirwanę. Kiedy maszyny, samochody i samoloty byłyby dostępne za darmo, każdy mógłby z nich korzystać bez opłat kiedy tylko przyszła by mu na to ochota. W sumie wychodząc z owych fundamentalnych zawodów, po krótkim czasie wszystko w danym społeczeństwie stałoby się dostępne bez opłat. Wszakże nawet jeśli dla wyprodukowania czegoś potrzebne byłyby jakieś odpłatne składniki, owe składniki byłyby finansowane przez rząd. Z kolei ów rząd pozyskiwałby swoje finanse z eksportu, turystyki, handlu zagranicznego, itp. Na dodatek wszystkie owe produkty wytwarzane za darmo byłyby najwyższej jakości jaka jest możliwa. Wszakże mając wszystkie podstawowe składniki za darmo, oraz starając się włożyć w swoją pracę jak najwięcej wkładu i serca aby wypracować dla siebie nirwanę, producenci wszelkich tych dóbr staraliby się wytwarzać modele najlepszej jakości, najbardziej rozwinięte techniczne, oraz wymagające najwyższego wkładu robocizny. Co jeszcze istotniejsze, wszyscy ludzie nagle znaleźliby zatrudnienie które by im najbardziej odpowiadało. Wszakże przestałyby wówczas obowiązywać budżety oraz limity kadrowe. Za darmo praca każdego byłaby przyjmowana z najwyższą ochotą i służyła dobru społeczeństwa.

Kiedy ktoś raz wypracuje dla siebie nirwanę, chce ją utrzymywać na zawsze.

Ponadto nirwana jest też okropnie zaraźliwa. Wszakże jeśli ktoś pozna jak wspaniały wpływ nirwana wywiera na innych ludzi, natychmiast chce również doświadczyć jej samemu. Kiedy więc opisanym powyżej posunięciem **polityczna partia totalizmu** wprowadzi do społeczeństwa tradycję wypracowywania dla siebie nirwany, tradycja ta stopniowo zacznie się rozprzestrzeniać aż po jakimś czasie rozszerzy się na wszystkich członków tego społeczeństwa. Kiedy zaś nirwana obejmie wszystkich ludzi, nagle społeczeństwo odkryje, że zostało całkowicie przetransformowane w społeczeństwo żyjące na totaliztycznych zasadach.

Najtrudniejszym punktem opisywanego powyżej schematu transformacji pomiędzy obecnym systemem pracy wymuszanej pieniędzmi, a przyszłym systemem pracy ochotniczej nagradzanej nirwaną, byłoby współdziałanie pomiędzy obu tymi systemami. Wszakże w tzw. "okresie przejściowym" musiałyby równolegle istnieć i działać w tym samym państwie oba te systemy naraz. Znaczący musiałyby istnieć i działać instytucje w których ludzie pracowaliby za pieniądze, a także odrębne instytucje i organizacje w których ludzie pracowaliby za nirwanę. Ponieważ ilość dóbr wytwarzanych w takim państwie poprzez nirwanę z czasem by rosła, zaś ilość dóbr wytwarzanych za pieniądze by malała, musiałby istnieć również jakiś sposób kiedy zasobność i produkty narodu mogłyby przepływać od części społeczeństwa wynagradzanej nirwaną do części społeczeństwa wynagradzanej pieniędzmi. Owemu przepływowi służyłby specjalnie formowane w tym celu ośrodki transferu dóbr. Obejmowałyby one te instytucje których usługi zwiększałyby zasobność obu grup społeczeństwa, takie jak transport publiczny, hotelarstwo, jadłodajnie, itp. Przykładem zasady działania owych ośrodków mogą być funkcje wypełniane przez **łańcuch publicznych jadłodajni** obsługiwanych przez ludzi wynagradzanych nirwaną. Do jadłodajni owych napływałyby produkty od rolników, ogrodników, piekarzy i cukierników wynagradzanych nirwaną. Tam byłyby one zamieniane przez kucharzy wynagradzanych nirwaną, w wysoce smaczne posiłki które byłyby także naukowo zbalansowane pod względem składu. Następnie posiłki te podawane byłyby klientom przez kelnerów - też pracujących za nirwanę. Do korzystania z owych jadłodajni zapraszani by jednak byli wszyscy członkowie społeczeństwa którzy poczuli się głodni. W tym także ludzie którzy nadal pracowaliby za pieniądze. Ponieważ owi wynagradzani pieniędzmi uzyskaliby tam wyżywienie za darmo, coraz większą część ze swoich zarobków mogliby oni przeznaczać na zakup innych dóbr jakie byłyby im potrzebne. Dzięki temu w owym okresie przejściowym praca wynagradzana przez nirwanę powiększałaby zasobność całego narodu, a nie jedynie tych którzy pracowaliby za nirwanę. Pozatym poprawiałaby ona zdrowie całego narodu. Wszakże posiłki w owych jadłodajniach byłyby nie tylko wysoce zdrowe i smaczne, ale również eliminowałyby lodówki i przyrządzanie posiłków z prywatnych domów - które wszakże są podstawową przyczyną nadwagi u sporej proporcji ludzi. Oczywiście, z upływem czasu liczba ludzi pracujących za nirwanę stopniowo by się zwiększała, aż w pewnym momencie całość owego państwa pracowałaby wyłącznie za nirwanę. W tym momencie "okres przejściowy" by się zakończył, zaś społeczeństwo całkowicie totaliztyczne powołane byłoby do życia.

Totaliztyczne społeczeństwo wyglądało będzie i działało na całkowicie odmiennych zasadach niż dzisiejsze. Różnice zaś wcale nie będą się

sprowadzały tylko do całkowitego wyeliminowania pieniędzy i wyeliminowania zmuszania ludzi do pracy owymi pieniędzmi, czy do zastąpienia pieniędzy nirwaną zaś pracy wymuszanej przez pracę ochotniczą. Różnice pojawią się bowiem we wszystkim. Przykładowo, wszyscy nagle otrzymają pracę, utrzymanie i sens dla swego życia. Nie będzie bezrobotnych, ani zasiłków, ani pensji. Wszystko w takim kraju stanie się dostępne dla wszystkich za darmo. Powstaną liczne "ośrodki rozwoju wynalazków", w których każdy obywatel otrzyma fachowe wsparcie, materiały i siłę wykonawczą aby rozwijać tam swoje własne usprawnienia i wynalazki. W rezultacie, potencjał twórczy narodu nagle zostanie wyzwolony aby pracować dla wszystkich. Ponadto stworzone zostaną specjalne ośrodki badawczo-rozwojowe których głównym celem będzie rozwijanie przyszłościowych technologii w rodzaju ogniw telekinetycznych, rzutników telepatycznych, komór oscylacyjnych, magnokraftów, wehikułów czasu, itp. Wszyscy ludzie będą też sobie równi. Nie będzie pracowników umysłowych ani robotników fizycznych - wszyscy będą wkładali oba te rodzaje pracy dla dobra społeczeństwa. Każdy też będzie wynagradzany nirwaną nieskończenie sprawiedliwie - intensywność nirwany zależy bowiem dokładnie od wkładu pracy. Ponieważ nirwana udoskonala ludzkie charaktery, osobowości i zachowania, wszyscy staną się ogromnie mili dla innych. Zanikną też wszelkie społeczne problemy w rodzaju narkotyżmu, pijaństwa, rozboju, przestępstw. Każdy będzie bezpieczny. Wszyscy staną się nawzajem sobie pomocni i ogromnie życzliwi. Zaniknie zazdrość i różnice materialne. Każdy będzie mógł używać co tylko zechce z dóbr dostępnych całemu społeczeństwu. Każdy będzie niewypowiedzianie szczęśliwym. Życie w takim kraju stanie się dla wszystkich jednym pasmem "wiecznej szczęśliwości".

Zmiany wywołane wyeliminowaniem pieniędzy i zastąpieniem ich przez nirwanę awansują też cywilizację ludzką na następny, moralniejszy poziom bytu. Podstawową cechą tego moralniejszego poziomu będzie, że ludzie zaprzestaną dotychczasowego stawiania ogrodzeń, granic i zakazów wokół tego co "moje". Wszyscy zaczną wówczas traktować wszystko jako "nasze", a ściślej jako należące do **Boga** a tylko oddane nam do czasowego użytku. To z kolei zainicjuje u ludzi cały szereg najróżniejszych korzystnych zmian, oraz otworzy dostęp do całkowicie nowych możliwości. Aby wskazać tutaj jakieś przykłady owych zmian i możliwości, to jedną z nich będzie zanik dzisiejszej pogoni za tym co najnowsze czy najmodniejsze. Wszakże pogoń ta jest podsycana właśnie przez egoistyczne widzenie świata z perspektywy **"ja już mam a ty ciągle nie masz"**. Kiedy zaś "my wszyscy" będziemy wszystko mieli, wówczas przestanie być ważne czy jest to najnowsze i najmodniejsze, a zacznie być ważne jak to wypełnia nałożone na to funkcje, oraz jak to pasuje do naszego indywidualnego smaku, poczucia estetyki, potrzeb, nawyków, itp. To z kolei zmieni rodzaje wymagań jakie nakładane będą na poszczególne produkty. Zamiast obecnego nacisku na markę, na odmiennosć wyglądu, na taniość produkcji, na poczucie nowości, oraz na krótką żywotność, nacisk zacznie być kładzony na moralne pochodzenie, na estetykę, na uniwersalność, na użyteczność, oraz na trwałość użytkową. Zaniknie też wówczas potrzeba reklamowania dla przyciągania klientów, czy generowania odpadków poprzez produkcję wabiących oczy opakowań jakie jednak nie spełniają żadnych użytecznych funkcji. Kolejną możliwością otwartą przez nasze zrozumienie że wszystko przynależy do Boga,

zaś nam oddane jest to tylko w czasowe użytkowanie, będzie brak przeszkód przed wdrożeniem tzw. "darmowych technologii". Przykładowo, w końcu znikną przeszkody przed upowszechnieniem takich technologii jak np. [telekinetyczne generatory darmowej energii](#) - które wprawdzie zostały wypracowane już w dzisiejszych czasach, jednak których nie wolno było dotychczas upowszechniać ponieważ na darmową energię nie daje się nałożyć podatków ani nie ma jak jej sprzedawać. W podobny sposób znikną przeszkody przed rozpracowaniem innych "darmowych technologii", przykładowo fabryk które będą produkowały taśmowo jakieś potrzebne wszystkim standardowe dobra, a stąd które można tak zautomatyzować i tak skomputeryzować, że będą one generowały swą produkcję w nieskończoność zupełnie "za darmo". Jeden z czytelników bloga [totalizm.blox.pl](#) używający pseudonimu "sam22" zwrócił moją uwagę też na fakt, że opisywane tutaj zmiany wypełnią w końcu marzenie Johna Lenona o zaniku u ludzi pożądania rzeczy materialnych, wyrażone w słowach jego piosenki "Imagine there is no possession - I wonder if you can" ...

## #F2. Zależność dostępności nirwany od klimatu moralnego danej społeczności - czyli dlaczego osiągnąłem nirwanę na Borneo, jednak nie jestem w stanie jej osiągnąć w Nowej Zelandii:

*Motto: "Fakt, że ktoś był zdolny do osiągnięcia czegoś w jednym miejscu, wcale nie oznacza, że w innym miejscu istniały będą warunki, jakie też pozwolą mu to osiągnąć."*

Najlepiej nam to ilustruje **zdobywanie edukacji**. Tzw. "matka natura" daje wszakże wszystkim ludziom takie same szanse aby w swoim życiu zdobyli najwyższe wykształcenie jakie tylko istnieje. Jednak już na etapie rozwoju płodowego większości z nas społeczeństwo zaczyna ograniczać te szanse. Najpierw bowiem kiedy ciągle jesteśmy płodami narzucane są nam **(1) ograniczenia wewnętrzne**. Przykładowo, nasza matka może lubować się w alkoholu - co spowoduje zanik naszych zdolności umysłowych. Albo też rodzimy się w biednej rodzinie która nie ma funduszy na wymagane pożywienie - co utrudni rozwój naszego mózgu. Już po naszym urodzeniu, narzucane są nam najróżniejsze **(2) ograniczenia środowiskowe**. Przykładowo, nasza rodzina przez generacje była rodziną robotników fizycznych, w której nikt nie zdobywał innego wykształcenia poza podstawówką. Albo też rodzina jest zbyt biedna aby móc pozwolić sobie na sfinansowanie naszej edukacji. W końcu, kiedy znajdziemy się w wieku zdobywania edukacji, zaczynają także oddziaływać na nas najróżniejsze **(3) ograniczenia społeczne**. Przykładowo, dostajemy się do szkoły w której panoszy się kultura narkotyków, prześladowań i chuligaństwa,



która skieruje nasze zainteresowania na drogę przestępczości a nie zdobywania wykształcenia. Albo rząd kraju w którym żyjemy stosuje **"opłacany przez użytkownika"** system edukacyjny i nakłada tak wysokie opłaty na tych co usiłują zdobywać tam wykształcenie, że tylko młodzież z najbogatszych domów może sobie pozwolić na ukończenie studiów - tak jak wyjaśnia to punkt #E1 na stronie o nazwie [rok.htm](#). Albo wywodzimy się z rodziny emigrantów w kraju który dyskretnie i skrycie prześladowuje emigrantów. Co przez powyższy przykład staram się uświadomić, to że **choć natura i prawa wszechświata stwarzają każdemu takie same szanse, jednak braki w moralności społeczeństwa w którym przychodzi nam żyć odbierają nam znaczną proporcję owych szans.**

Dokładnie to samo odnosi się do naszej szansy wypracowania dla siebie totaliztycznej nirwany. Aczkolwiek bowiem **prawa wszechświata dostarczają każdemu takich samych możliwości aby wypracował dla siebie nirwanę, jednak niemoralność oraz braki i ignorancja społeczeństwa w którym żyjemy mogą odebrać nam sporą proporcję owych możliwości.** Wszakże, aby móc wypracować dla siebie nirwanę, spełnione muszą być co najmniej następujące warunki:

(i) **Nasze podstawowe potrzeby życiowe muszą być uprzednio zaspokojone.** Przykładowo, nie można wypracować dla siebie totaliztycznej nirwany jeśli się jest głodnym albo bezrobotnym, czy jeśli żyje się w strachu lub niepewności naszej przyszłości. Szanse na wypracowanie dla siebie nirwany odbierają nam też choroby, złe warunki życiowe (np. mieszkanie w zimnym, wilgotnym i zagrzybionym mieszkaniu), beznadziejność, brak perspektyw na przyszłość, prześladowania, itp.

(ii) **Wokół nas musi panować odpowiednio życzliwa atmosfera i klimat moralny.** Przykładowo, aby podjąć działania jakie doprowadzą nas do wypracowania dla siebie totaliztycznej nirwany, musimy żyć wśród moralnych, życzliwych, szczęśliwych, serdecznych, bliskich do natury ludzi, którzy także zabiegają o poprawę szczęśliwości własnego życia (np. żyć wśród takich ludzi jak mieszkańcy tropikalnego Sarawak na Borneo). Trzeba też mieć wokół siebie właściwe modele postępowania oraz zachęty innych.

(iii) **Trzeba znajdować się w sytuacji która sprzyjała nam będzie wygenerowaniu w sobie wymaganych motywacji do wypracowania totaliztycznej nirwany.** Przykładowo, nie można wygenerować w sobie motywacji do wypracowania nirwany, jeśli właśnie znajdujemy się na polu bitwy z jakimś wrogiem i całą energię musimy wkładać w zmagania z owym wrogiem. Nie można też ich wygenerować, jeśli cała nasza uwaga jest skupiona na egoistycznym osiągnięciu osobistych zysków i na zdobywaniu pieniędzy, bowiem przysparzanie "energii moralnej", jakiej nadmiar powoduje właśnie nirwanę, jest tylko możliwe jeśli wykonuje się coś pedantycznie moralnego - czyli coś co służy dobru innych ludzi. (To dlatego w krajach w których wszystko jest nastawione na zysk i wszystko wykonuje się wyłącznie dla pieniędzy, typowo panuje bardzo niski poziom energii moralnej, oraz praktycznie niemal nikt NIE osiąga tam stanu nirwany.) Albo nie można wygenerować w sobie motywacji jeśli dookoła widzi się wyłącznie narkomanów, bandytów, złodziei, bezprawie, rabunek, upadek moralny, beznadzieję, zniszczenie, itp.

(iv) **Musimy zamieszkiwać w kraju, lub w gronie społeczności, która sama jako całość (tj. jako "intelekt grupowy") ma już relatywnie wysoki**

**poziom energii moralnej.**Przykładowo, ja bez trudu wypracowałem dla siebie nirwanę pracując w Kuching (Sarawak) na Borneo - zamieszkiwanym w większości przez bliskich do natury, nie-materialistycznych i wyraźnie szczęśliwych ludzi. Jednak po powrocie do Nowej Zelandii stwierdziłem, że panuje w niej aż tak niski poziom grupowej energii moralnej, iż aby jedynie powstrzymać u siebie spadek mojej osobistej energii moralnej do poziomu wpadnięcia w depresję psychiczną - tak jak wyjaśnia to punkt #E1 strony [parasitism.pl.htm](#), muszę wkładać w owo powstrzymywanie celowy wysiłek niemal równy temu jaki na Borneo wystarczył mi dla osiągnięcia i podtrzymywania nirwany. Od czasu bowiem kiedy w 1984 roku władzę w Nowej Zelandii utracił najmoralniejszy z przywódców kraju pod rządami jakich miałem okazję żyć, mianowicie Sir Robert Muldoon, jego następcy wytworzyli w kraju taką atmosferę pogoni za zyskiem i uzależnienia wszystkiego od pieniędzy, że poziom grupowej energii moralnej całego tego kraju nieustannie teraz spada. Przykładowo, w 2010 roku przeciętna wartość " $\mu$ " we mnie wzbudzała już odczucie, że gdyby ów kraj był indywidualnym intelektem (tj. osobą), wówczas prawdopodobnie przeżywałby nieustanną depresję psychiczną. Niemal zresztą każdy kto właśnie przybywa do Nowej Zelandii z jakiegoś innego kraju, intuicyjnie odczuwa ten deficyt energii moralnej i paraliżujące wszystko przygnębienie. Ja po raz pierwszy odnotowałem go już w lipcu i sierpniu 1996 roku - co raportowałem dokładniej w punkcie #68 z podrozdziału W4 w tomie 18 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Inni ludzie też odnotowują owo zjawisko, chociaż z powodu ich braku wiedzy o "energii moralnej" zwykle NIE potrafią precyzyjnie wyjaśnić tego co czują - jako przykład jego odnotowania patrz artykuł "Nation's open arms closed for business" (tj. "Otwarte ramiona narodu zamknięte do interesu"), ze strony A11 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z piątku (Friday), July 17, 2009. Artykuł ten opisuje Nową Zelandię jako kraj który czuje się jakby był on zamknięty, zatrzaśnięty, zabity deskami, pusty, zdezertowany, itp. (tj. "closed, shut up, padlocked, empty, abandoned"). Oczywiście, przy aż tak znaczącym deficycie energii moralnej w całej Nowej Zelandii, mi osobiście nie starcza już siły aby wypracować dla siebie tą dodatkową jej ilość jaka jest niezbędna dla osiągnięcia nirwany.

\* \* \*

Podsumowując powyższe, nasz poziom szczęśliwości jest proporcjonalny do faktycznego poziomu moralności społeczeństwa w którym żyjemy, oraz od atmosfery moralnej jaką owo społeczeństwo potrafi stworzyć. (Nie wolno tu nam mylić szczęśliwości z wygodą i dobrobytem życiowym, jako że nawet bandyci przez krótki czas mogą wieść wygodne i zasobne życie - jednak nigdy nie będą szczęśliwi.) Na przekór więc że na Borneo osobiście przeżywałem totaliztyczną nirwanę i wiem jak niewypowiedzianie szczęśliwym czuje się każdy kto ją przeżywa, po opuszczeniu Borneo i po powrocie do Nowej Zelandii nie jest mi dane ani aby ponownie wypracować dla siebie ową nirwanę, ani też aby chociaż utrzymywać poziom " $\mu$ " mojej energii moralnej na przyzwoitej wysokości. Oczywiście, osobiście wierzę że sytuacja w jakiej się znalazłem po opuszczeniu Borneo doświadcza mnie z istotnego powodu. Ma mi bowiem pozwolić na odnotowanie ostrzeżeń jakie mam obowiązek przekazać innym, mianowicie że ludzkość która zaprzestanie wsłuchiwania się w organ sumienia i wyzbędzie się moralnych zasad postępowania, stanie się również ludzkością całkowicie

pozbawioną dostępu do szczęścia.

Kilku pojedynczych mieszkańców naszej planety może przez zwykły przypadek znaleźć się w okolicznościach kiedy wszystkie warunki zostają spełnione aby pozwolić im na wypracowanie nirwany. Tak zapewne stało się z każdą osobą doświadczającą nirwany którą opisałem w punkcie #B3 tej strony. Jeśli jednak chce się aby nirwana stała się podstawą dla zasady działania społeczeństwa - tak jak to musiałyby mieć miejsce w sytuacjach opisywanych w punktach #F1 i #F3 tej strony, wówczas nie wolno liczyć wyłącznie na przypadek. W takich przypadkach konieczne jest stworzenie właściwego klimatu moralnego oraz podjęcie systematycznych działań organizacyjnych, jakie jednoznacznie nastawione są właśnie na wypracowanie nirwany przez każdego obywatela danej społeczności. Właśnie dla stworzenia takiego klimatu, oraz dla zorganizowania wymaganych sytuacji, absolutnie konieczne i pilne jest ustanowienie partii politycznych nastawionych właśnie na wypracowanie nirwany przez wszystkich obywateli, oraz na gruntowne zreformowanie systemu społecznego, znaczy partii w rodzaju tej opisaną na odrębnej stronie nazwanej [polityczna partia totalizmu](#).

### **#F3. Po zbudowaniu wehikułów czasu to właśnie nirwana zadecyduje czy ludzkość doświadczy "wiecznej szczęśliwości", czy też "wieczystego potępienia" połączonego z nieistniejącym istnieniem:**

W sytuacji kiedy dana cywilizacja składa się ze śmiertelnych ludzi, takich jak nasza obecna na Ziemi, wówczas osiągnięcie stanu nirwany może być uważane przez co bardziej ograniczonych ludzi za osobistą sprawę każdego jej mieszkańca. Kiedy jednak dana cywilizacja zbuduje wehikuły czasu, zaś z pomocą owych wehikułów uzyska dostęp do nieśmiertelności, sytuacja ulega dramatycznej zmianie. Powodem tej zmiany jest ów rodzaj nieśmiertelności uzyskiwany za pomocą wehikułów czasu. Polega on bowiem na nieskończonym cofaniu się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. Aczkolwiek więc ludzie praktykujący ten rodzaj nieśmiertelności żyją wiecznie, faktycznie pozostają oni więźniami swoich własnych czasów. Dlatego na stronach internetowych o wehikułach czasu oraz o Bogu, ten rodzaj nieśmiertelności opisywany jest pod nazwą **uwięzionej nieśmiertelności**. Okazuje się przy tym, że ludzie którzy korzystają z owej "uwięzionej nieśmiertelności" bez uprzedniego wypracowania dla siebie nirwany, po każdym cofnięciu się w czasie do tyłu doświadczają pogarszania się swego charakteru i stawania się coraz bardziej szatańskimi. Powodem jest, że po cofnięciu się w czasie do tyłu, cała ich poprzednia pamięć, a z nią również całe ich doświadczenie życiowe oraz przykry starczy charakter, nadal z nimi pozostają. Czyli po cofnięciu się w czasie do tyłu, w swej większości

nadal pozostają oni zręczliwymi i rozczarowanymi życiem starcami, tyle że zamkniętymi w młodych ciałach. Wynikiem więc nieustannego faszerowania społeczeństwa takimi starcami w młodych ciałach jest, że moralność danego społeczeństwa upada, zaś jego szatańskość wzrasta. W rezultacie więc, korzystanie z takiej uwięzionej nieśmiertelności bez uprzedniego uzyskania nirwany przez wszystkich cofających się do tyłu w czasie, powoduje że cała owa cywilizacja staje się coraz bardziej szatańska wobec siebie nawzajem, oraz że żyje ona w jakby rodzaju coraz gorszego "wiecznego piekła" czy też "wiecznego potępienia". Co nawet jeszcze gorsze, cywilizacja ta zawsze w końcu sama wysadza się w powietrze, zaś moment jej wysadzenia datowany jest wstecznie w czasie. Praktycznie więc cywilizacja taka wiecie rodzaj "nieistniejącego istnienia" które szczegółowo wyjaśnione zostało na w/w stronach o [wehikułach czasu](#) oraz o [Bogu](#). W takim "nieistniejącym istnieniu" dana cywilizacja istnieje w określonych czasach, jednak kiedy w końcu wysadza się w powietrze, wówczas się okazuje że nie istniała już od całych tysiącleci. (Taką cywilizacją, która właśnie obecnie wiecie owo "nieistniejące istnienie", jest cywilizacja [szatańskich UFOonautów](#) skrycie okupujących naszą Ziemię.) Dlatego **aby uniknąć życia w owym "wiecznym potępieniu", przy którym życie każdego obywatela staje się rodzajem pobytu w piekle, cywilizacja używająca wehikułów czasu i cofająca swoich mieszkańców do tyłu w czasie, powinna rygorystycznie przestrzegać wymogu, że cofani w czasie są tylko ci ludzie którzy zdołali wypracować dla siebie nirwanę.** Oczywiście, aby móc przestrzegać tego wymogu, cywilizacja taka musi celowo stworzyć u siebie wymagany klimat moralny i podjąć odpowiednie posunięcia organizacyjne umożliwiające wypracowanie nirwany przez każdego jej obywatela - co wyjaśniłem już w punkcie #F2 tej strony. Wyrażając powyższe innymi słowami, dla cywilizacji które dorobiły się wehikułów czasu i które praktykują ową "uwięzioną nieśmiertelność", osiągnięcie nirwany przestaje być prywatną sprawą ich obywateli, a zaczyna być najważniejszym problemem i zadaniem dla całej tej cywilizacji. Jeśli bowiem cywilizacja ta nie chce skończyć wysadzeniem się samej w powietrze - w międzyczasie istniejąc jako rodzaj piekła dla wszystkich swoich mieszkańców, wówczas bezwzględnie musi ona wyegzekwować osiągnięcie nirwany przez każdego ze swoich obywateli zanim obywatel ten zostanie cofnięty do tyłu w czasie.

Oczywiście, z cywilizacjami które wcześniej podjęły zabiegi powszechnego wypracowania nirwany, opisane w punkcie #F1 tej strony, sytuacja jest zupełnie inna. Mianowicie, jeśli dana cywilizacja dysponująca wehikułami czasu zdoła wcześniej w jakiś sposób tak przygotować swoich obywateli, że wszyscy oni uzyskują nirwanę zanim są cofnięci do tyłu w czasie, wówczas mieszkańcy takiej cywilizacji nie tylko że żyją wiecznie, ale ich życie staje się również rodzajem "wieczystej szczęśliwości". Wszakże nirwana drastycznie zmienia charakter i osobowość każdego z ich obywateli, tak że uzyskują oni wszystkie te cechy jakie są najbardziej poszukiwane w każdym społeczeństwie - co wyjaśniłem dokładniej w punktach #E1 i #B4 tej strony. Więcej informacji na temat owej "wiecznej szczęśliwości", włączając w to wyjaśnienia dlaczego tak ona działa i na czym dokładnie ona polega, podane zostało na owych stronach internetowych o [wehikułach czasu](#) oraz o [Bogu](#).

---

## Część #G: Korzyści z poznania zjawiska nirwany:

### #G1. Korzyści jakie czytający uzyska z zapoznania się z niniejszą stroną internetową o nirwanie:

Gdybyśmy jednym słowem starali się opisać dotychczasową kulturę która dominuje ludzkość, wówczas najodpowiedniejszym słowem byłoby "bandytyzm". Wszakże tylko w bandyckiej kulturze usilnie upowszechniana i promowana filozofia byłaby  Pasożytnictwem - tak jak obecnie dzieje się to na Ziemi. Tylko też w bandyckiej cywilizacji, jeśli ktoś jest silny i czegoś potrzebuje, wówczas rabuje to od słabszego - tak jak np. to się dzieje w dzisiejszym świecie z ropą naftową, czy z innymi bogactwami naturalnymi. Tylko też w bandyckiej kulturze i tradycji, jeśli ktoś ma poparcie kumotrów na pozycjach władzy, wówczas zatrudnia się na czele jakiejś ogromnej instytucji, rabuje tę instytucję z wszelkich funduszy, poczym ogłasza jej bankructwo. Tylko w bandyckiej cywilizacji działają "ustawy o prywatności informacji" które chronią bandytów przed szybkim rozpoznaniem. Trzeba też być bandycką cywilizacją aby uczyć swoich dzieci gier komputerowych ilustrujących zabijanie ludzi, aby w telewizji widzieć jedynie gwałty i morderstwa, aby "wymiar sprawiedliwości" serwował głównie niesprawiedliwość, aby porządni obywatele bali się wyjść na ulicę, aby najbardziej prześladowanymi ludźmi byli ci co starają się żyć moralnie, czy aby najbardziej moralna, pokojowa, postępową i budującą filozofia na świecie, taka jak totalizm, była jednocześnie najbardziej prześladowaną, sabotowaną i powstrzymywaną przed upowszechnianiem filozofią na Ziemi. Tylko też w zgrajach bandytów oraz w stadach wilków przywódcami zostają ci co kłują innych najboleśniej - tak jak to czynią ziemscy politycy. Tylko też w bandyckiej cywilizacji najbiedniejszymi są ci którzy najciężej pracują i którzy generują innym najwięcej bogactw, najbogatszymi zaś są ci którzy najlepiej umieją kraść, rabować i zabijać innych.

Oczywiście, istnieją skryte mechanizmy i istotne powody dla których wszystko na naszej planecie popiera bandyckie tradycje i zachowania, jednocześnie zaś prześladowuje wszystko co moralne, budujące i pokojowe. Owe powody oraz mechanizmy są jednak przedmiotem zupełnie odrębnych stron internetowych - np. patrz strony o UFOnautach-podmieńcach czy o bandytach z naszego grona.

Aczkolwiek ludzie zdają się wcale nie chcieć o tym wiedzieć, istnieje również możliwość aby życie na Ziemi ułożone zostało zgodnie z innymi zasadami niż te praktykowane przez bandytów i przez stada wilków. Te inne zasady wynikałyby z

filozofii **totalizmu** - oraz z obowiązujących we wszechświecie tzw. **praw moralnych**. Zgodnie z nimi, gdyby jakieś państwo potrzebowało np. energii, wówczas zbudowałoby sobie **telekinetyczne generatory darmowej energii** (których budowę najróżniejsi niemoralni ludzie obecnie usilnie powstrzymują na Ziemi). Gdyby ktoś potrzebował bogactw naturalnych których u siebie nie posiada, wynegecyjowałby moralne sposoby ich nabycia. Na przywódców wybierani by byli jedynie najmoralniejsi i dokumentujący się faktycznym dorobkiem. Wszystko byłoby przeźroczyste, otwarte i wiadome - wszakże moralnie działający ludzie nic nie mają do ukrycia, stąd nie potrzebują tajemnic ani ustaw o prywatności. Dzieci poznawałyby zasady i przyjemności moralnego życia. Sprawiedliwość faktycznie byłaby sprawiedliwa. Ludzie byłiby szczęśliwi, zadowoleni i uśmiechnięci. Nikt nie znałby strachu. Im zaś ktoś by ciężiej i wydajniej pracował, tym więcej owoców swej pracy by zbierał.

Jednym z kluczy do takiego moralnego, szczęśliwego, budującego i pozbawionego strachu świata, jest właśnie nirwana. Wszakże poprzez poznanie tego zjawiska ludzie np. dowiadują się, że moralne postępowanie jest jednak wynagradzane przez prawa wszechświata, że prawa moralne faktycznie istnieją i działają, że wszyscy mamy ducha i duszę, że **Bóg** istnieje, itp. Aby więc zapoznać się z ową nirwaną dobrze jest na początek poczytać sobie stronę internetową na jej temat. Poprzez zaś owo poczytanie uzyskuje się m.in. następujące wstępne korzyści:

**1. Dowiedzenie się że zjawisko zwane "nirwana" faktycznie istnieje i że ma ono charakter zmysłowy.** Tą stroną internetową o nirwanie warto przeczytać choćby tylko dlatego, aby się dowiedzieć, że wogóle istnieje takie coś jak zjawisko zapracowanej "nirwany totaliztycznej". Ponadto, aby poznać, że zjawisko to ma charakter fizyczny, znaczy że odbierane i odczuwane jest ono przez ciało. Stąd nirwanę ma szansę doświadczyć praktycznie każda osoba. W ten sposób niniejsza strona o nirwanie rozwiewa błędne mity pochodzące z najróżniejszych źródeł Wschodniego mistycyzmu, że aby doświadczyć nirwany trzeba najpierw umrzeć i dostać się do nieba, zaś przedtem spędzać życie na ascetycznych medytacjach i na praktykowaniu buddyzmu.

**2. Dokładne poznanie co to takiego owa nirwana.** Gdyby z perspektywy mojego osobistego doświadczenia nirwany, ktoś spytał mnie jak opisałbym co to takiego ta nirwana, wówczas wyjaśniłbym ją krótko w następujący sposób: **nirwana jest to eksplozja ogromnie silnego uczucia długotrwałej szczęśliwości, które przelewa się przez nasze ciało w kierunku od środka ku zewnątrz, oraz które jest tak potężne, że czuje się je jakby rozrywało ono nasze ciało na strzępy.** Poziom szczęśliwości jaki doznaje się podczas nirwany jest tak wysoki, że jedyne inne przyjemne doświadczenie z jakim nirwanę daje się porównywać, to orgazm podczas stosunku płciowego. (Tyle, że w przeciwieństwie do orgazmu, nirwana jest bardziej szczęśliwością niż przyjemnością, oraz że jest ona długotrwała.)

**3. Poznanie sposobów na jakie każda osoba, nawet potencjalny narkoman, ma szansę aby wypracować dla siebie nirwanę - jeśli tylko znajdzie się w warunkach sprzyjających jej wypracowaniu.** Ja osobiście wypracowałem dla siebie nirwanę przez zupełny przypadek. Po prostu starałem się żyć zgodnie z nakazami filozofii **totalizmu**, aż tu nagle spłynęła na mnie nirwana. Do dzisiaj pamiętam pierwszy moment kiedy zacząłem ją odczuwać.

Przerwałem wówczas okropnie męczącą pracę przygotowywania egzemplarzy ówczesnej monografii [1/2] do wysłania do Polski, oraz usiadłem sobie na chwilę aby odpocząć. Pot zalewał mi oczy w tropikalnym gorącu, wszystkie mięśnie bolały ze zmęczenia, zaś ręce odmawiały utrzymania narzędzi. Na przekór tego wszystkiego, kiedy usiadłem, nagle buchnęła z mego wnętrza ta potężna eksplozja szczęśliwości. Była ona tak obezwładniająca, że kiedy się pojawiła aż mnie zaszokowała. W pierwszej chwili sądziłem, że jest ona przedobrzoną satysfakcją z dobrze wykonywanego zadania. Kiedy jednak nie opuszczała mnie przez całe dni, potem tygodnie, a w końcu miesiące, z czasem ustaliłem czym jest ona naprawdę. Jako naukowiec dokonałem też przy jej okazji obserwacji i badań, które obecnie umożliwiają każdemu wypracowanie dla siebie podobnej nirwany. Tak szczerze mówiąc, osobiście żał mi tych wszystkich narkomanów, którzy w pogoni za nędzną namiastką nirwany zaprzędają swoją duszę **diabłu**, zaś swe ciało wysyłają do grobu. Wszakże gdyby oni wiedzieli, że wypracowanie dla siebie nirwany jest łatwiejsze od długoterminowego zapewnienia dla siebie dopływu narkotyków, zapewne nigdy nie wpadliby w swój szatański nałóg. Wypracowanie nirwany przychodzi przecież znacznie łatwiej niż nieustanne zdobywanie narkotyków, za przeżywanie nirwany nie idzie się do więzienia, jest ona moralna i społecznie korzystna, nirwana jest też dostępna dla każdego z taką samą łatwością, nirwanę przeżywać można bez przerwy przez całe miesiące a nawet lata, ciało wcale nie wpada w nałóg z powodu nirwany, a ponadto jej doznania są znacznie silniejsze i przyjemniejsze niż doznania po zażyciu narkotyków.

**4. Nauczenie się rozpoznawania chwili kiedy my sami doświadczymy początku nirwany.** Na stronie o nirwanie warto też wyczytać informację jak rozpoznać chwilę, kiedy my sami osiągniemy nirwanę, czyli chwilę kiedy swoim "μ" faktycznie przekroczymy ową "barierę trwałej szczęśliwości" (tj. "μnirwany"). Wszakże nasza dotychczasowa nauka ziemską była całkowicie ignorancka na temat nirwany, zaś większość nawet tych którzy specjalizują się w psychologii, w zachowaniu tłumów, czy w etyce, zapewne przez długi jeszcze czas będzie uważała, że aby osiągnąć nirwanę trzeba koniecznie wyznawać buddyzm i najpierw dostać się do nieba. Informacja (albo uprzedzenie nas) że nirwana istnieje i jak ją rozpoznawać, zapobiegnie więc w przyszłości aby osoba która nagle i niespodziewanie dla siebie samej osiągnie totaliztyczną nirwanę, przypadkiem początkowo nie wpadała w panikę - tak jak opisałem w punkcie #C3 powyżej że miało to miejsce ze mną samym. Panika taka mogłaby wynikać z braku zrozumienia, co jest z osobą tą nie w porządku, że nagle dopada ją taki ogromny napływ szczęśliwości powstały jakby zupełnie bez powodu. Byłaby ona jeszcze potęgowana faktem, że szczęśliwość ta pojawiła się w miejscu, warunkach i sytuacji, które zgodnie z logiką i wszelką wiedzą na ten temat powinny czynić tą osobę nieszczęśliwą i na dodatek, że owa szczęśliwość wcale nie ma zamiaru ustąpić już po krótkim czasie, a upiera się aby pozostawać bez końca.

Przykładem jak szokujące może być uzyskanie nirwany kiedy nic na jej temat nie jest nam wiadomo, może być wspomniany już w punkcie #C3 tej strony zabawny przypadek kiedy to ja jej doznałem. Gdy bowiem w 1997 roku na Borneo mozolnie chociaż nieświadomie wypracowywałem dla siebie totaliztyczną nirwanę, wiedziałem jedynie że każda osoba praktykująca filozofię **totalizmu**

powinna zawsze starać się powiększać swoją **energię moralną**. Stąd ja celowo i entuzjastycznie starałem się aby zwiększać tą energię przy każdej nadarzającej mi się sposobności. Jednak nie wiedziałem wówczas, że istnieje takie coś jak nirwana, jaka oczekuje na tych ludzi którzy zwiększą poziom swojej energii moralnej ponad ową wartość progową  $\mu = 0.6$ . Dlatego kiedy zapracowana nirwana jaką wtedy sobie zarobiłem nagle się u mnie zjawiała, ja po prostu wpadłem w panikę. Dopiero późniejsze poszukiwania literaturowe pozwoliły mi na rozpoznanie nirwany oraz na poznanie mechanizmów które ją wywołują. To z kolei pozwoliło mi też przypomnieć sobie, że krótkotrwałą wersję "nirwanyrezonansowej", przeżyła też kiedyś spora proporcja mojego rocznika studiów podczas pamiętnego "strajku okupacyjnego" z auli Politechniki Wrocławskiej w 1968 roku - opisanego w punkcie #C3 niniejszej strony. Tak więc dopiero moje osobiste przeżywanie owej długotrwałej nirwany na tropikalnej wyspie Borneo pozwoliło mi poznać dokładniej to zjawisko. Ponadto pozwoliło mi także przypomnieć sobie i rozpoznać uczucie nirwany które pamiętałem z auli Politechniki Wrocławskiej, oraz pozwoliło w końcu zrozumieć co naprawdę z nami się stało podczas pamiętnego strajku z 1968 roku.

**5. Nauczenie się rozpoznawania nirwany u innych ludzi.** Jak ujawnia to ilustracja "Rys. #1" z niniejszej strony, ci którzy właśnie przyżywają nirwanę wyglądają inaczej od innych. Po ich rysach rozlewa się bowiem wyraz ogromnej szczęśliwości. Kiedy zaś pozna się jak ów wyraz szczęśliwości wygląda, wówczas bezbłędnie daje się go rozpoznać u każdego kto właśnie przeżywa nirwanę. Ja osobiście w swoim życiu rozpoznałem dwie osoby które przeżywały długotrwałą nirwanę zapracowaną, znaczy podobną do mojej. Jedną z owych osób była anonimowa wykładowczyni pielęgniarstwa z Christchurch, o której piszę na tej stronie. Drugą zaś była czyniąca wiele dobra zakonnica, Matka Teresa. W twarzy na ilustracji owej totalizycznej istotki z gwiazd pokazanej na "Rys. #1" z niniejszej strony, również wylania się owo uczucie szczęśliwości tak charakterystyczne dla nirwany.

**6. Poznanie jednostki ilości energii moralnej, oraz nauczenie się jak wyznaczać ilość energii moralnej którą dla siebie wypracowaliśmy.** Energia moralna jest to właśnie owa energia której przepływ z naszego przeciw-ciała do ciała fizycznego wywołuje w nas wszelkie doznania przyjemności, włączając w to nirwanę. Energia ta wykazuje też te same cechy co wszelka inna energia. Przykładowo można ją mierzyć, generować, zaś UFO-nauci rabują ją od ludzi podczas uprowadzeń do UFO używając w tym celu specjalnych "komór zimna" - opisanych w ustępach {3200}, {5120} i {5550} z polskojęzycznego **traktatu [3b]**. Pechowo jednak dla ludzi, nasza nauka nie dorobiła się jeszcze ani urządzenia, ani też jednostki do pomiaru tej energii. Aby nadrobić owe zaniedbanie, ja wprowadziłem jednostkę energii moralnej zwaną "jedna [godzina fizycznej harówki]" albo "1 [gfh]". Jednostka ta umożliwia nam już obecnie zgrubne szacowanie ilości energii moralnej którą dla siebie wypracowaliśmy, na podobnej zasadzie, jak kiedyś historyczna jednostka [koń mechaniczny] umożliwiała ludziom szacowanie mocy pierwszych lokomotyw parowych.

**7. Uzyskanie dowodu na fakt, że wszyscy posiadamy swego ducha, a stąd że powinniśmy wziąć w naszym życiu poprawkę na fakt iż dzisiejsza nauka ortodoksyjna wprowadza nas w wielki błąd w sprawach Boga, ducha, duszy, itp.** Fakt że podczas zjawiska nirwany **energia moralna** wpływa z



naszego przeciw-ciała do ciała fizycznego, posiada również ogromną wartość dowodową. Wszakże nazwa "przeciw-ciało" to naukowe wyrażenie dla tego co religie nazywają "duchem". Skoro więc nirwana pozwala nam osobiście się przekonać że jednak posiadamy owo przeciw-ciało (tj. że posiadamy "ducha"), staje się też ona jednym z dowodów, że powinniśmy przestać wierzyć w to co dzisiejsza silnie manipulowana nauka insynuuje nam na temat [Boga](#), ducha, duszy, wiedzy religijnej, itp.

**8. Wykazanie, że wszyscy członkowie totaliztycznych cywilizacji kosmicznych przez całe życie utrzymują się w stanie nieustającej nirwany.** Na nirwanę jest w stanie zapracować każdy obywatel - jeśli tylko stworzy mu się odpowiednie wzorce postępowania, warunki, motywację, klimat filozoficzny, itp. Dlatego każde społeczeństwo które wypracuje dla siebie moralne zasady postępowania oraz odpowiednią atmosferę filozoficzną, będzie posiadało wszystkich obywateli bez przerwy znajdujących się w stanie nirwany. Cała więc populacja owej cywilizacji będzie w stanie nieustannej oraz trudnej do opisanie szczęśliwości. To zaś spowoduje, że życie w łonie owej cywilizacji będzie jednym pasmem szczęścia i nieustającej radości. Dokładnie to też widać po owej istocie z totaliztycznej cywilizacji, pokazanej na "Rys. #1".

**9. Wskazanie prostego sposobu na odróżnianie przypadków kiedy tzw. "kontaktowcy" na Ziemi kontaktowani są przez reprezentanta sprzyjającej ludziom totaliztycznej cywilizacji kosmicznej, od przypadków kiedy kontaktują ich reprezentanci okupujących Ziemię UFOonautów.** W ostatnich czasach ma miejsce wielka liczba przypadków tzw. "kontaktowców" - czyli telepatycznych kontaktów pomiędzy wybranymi ludźmi a reprezentantami cywilizacji kosmicznych. Problem z tymi kontaktowcami jest jednak taki, że większość ludzi nie jest w stanie odróżniać które z owych kontaktów są z totaliztycznymi cywilizacjami jakie usiłują dopomóc umęczanej ludzkości, a które są z diabolicznymi UFOonautami którzy chcą zaszkodzić ludzkości. Wszakże "zło zawsze podszywa się pod dobro, zaś diabły zawsze udają aniołów". Dlatego UFOnauci którzy zawsze kontaktują się z ludźmi wyłącznie w niszczylielskich celach, w swoich kontaktach przewrotnie udają pomocników i opiekunów ludzkości. Przykładem jak mylące i trudne do przejrzania mogą być owe przekazy kontaktowe od UFOonautów, jest treść strony internetowej która w listopadzie 2006 roku dostępna była pod adresem [www.rael.org](http://www.rael.org).

Jak się jednak okazuje, **nirwana jest kluczem do odróżniania kontaktów z UFOonautami podszywającymi się pod reprezentantów sprzyjających nam cywilizacji, od faktycznych reprezentantów takich totaliztycznych cywilizacji.** Reprezentanci totaliztycznych cywilizacji zawsze bowiem pokazują się kontaktowanym przez siebie ludziom. Jako przykład kontaktu z nimi patrz opisy przekazów istotki pokazanej na rysunku "Rys. #1" z niniejszej strony, zaprezentowane w [traktacie \[7/2\]](#). Jeśli więc dany kontaktowiec wie na co zwracać uwagę, wówczas może u nich odnotować nirwanę. Natomiast UFOnauci zawsze nawiązują kontakty w taki sposób, aby kontaktowany człowiek nie mógł ich zobaczyć. Wiedzą bowiem doskonale, że ludzie wyczuwają bijące od nich zło, wrogość, powagę, oraz owo charakterystyczne "zimno" które jest cechą tych nieszczęśliwych istot żyjących z rabunku i wyłącznie zajmujących się szkodeniem innym. Dalsze informacje o kontaktowcach zawarte są na stronie internetowej [prawda](#).

**10. Namacalne uwidocznienie jak wiele ludzkość traci poprzez zboczenie ze ścieżki moralnego postępowania i wejście na obecną ścieżkę bandytyzmu.** Cywilizacja która podąża drogą moralności z czasem stwarza u siebie taki klimat filozoficzny, zaplecze informacyjne, system wytycznych, zalecenia moralne, oraz wzorce postępowania, że wszyscy jej obywatele nieustannie utrzymują się w niej w stanie nirwany. Wszyscy więc w takiej cywilizacji są nieustannie szczęśliwi. Wszyscy też mają dostęp do wiedzy, wzorców, motywacji, możliwości i zachęt wymaganych dla utrzymywania się w owym stanie nirwany przez tak długo jak tylko zechcą - a więc praktycznie przez okres całego życia. Dowodem na ten fakt jest właśnie istotka pokazana na ilustracji "Rys. #1", po której widać że właśnie przeżywa stan nirwany. Poprzez więc porzucenie ścieżki moralnego postępowania i wejście na ścieżkę bandytyzmu - o czym piszę na początku niniejszego punktu, ludzkość traci swoją szansę na uczynienie każdego ze swoich obywateli trwale szczęśliwym przez okres całego jego życia. Zamiast więc stworzenia na Ziemi oazy szczęśliwości i nirwany, ludzkość właśnie stwarza sobie na Ziemi piekło strachu, cierpienia, braków, niedosytu, oraz wszystkiego tego co wynika z życia w obrębie bandyckiej cywilizacji.

**11. Wyjaśnienie jak nasza dzisiejsza cywilizacja jest w stanie przejść z obecnego systemu wymuszania pracy pieniędzmi, na system ochotniczej pracy wynagradzanej nirwaną.** Przejście to jest ogromnie pożądane. Wszakże wielokrotnie powiększy ono poziom szczęśliwości, poczucie spełnienia życia, oraz zasobność wszystkich ludzi.

**12. Wyjaśnienie dlaczego osiągnięcie nirwany przez wszystkich obywateli staje się najistotniejszym problemem i zadaniem każdej cywilizacji dysponującej wehikulami czasu.** Jak bowiem strona ta ujawnia, w przypadku kiedy cywilizacja używająca wehikułów czasu cofa swoich mieszkańców do tyłu w czasie bez upewnienia się że wszyscy oni uzyskali nirwanę, wówczas szatańskość owej cywilizacji zaczyna szybko się nasilać. To zaś powoduje że jej mieszkańcy stają się coraz bardziej nieznośni nawzajem dla siebie, czyli że wszyscy obywatele tej cywilizacji żyją jakby w rodzaju **wiecznego potępienia**. Natomiast jeśli cywilizacja zdoła stworzyć w sobie taki klimat moralny i sytuację społeczną, że wszyscy jej obywatele będą w stanie nirwany w chwili cofania ich w czasie do tyłu, wówczas życie w owej cywilizacji będzie rodzajem **wiecznej szczęśliwości**.

Oczywiście, po przeczytaniu niniejszej strony uzyskuje się znacznie więcej korzyści niż te wymienione powyżej. Powyższy ich wykaz ma głównie na celu uświadomienie, że strona ta nie jest jedynie rodzajem rozrywki, a oferuje ona czytającemu coś znacznie ważniejszego. Poznajmy więc ją w całości aby się dowiedzieć co to dokładnie takiego!

---

**Część #H: Informacje końcowe tej strony o nirwanie:**

# #H1. Podsumowanie i słowo końcowe tej strony o totaliztycznej nirwanie:

**Motto: "Droga niemoralności w którą ludzkość właśnie się kieruje, to droga cierpienia, nieszczęśliwych ludzi, oraz utraconych szans. Na szczęście ciągle nie jest za późno aby się skierować na drogę moralności, totalizmu i nirwany."**

Od dawna ludzie powtarzają, że **pieniądze szczęścia nie dają**. Na przekór tego dzisiejsza ludzkość w pogoni za pieniędzmi i dobrobytem materialnym zapomina o tym co faktycznie czyni nas szczęśliwymi, mianowicie o wiedzeniu moralnego życia zgodnego z tzw. **prawami moralnymi**. W rezultacie, zamiast stawać się coraz szczęśliwsi, wiemy jedynie coraz wygodniejsze życie tyle że coraz bardziej pełne cierpienia, strachu, niepewności jutra, nieszczęść, frustracji, beznadziejności, itp. Czy naprawdę o taką przyszłość dla naszych następców nam chodzi?

W swojej nieograniczonej mądrości i trosce **Bóg** pozwolił mi doświadczyć nirwany oraz stworzył mi warunki do ustalenia jak każdy mieszkaniec Ziemi w sprzyjających okolicznościach mógłby wypracować dla siebie ów stan i utrzymać go potem przez resztę swego życia. Jednak ten sam **Bóg** pozwolił mi również doświadczyć, że aby każdy człowiek na świecie mógł wypracować dla siebie taką nirwanę, na Ziemi musi zapanować moralność i totaliztyczne zasady współżycia.

W przypadku wejścia na drogę moralności na ludzkość czeka ogromna liczba nagród. Opisywana tutaj nirwana jest tylko jedną z nich. Inną jest **nieśmiertelność** (czyli wieczne życie), którą - jak to wyjaśniam na odrębnej stronie o **wehikułach czasu**, ludzkość byłaby w stanie osiągnąć nawet już w następnym pokoleniu - pod warunkiem jednak że wejdzie na drogę moralnego postępowania. Do tego trzeba też dodać spokojne, pozbawione strachu, szczęśliwe i spełnione życie, które tylko wówczas ludzie będą w stanie osiągnąć, jeśli nawrócą na drogę moralnego postępowania.

Od jakiegoś już czasu ludzkość zaczyna zbaczać z drogi moralności na drogę która pozornie wygląda na łatwiejszą, chociaż w punkcie #G1 tej strony nazwana jest drogą "bandytyzmu". Jednak owa droga to szatańska iluzja. Dobrobyt i wygodne życie mogą na niej osiągnąć jedynie nieliczni ludzie - i to tylko pod warunkiem że wejdą na drogę zła i rabunku oraz że mieli szczęście urodzić się w państwach jakie rabują innych zamiast same być rabowane. Nawet jednak i dla tych nielicznych, dobrobyt i wygodna są ciągle zagrożone. Mogą je utracić dosłownie z dnia na dzień. Jednocześnie dla zdecydowanej większości ludzkości, dalsze podążanie obecną drogą bandytyzmu oznacza jedynie coraz więcej cierpienia, nieszczęść, strachu, niepewności, niemoralności, braku szczęśliwości, nienasyconych pragnień i pożądań, itp. Wszakże opisane na tej stronie zjawisko nirwany bardzo jasno i jednoznacznie nam ujawnia, że **aby stać się cywilizacją szczęśliwych ludzi, najpierw musimy stać się cywilizacją pedantycznie moralną**. Wstrzymajmy więc nasz dalszy pochód obecną drogą bandytyzmu i skierujmy się na drogę moralności! Nie czekajmy przy tym aż to uczynią nasi **podmieńcy-przywódcy**. Oni wszakże już są starcami dla dobra i

moralności. Każdy więc z nas musi zacząć od zaraz i osobiście "mieć serce i patrzeć w serce". Nie wolno nam też czekać aż przydzieleni nam policjanci złączą nas zmuszać abyśmy postępowali moralnie, a zasady moralnego działania dla każdej sytuacji musimy sobie znaleźć w podszeptach naszego własnego sumienia. Wszakże dla moralnej przyszłości naszej planety wcale nie jest aż tak ważne jakie prawa nasze rządy nam narzucają, a ważne jest jak często my sami czynimy to co sumienie nam nakazuje.

## #H2. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

## #H3. Proponuję okresowo powracać na tą stronę w celu sprawdzenia dalszych usprawnień niniejszej prezentacji niezwykłego zjawiska nirwany:

W celu śledzenia jak dalej będzie usprawniana niniejsza strona o zjawisku nirwany, warto czasami do niej powracać. Z definicji strona ta będzie bowiem poddawana dalszym okresowym udoskonaleniom i poszerzeniom, w miarę jak pojawią się ewentualne nowe informacje lub okoliczności które zainspirują jej zaktualizowanie. Jeśli więc w przyszłości zechcesz czytelniku poznać te nowiny, wówczas odwiedź tą stronę ponownie. Ja bowiem będę okresowo aktualizował jej zawartość, w miarę jak rozwój sytuacji przysporzy jakichś wydarzeń lub informacji wartych tu zaraportowania.

Warto także okresowo sprawdzać blog totalizmu o adresie [totalizm.blox.pl/html](http://totalizm.blox.pl/html) oraz [totalizm.wordpress.com](http://totalizm.wordpress.com). Na blogu tym bowiem wiele zdarzeń omawianych na tej stronie naświetlane jest dodatkowymi informacjami spisywanymi w miarę jak zdarzenia te się rozwijają przed naszymi oczami.

## #H4. EMAILE AUTORA TEJ STRONY:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](mailto:dra.inz.jana.pajak@wp.pl), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak.jan.htm](http://pajak.jan.htm) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak.jan.pdf](http://pajak.jan.pdf) (dla wersji strony "pajak\_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](http://tekst.11.htm)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń [filozofii totalizmu](#) byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też

napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

## **#H5. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:**

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczonej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje zielone linki. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z Menu 3, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[nirvana\\_pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie tekst 11.htm. Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

## **#H6. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:**

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych

opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

\* \* \*

**If you prefer to read English,  
click on the flag**  
(jeśli preferujesz czytanie po angielsku,  
kliknij na flagę poniżej)



Data założenia niniejszej strony: 8 maja 2002 roku  
Data jej najnowszego aktualizowania: 25 czerwca 2013 roku  
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)  
[licznik](#)